

Wypożyczanie pisma u sprzedawcy jest nadużyciem!

Cena dla Czechosłowacji: za numer codzienny Kc. 0'90, za numer niedzielny z dodatkami Kc. 1'20.

Cena numeru
w Krakowie: **25 gr.**
w kraju:

Nal. poczt. opł. gołówka

Wydanie szóste

PRENUMERATA WYNOŚI:	
W Krakowie bez odnoszenia	zł. 7.—
W Krakowie z odnoszeniem	zł. 7.60
W kraju	zł. 7.60
Zagranicą	zł. 11.50

ILUSTROWANY

KURIER CODZIENNY

Rekopisów nie zwraca się. — Listy należy adresować do Redakcji, a nie do współpracowników. — Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.		Założyciel i Naczelny Redaktor Marjan Dąbrowski		Naczelny Redaktor przyjmuje: w poniedziałki i soboty od godz. 1—2 po południu.	
Telefony: Centrala dzienna (od g. 8—22) 150-60. Numery nocne: Redakcja (od g. 22—1) 150-61, 150-62, 150-63, 150-64. (od g. 1—3) 150-67. Ekspedycja (od g. 22—3) 150-65. Portier (cała noc) 150-66.		Kraków, Wielopole L. 1.		Konto P. K. O. 400.200 Konto żyrowe: Bank Gosp. Kraj., Kraków.	
WARSZAWA, Krak. Przedmieście 9, tel. 551-90, 551-91 i 551-92. POZNAN, św. Marcin 48, tel. 17-22. BYDGOSZCZ, ul. Gdańska 14, Hotel pod Orłem, tel. 18-19. TORUŃ, ul. Przedzamcze 20, tel. 223, (dom F. Buzy).		GDYNIA, ul. Świętojańska, tel. 12-79. LWÓW, Kopernika L. 9, telefon redakcji 49-58, telefon admin. 41-08. RÓWNE WOŁYŃSKIE, ul. 3 Maja 226. ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 88, tel. 167-08.		SOSNOWIEC, Deblńska 11, tel. 11-99. KATOWICE, Marjańska 1, tel. 6-53. WILNO, Wileńska 26, tel. 14-82 i 466. NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29, tel. 94. ZAKOPANE, Krupówki, telefon 327.	

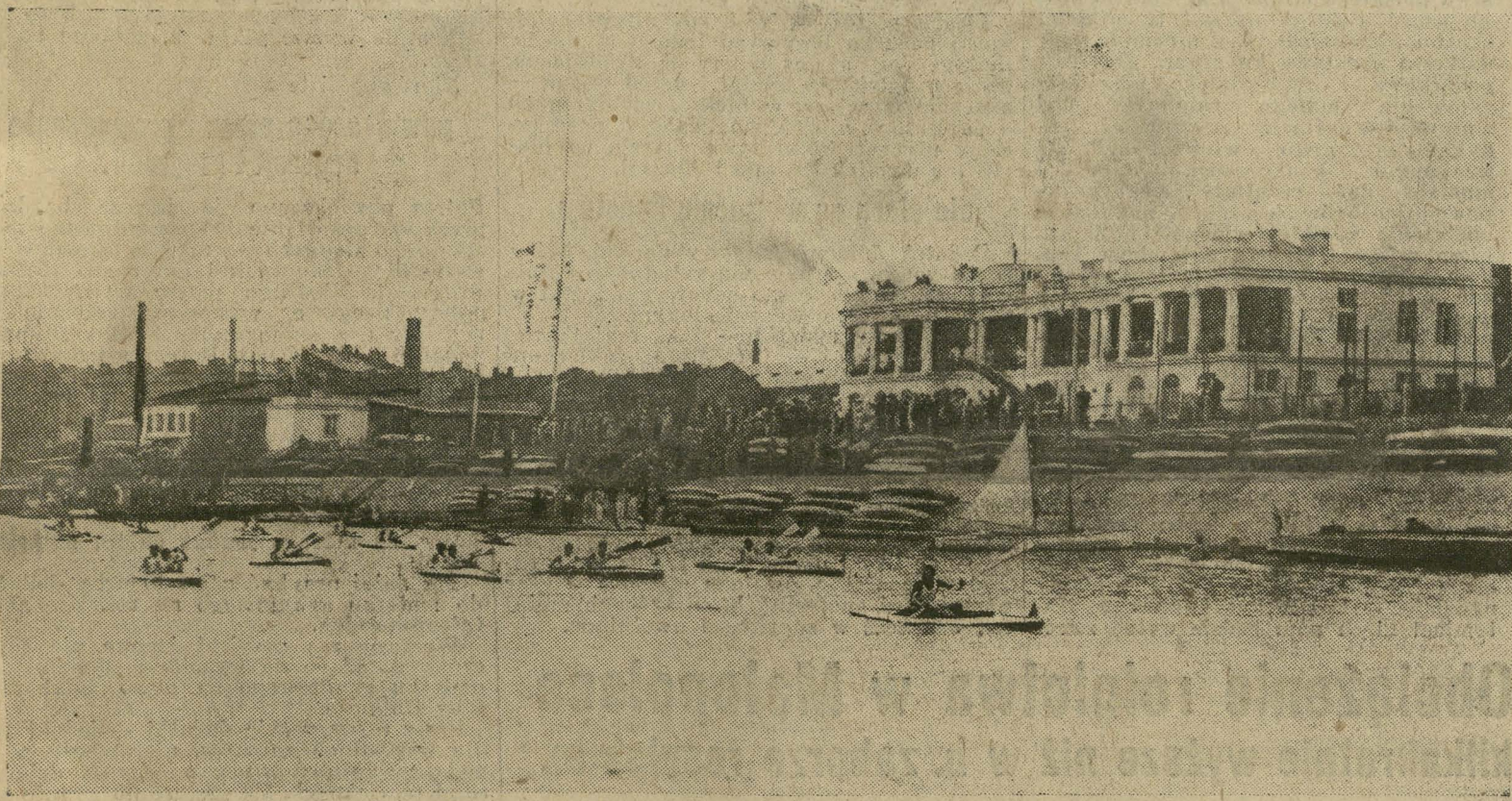
ODDZIAŁY:

Rok XXIV.

Kraków, środa 2 sierpnia 1933.

Nr. 212.

Z całej Polski na polskie morze.



Z całej Polski rzekami płyną łodzie ku polskiemu morzu. W Warszawie odbyła się onegdaj odprawa kajaków na spływ do morza. Zdjęcie przedstawia odpływ kajaków z przed klubu „Syrena” w Warszawie.

W rocznicę pożaru i wobec widma pożogi.

Kraków, 1 sierpnia.

Znowu zerwaliśmy 365 kartek z kalendarzy ściennych wiszących w domach naszych i znaleźliśmy się oko w oko z dniem 1-go sierpnia, rocznicą wybuchu najstraszliwszej z wojen.

W dniu 1 sierpnia 1914 r. zagrały już armaty na froncie rosyjsko-niemieckim, wtórując muzyce armat na pograniczu Serbji. Za kilka godzin rozpetala się również wojna niemiecko-francuska, a za kilka dni rosyjsko-austriacka.

Nie chcemy pisać artykułu „rocznicowego”. Nie zamierzamy też sporządzać bilansu zysków i strat tej wojny, która stała się źródłem katastrofy dla jednych, a źródłem ciężkich trudności dla innych państw wojnę prowadzących. Jako Polacy nie jesteśmy i nie możemy być zresztą obiektywni w ocenie tych wstrząsających wydarzeń, które wzięły swój początek w dniach sierpniowych 1914 r. Rozumiejąc bowiem cały bezmiar tragedji światowej, uznając w pełni zbrodnię wobec ludzkości, jaką popełnili podżegacze wojenni we frakach dyplomatycznych i lśniących cesarskich mundurach wojskowych — nie możemy nawet na chwilę zapomnieć, że wojna ta, wbrew intencjom tych, którzy ją wywołali, przyniosła nam jedność narodową i niepodległość państwową.

Skoro więc nie piszemy ani artykułu rocznicowego, ani nie sporządzamy bilansu wielkiej wojny — to o czym pisać mamy w związku z powracającym dziś dniem 1 sierpnia?

Kilka prawd, które trzeba sobie uświadomić.

Cheemy w umysłach społeczeństwa podkreślić konieczność uświadomienia sobie kilku prawd, związanych z obecną sytuacją polityczną świata, sytuacją, u której podstaw leży właśnie wojna światowa, rozpoczęta dnia 1 sierpnia 1914.

W dziewiętnaście lat od rozpoczęcia wielkiej wojny, a w piętnaście od jej zakończenia, dalecy jeszcze jesteśmy od spokoju na świecie. Poczucie bezpieczeństwa nigdy w latach powojennych nie było zbyt silne, ale dziś ustąpiło miejsca zdecydowanemu uczuciu niepokoju i obawy o przyszłość nawet najbliższą.

Oto pierwsza analogja z rokiem 1914. Wtedy, w miesiącach poprzedzających burzę sierpniową (podobnie zresztą jak już w kilku latach poprzednich) ludzkość ogarniała również przekonanie, raczej instynktowne niż logiczne, że nadechodzi burza, której skutków nie można przewidzieć. Uczucie bezpieczeństwa na świecie, wiara w trwałość pokoju zmalała niemal

do zera. Katastrofa sierpnia 1914 była już przygotowana w świadomości powszechnej.

Nie chcemy być pesymistami i nie chcemy twierdzić, że zanikające obecnie poczucie bezpieczeństwa musi skończyć się taką samą katastrofą jak w sierpniu 1914. Nie wolno jednak nie zanotować faktów i kryć je przed własną świadomością. Nie wolno zaś tem bardziej, że to samo, co w roku 1914 jest dziś podłożem psychozy ogarniającej świat, to samo miejsce zapalne i to samo źródło niebezpieczeństwa.

Żagiew, grożąca pokojowi świata

znajduje się znowu w ręku Niemiec. Niemiecki imperjalizm, niemiecka zachłanność i chęć podbojów grozi i tym razem wybuchem wojennym. W latach ostatnich przed wojną imperjalizm ten, wpatrzony w hasło Berlin—Bagdad, miał cechy akcji podbojowo-kolonizacyjnej i zdobywczej, dziś ma cechy akcji podbojowo-odwetowej. Wtedy nad Berlinem unosiły się opary bizantyjskich snów o potęgę wilhelmskiego cesarstwa, dziś upaja się Berlin mistyką „pragermańskiej rasowości”. Cel, ku któremu zmierzają Niemcy dzisiejsze, jest identy-



czny z celem militarnych Niemiec jun-
krów pruskich.

Niebezpieczeństwo dla pokoju świata rośnie i zbliża się w sposób zastraszający. Cóż zrobić aby osłabić, aby oddalić to niebezpieczeństwo pożaru, który strawiłby tak olbrzymie wartości materialne, cywilizacyjne i kulturalne, że na sama myśl o tem ogarnąć musi ludzkość prze-
rażenie?

Cudów na świecie niema. Środki zaradcze tkwią w arsenale ludzkości jako lekarstwa znane powszechnie i wszystkim dostępne. Trzeba tylko umieć je stosować, a przedewszystkiem mieć wolę ich stosowania.

Pierwszym realnym środkiem przeciw grożącemu pożarowi wojny jest próba zorganizowania jak najdoskonalszej straży pożarnej.

Ta straża pożarna w polityce światowej jest porozumienie wszystkich państw zagrożonych szaleńcem imperjalistycznym Niemiec, któreby w umysłowości Berlina wraziło przekonanie, że rozpoczęcie wojny jest dlań olbrzymiem ryzykiem. To porozumienie powinno się opierać z jednej strony na systemie sojuszów i paktów przeznaczonych dla wzmocnienia pokoju, a z drugiej strony, na podtrzymywaniu zasady, że nie hegemonja jednego czy kilku państw, ale

demokratyczna współpraca wszystkich państw

przedewszystkiem w ramach instytucji porozumiewawczych stworzonych po wojnie światowej — jest drogą właściwą do zabezpieczenia pokoju. Wielka wojna przyniosła światu zdobycz: demokratyzowała stosunki między narodami, zerwała z rzekomą świętością, a istotnym cynizmem zasady, że mocarstwa mają prawo mniejszym państwom dyktować swą wolę i że to prawo oparte jest na logice hierarchji. Dlatego w 19-tą rocznicę wybuchu wielkiej wojny należy jaknajbardziej kategorycznie przeciwstawić się wszelkim próbom wskrzeszenia tej zgubnej teorii, której przejawem w chwili obecnej jest np. pakt czterech.

Drugim środkiem zaradczym przeciwko groźbie wojny jest walka o poszanowanie traktatów pokojowych i tych idei zasadniczych, na których traktaty te oparły się. Zasadniczym sensem traktatów z r. 1918 jest

wyswobodzenie narodów ujarzmionych

i oparcie mapy Europy na zasadach narodowościowych w granicach możliwości geograficznej i historycznej. Wszelkie próby naruszenia istniejących granic, wszelkie próby ponownych zaborów i poddania wyzwolonych raz narodów i ich części pod jarzmo dawnych ciemierz-

75-letnica urodzin królowej Holandji



W dniu 2 sierpnia b. r. obchodzi Emma, królowa Holandji, 75-tą rocznicę swych urodzin. Królowa Emma, wdowa po królu Wilhelmie III i długoletnia regentka Holandji, jest matką panującej obecnie królowej Wilhelminy.

ców muszą skończyć się katastrofą, wobec której katastrofa 1914—1918 byłaby niewinną bijatyką wyrostków, pozbawionych technicznych środków walki. Utracono ostatnio w polityce powiódzenie, które najprościej i najmocniej, a zarazem najprawdziwiej odzwierciedla sytuację. Brzmi ono: Kto mówi „rewizja“, mówi „wojna“.

W dniach sierpniowych 1933 powinna sobie ludzkość tych kilka prawd elementarnych uświadomić.

Powtarzamy raz jeszcze, iż najprostszym sposobem przeciwdziałania pożarowi w polityce, czepie się za praktyki życia codziennego. Gdy w jakimś domu poczyna tlić się pożar i gdy wiadomo, że dom ten przepełniony jest środkami wybuchowymi, wówczas pierwszą rzeczą, którą powinni zrobić sąsiedzi, jest i z o-l-a-c-j-a o-g-n-i-s-k-a n-i-e-b-e-z-p-i-e-c-z-e-n-i-s-t-w-a. Drugą rzeczą jest zorganizowanie jak najsprawniejszej straży pożarnej. Trzecią z kolei jest przestrzeganie zasady, że w chwili gdy grozi pożar — nie medrukuje się nad tem, czyby nie należało tak lub inaczej przerobić fundamentów zagrożonych domów, ale trzeba wspólną pracą wzmacniać fundamenty już istniejące i umożliwiający spokojne domów tych zamieszkiwanie.

Zdaje się, że proces uświadamiania sobie tych prawd postąpił ostatnio naprzód — i to może jest właśnie jedyną pozytywną aktywną sierpnia 1933.

KRYNICA Dr I. BETTER
ordynuje jak dawniej 2723k
wc wille „Krakus“
Czy używa W. Pan — W. Pani
airamentów Iskra
Są najlepsze.

Zbigniew Grabowski.

Duch Harendy.

W dniu dzisiejszym dn. 1 sierpnia przeniesione zostały zwłoki Jana Kaspro-wicza ze starego cmentarza zakopiańskiego do mauzoleum na Harendzie, stojącego obok domu Zmarłego poety.

W zielonkawym świetle lamp siedzimy z moim ojcem na obitej blachą ławie bagażowej zakopiańskiego dworca. Czekamy na nadanie bagażu wśród rozruchu i tłoku, jaki panuje przed odejściem pociągu do oblezonego Krakowa. Ojciec mój trzyma w ręku niewielką książeczkę o brunatnej okładce, a zaglądając przez jego ramie, czytam słowa:

Pali się świat naokoło.
Niechże goreje, niech płonie.
Byleby tylko nam serce
Nie spopieliło się w łonie.

Jest to „Księga Ubogich“ Jana Kaspro-wicza. Te zwarte słowa, nacechowane znamieną dla Kaspro-wicza twardością, może nawet pewnym okrucieństwem, nie przekonują w pełni do mojego chłopięcego mózgu. Wokół dzieje się jakaś niezrozumiała szarpanina, mijają nas w drodze pociągi, cuchnące mdłym zapachem jodoformu i krwi. Na stacji w Płaszowie, gdzie każą nam nocować, obserwować można nerwowe rzuty reflektorów, które przeskakują świetlnymi ramionami niebo. Zasympiając na stole w poczekalni Płaszowa, snuję w mrocznej pamięci wiersze poety:

„Pali się świat naokoło“.

I oto po roku znowu jestem na słonecznej ławie zakopiańskiej, pod zielonymi regłami. Rozciągnięty na leżaku i zapatrzony w leniwą pogodę sierpnia, kiedy góry

Dziwolagi naszego ustawodawstwa podatkowego.

Co o nich pisze konserwatywny polityk i działacz społeczny?

Na łamach naszych zabiera dzisiaj głos znany opinii polskiej polityk konserwatywny, długoletni poseł na Sejm galicyjski, i działacz samorządowy p. dr. Jan Hupka w sprawie reformy naszego systemu podatkowego.

Autor podkreśla trzy momenty: 1) nierówność w opodatkowaniu poszczególnych dzielnic.

2) nierównomierny rozdział ciężarów pomiędzy poszczególnymi warstwami społecznymi i wewnątrz tych warstw.

3) konieczność akcji oszczędnościowej dla ocalenia podatników.

Nierównomierność w obciążeniu podatkami poszczególnych dzielnic nie może być tolerowana. Sprawa ta powinna być jaknajprędzej zająć zarówno ministerstwo skarbu, jak i władze ustawodawcze, a szczególnie posłowie małopolscy, reprezentujący dzielnicę obciążoną.

Jeśli idzie o poglądy p. dr. Hupki dotyczące nierównomierności obciążeń podatkowych w łonie rolnictwa, to sprawa ta nie jest tak prosta. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że popełniono błąd przy tworzeniu ustawodawstwa polskiego odwracając — jak to swego czasu słusznie nazwał b. minister skarbu Michałowski — piramidę podatkową podstawą ku górze. Degresje podatkowe i zbyt daleko idące forytowanie małego rolnictwa pod wpływem agitacji politycznej radykalnych grup włościańskich i wzajemnej konkurencji, dało i musiało dać rezultaty negatywne, powodując równocześnie nadmierne obciążenie wielkiej własności. Zasadniczo reforma jest tu potrzebna. Trudno jednak — naszym zdaniem — mówić o zniesieniu przywilejów podatkowych (a więc o wzmożeniu ciężarów podatkowych) dziś, gdy małe rolnictwo ugina się pod ciężarem kryzysu, tak samo, jak i rolnictwo wielkie.

Rzecz jasna, że na tle obecnego położenia gospodarczego wypełnianie obowiązków podatkowych przez większą własność obciążoną progresją jest bardzo utrudnione — i oto właśnie źródło załagłości podatkowych rolnictwa.

Wreszcie, jeśli idzie o akcję oszczędnościową, to niewątpliwie Szanowny Autor ma bardzo wiele racji, a akcja oszczędnościowa winna być i — mamy nadzieję, — będzie kontynuowana. Natomiast niech nam będzie wolno zwró-

cić uwagę, że z pośród źródeł oszczędnościowych, wymienionych przez Szanownego Autora nie zawsze uważamy za najwłaściwsze znoszenie powiatów i województw, n. p. jeśli idzie o Kresy, gdzie przez takie znoszenie władz osłabia się żywioł polski w miastach.

Sądymy, że uwagi p. dr. Hupki zainteresują czytelników naszych z różnych warstw społecznych i staną się punktem wyjścia interesującej dyskusji.

Kraków, 1 sierpnia.

Wiadomem jest powszechnie, że system podatków bezpośrednich w Polsce różni się od systemów podatkowych w innych państwach przede wszystkim tem, że zasada powszechności i równomierności opodatkowania została u nas najzupełniej pominięta.

Takiej konstrukcji podatków, takiego masowego zwalniania od ciężarów podatkowych szerokich kół ludności, a takiego ogromnego i coraz wyższego

obciążania nielicznych warstw

jak u nas, nie ma nigdzie i nie było też nigdzie na świecie przed wojną.

Liczba płatników w dziale najważniejszego podatku bezpośredniego, t. j. dochodowego jest u nas w tych dzielnicach, gdzie podatek ten istniał i przed wojną — znacznie mniejszy, w niektórych okragach o paręset, w niektórych nawet o parę tysięcy procent. Setki tysięcy tych, co płacili ten podatek Prusom i Austrii,

nie płacą go własnemu Państwu.

Podatek domowy klasowy na wsi, który przed wojną szerokie masy ludności rolniczej, płaciły państwu zaborczym został w zupełności w Polsce zniesiony.

Przebiegiem podatki — jak majątkowe, daniny lasowe — urzędowe zabieranie drzewa w myśl ustawy z 28 lutego r. 1919 — ciążyły tylko na nielicznych jednostkach — prowadzą je do ruiny majątkowej.

Podatek gruntowy został z bark ogółu producentów rolnych, tj. całej małej własności w znacznej części przez t. z. degresję — zdjętym a natomiast większa własność została obciążona absurdalną progresją przy podatku gruntowym. Prócz tego — na barki nielicznych jednostek większej własności — zwołano olbrzymi ciężar ubezpieczeń społecznych, od których mniej szą własność w zupełności uwolniono.

Obciążenie rolnictwa w Małopolsce kilkakrotnie wyższe niż w b. zaborze rosyjskim.

Absurdalność tego rujnującego podatników i przygotowywującego nieuchronnie załamanie się wpływów podatkowych systemu — została jeszcze powiększona przez nierówność w opodatkowaniu poszczególnych dzielnic.

Nierówności te występują jaskrawo przy

podatku gruntowym. Nie jest to tajemnicą dla żadnego inteligentnego rolnika w Polsce i nie jest też tajemnicą dla dygnitarzy z Ministerstwa Skarbu, że n. p. grunta w Małopolsce obciążone są podatkiem gruntowym 3 i 4 razy wyżej, jak grunta w byłym zaborze rosyjskim.

Stwierdzono to kilkakrotnie w referatach i dyskusjach budżetowej w Sejmie, podniesiono to w sprawozdaniach komisji doradców finansowych prof. Kemmerera, wydanych nakładem Ministerstwa Skarbu w roku 1926.

W wydawnictwie tem podaje prof. Kemmerer liczne przykłady nierówności opodatkowania.

Miedzy innymi podaje porównanie opodatkowania dwóch bezpośrednich się z sobą stykających dziesięciomorgowych gospodarstw położonych po obu stronach byłej suchej granicy zaborów austriackiego i rosyjskiego — i w tej samej wybornej ziemi proszowskiej. — Otóż gospodarstwo 10-morgowe w pow. miechowskim stykające się z była granicą, płaci podatek gruntowego 20 zł. 48 gr. — graniczące zaś z niem bezpośrednio 10-morgowe gospodarstwo w okręgu krakowskim — płaci 71 zł. 12 gr. — a zatem przeszło trzy razy więcej mimo ponad wszelką wątpliwość jednakiej dobroci gruntu.

Prof. Kemmerer podaje cały szereg przykładów podobnej nierówności, która zwłaszcza przy opodatkowaniu lasów jest wprost karykaturalna.

Jeszcze przed wojną opodatkowanie gruntów w b. zaborze austriackim było kilkakrotnie wyższe jak w b. zaborze rosyjskim.

Nierówności te

powiększono przez wprowadzenie degresji i progresji.

Potem powiększono je jeszcze bardziej przez wprowadzenie 100-procentowego państwowego dodatku — takiego samego we wszystkich zaborach i liczonego też od progresji. Niedługo potem wprowadzono opłaty drogowe, wynoszące zależnie od uchwaly t. z. samorządów 50 do 80 proc. podatku gruntowego. Potem wprowadzono 10 proc. dodatek do wszystkich podatków a zatem i do gruntowego. Dalej wprowadzono gminny podatek wyrównawczy, będący znowu dodatkiem do podatku gruntowego — ograniczonym do 50 groszy z hektara.

Obecnie przybyć ma znowu 40 proc. podatku gruntowego na t. z. podatek majątkowy, od którego jednak chłopci mają być wolni!

Ma dalej przybyć nowe 10 proc. dodatku do podatku gruntowego na rolniczą akcję interwencyjną.

Wreszcie ma przybyć jeszcze nie oznaczony dotąd co do wysokości dodatek do podatku gruntowego na nowo zakładane Izby Rolnicze.

Przez te wszystkie dodatki — jednakowe dla wszystkich zaborów, nierówność w opodatkowaniu gruntów między b. dzielnicami powiększyła się jeszcze do granic absurdalnych.

To też w południowych województwach stał się podatek gruntowy dla tych rolników, którym dolicza się progresję — do placenia często niemożliwym, a to tembardziej, że w ostatnich latach przyszła nieopłacalność produkcji rolnej, zarówno ro-

drza za omzą upału, słucham wierszy, które czyta z sąsiedniego leżaka moja znajoma:

Witajcie mi drogie góry,
Witaj szumiąca rzeko,
Dziś znowu jestem z wami,
A byłem tak daleko“.

To znowu słowa kaspro-wiczowskiej „Księgi Ubogich“. One jedno, może przesiąkają do mojej świadomości, one jedno uderzają w nienasyconą tęsknotę za światem górskim. Głos mojej znajomej recytuje wiersz o „dolce far niente“ o „wczasach i spoczywaniu“, przechodzi do strof zaczynających się słowami „Powiedz, ach powiedz, jaki cie ku mnie sprowadził manowiec“, słów które przyniosła chłopcu na leżaku przeszczepie jakiejś wybranej, a nieznanej jeszcze kobiety. Myśli moje błądzą jednak gdzieś indziej: ambicje moje skoncentrowały się na budowie tamy na wartkim potoku, na bojach szyszkowych w lesie pod Doliną za Bramką, na wypasaniu krów pod stokami Gubałówki. Lecz w tych wszystkich zabawach przesładowały mnie wspomnienia słów z kaspro-wiczowskiej „Księgi Ubogich“.

W rok potem wśród błota i deszczu brną z moim ojcem do Poronina, aby złożyć wizyte rektorowi Janowi Kaspro-wiczowi w jego starej Harendzie. Siedząc na brzeżku krzesła, patrzę zalekionem oczyma na tego dziwnego człowieka z marssem na czole, który mówi niezmiernie mało. Wśród ścian tego domu, ustrojonego w naturę, planuję przy oknach, dokonuje się jakaś tajemnica, której nie potrafi pochwycić siedzący na brzeżku krzesła chłopiec.

A potem wielokrotnie jestem gościem starej i nowej Harendy, stojącej w obliczu gór, słucham rozmów, jakie toczy Jan Kaspro-wicz ze swoimi przyjaciółmi, patrzę w uduchowioną twarz pani Marusi, żony poety, która siedzi w kącie werandy

owinięta w krasną chustkę góralską. Powoli wszystko w tym domu staje mi się zrozumiałe, drogie i bliskie. Rozumiem wymowę tych ścian drewnianych, najmilszych ścian, jakie postawił człowiek, rozumiem rozległość tego widoku, który sięga aż het ku Łodowemu, rozumiem radość tych dwojga ludzi, zapatrzonych w siebie i znajdujących w sobie nieustanną źródło wspaniałego natchnienia.

Harenda była bowiem przede wszystkim domem życia. Życie to o wysokim napięciu przepajało każdy kąt domu, nadając mu charakter osobliwy i jedyny. Atmosfera jaka panowała na Harendzie, klimat Harendy, oto przeżycia niezapomniane dla tego koła przyjaciół i znajomych, które stale wzrastało i powiększało się. Przychodzili tam ludzie skołotani miastem i obarczeni codziennością kłopotów, ażeby orzeźwić się wśród milczenia poety i w pogawędce z pełną czarą panią Marusią.

Harenda nie była pustelnia, odsunięta od życia, nie była schronieniem rozbitków, przepelnionych gorczą do świata, ale domem związany z życiem i światem, domem otwartym naoścież dla wszystkich głosów tego życia. Tutaj dopiero dokonywała się koncentracja myśli zdobytych na gościach świata, tutaj przyjeżdżał poeta, ażeby wykończyć pomysły zrodzone w mieście.

W Harendzie widziało się jasno i dobitnie jak człowiek potrafi przekształcać swoje odczucia, dawać duszę ścianom domu. Każde wysłowione słowo jak „dom“ i „miłość“ zyskiwały na tle tych ścian nowy sens — stawały się czemś nowym. Wszystkie bowiem słowa są zużyte i stare — nie znaczą one właściwie nic, donóki człowiek nie przeleje w nich własnej treści, nie nasyci ich własną duchową energią.

Takim odbudowaniem sensu życia i sensu słów od nowa była Harenda, było życie dwojga ludzi w tym słonecznym domu. Bo ostatecznym celem wzrostu człowieka, jego

pełni, nie może być chyba samotność. Gdy jego władze duchowe nabrzmiewają siłą, gdy jego soki życiowe przepelniają wszystkie tkanki, rodzi się nieprzezwyciężona potrzeba skojazzenia się z innem, bliskim sercem, przekazania swojego bogactwa innym ręką. Miłość Jana Kaspro-wicza, która rozkwitła na Harendzie, była pragnieniem unji myśli, porozumienia się kobiety i mężczyzny ponad różnicami pleci.

Te wszystkie myśli i te wszystkie wspomnienia nawiedzają mnie dzisiaj znowu, gdy oglądam karty „Dziennika“ Marji Janowej Kaspro-wiczowej, wdowy po poecie — drugiego tomu tego dziennika, który dzieli się na dwie części: „Bunt“ i „Pojednanie“. Z okazji ukazania się pierwszego tomu tego „Dziennika“ pozwoliłem sobie na scharakteryzowanie cech nieprzemijających i wartościowych tej książki, pokazującej nam prawdę, o której wspomina wielki pisarz angielski Jerzy Meredith: na jakim poziomie należy kochać. Przedstawiłem w skrócie reakcję nas, pokolenia młodego, wobec dorobku żywego poety, wobec faktów tego życia bogatego i zamkniętego w sobie.

W tem ujęciu byłem bodaj odosobniony. „Dziennik“ Marji Kaspro-wiczowej wywołał liczne polemiki i zastrzeżenia. Jeden z krytyków zarzucał autorce rosyjskie cechy psychiki i mierzył jej wynurzenia skalą odczuwań Marjii Polanieckiej wyszukując odczuwań Marjii Polanieckiej. Przedstawiłem natomiast znamiona owej duszy rosyjskiej, drugi znowu z krytyków zastrzegł, że „Dziennik“ żony poety nie uwzględniła kła przyjaźni poety i za zanadto potraktowany jest ego-centryczny.

Wydaje mi się, że obaj krytycy byli w błędzie. Nie można traktować wynurzeń żony poety miarą Marjii Polanieckiej, nie

*) Marja Janowa Kaspro-wiczowa „Dziennik“, Cz. III: „Bunt“ (1922—1924) cz. IV „Pojednanie“ (1924—1926). Dom Książki Polskiej. Warszawa 1933.

DOBRY HUMOR.

Nie mogą mieć dobrego humoru ludzie, cierpiący na zarcie, gdyż wadliwa działalność kieszek zatrzymuje im cale życie. Zastosowanie Kaskaryny Lepirine w ilości 1 lub 2 pigulek wieczorem podczas jedzenia przywróci im natychmiast radość życia. Sprzedawz w aptekach. Ceny zniżone. Flakon (50 pigulek) 4 zł. Torebka (5 pig.) 40 groszy. 4414k

Alinnej jak zwierzęcej i spadek cen drzewa do siódmej części tych cen jakie były przed czterema laty.

W następstwie katastrofalnego spadku cen drzewa, przy utrzymaniu i powiększeniu jeszcze stawek podatku gruntowego — żadnemu z właścicieli górskich lasów w Małopolsce nie wystarcza już czysty dochód na zapłacenie podatków. W wielu lasach górskich eksploatacja etatów rębnych już się nie opłaca, bo sprowadzenie drzewa z gór do stacji kolei lub spławu, kosztuje więcej, niż za drzewo loco wagon otrzymać można.

W nizinnych lasach Małopolski niewiele jest lepiej.

Tylko lasy, których ani kosztu powojennej odbudowy, ani wykonanie ustawy z 28 lutego r. 1919, ani danina lasowa nie zdołała zniszczyć i które mają nie mniej jak trzecią część obszaru starodrzewów, mogą jeszcze dochodom na podatki wystarczyć. Ale większość lasów nizinnych w Małopolsce ma zredukowane do połowy lub trzeciej części roczne etaty. Tam — obecny czysty dochód nawet na sam podatek gruntowy z jego licznymi dodatkami wystarczyć nie może.

Nieszcześliwi właściciele tych lasów z zadośrocią czytają taryfę głównego podatku gruntowego, będącą dodatkiem do art. 128 rosyjskiej ustawy, służącą dotychczas do obliczenia podatku gruntowego w b. Kongresówce.

Z taryfy tej dowiedzieć się można, że podatek z jednej morgi (300 pr.) lasów, będących w całej Kongresówce zaliczonymi do 5 klasy, wynosi w powiatach bezpośrednio z Małopolską graniczących od 10 do 18 groszy z morgi — do czego dodaje się jeszcze 60% — a zatem od 16 do 30 groszy. I niejedyn z właścicieli lasów w południowych województwach, którego lasy zaklasowane są do 2 lub 3-ciej klasy, i podatek gruntowy z morgi wynosi 6 do 8 razy więcej niż w b. Kongresówce — nie ma innego marzenia, jak tylko, by jego lasy, położone pod Tarnobrzegiem, Mielcem lub Kolbuszową, mogły otrzymać przywilej takiego opodatkowania, jakby one przysługiwały do rogatki stołecznej Warszawy. (Opodatkowanie lasów w powiecie warszawskim wynosi 22 groszy z morgi, a z 60%-wym dodatkiem — 34 grosze z morgi!).

Czy podobny system podatkowy — czy trwanie przy dotychczasowych podatkowych dziwolągach może się dłużej utrzymać?

Struna jest już tak przeciągnięta, że jej pęknięcie możliwe jest każdej chwili.

To też z drogi, którą przez lat 15 do dziś kroczy polska polityka podatkowa

jak najrychlej zawrócić

należy, dalsze jej bowiem kontynuowanie spowoduje ruinę i dla skarbu państwa i dla finansów samorządowych.

A zawrócenie ze zgubnej drogi nie jest bynajmniej trudnem.

Przy podatku dochodowym, należy tylko zniżyć (do tych granic jak w sąsiednich państwach na zachodzie) wolne od podatku „minimum egzystencji” i cofnąć przywileje gospodarstw do 15 hektarów.

Z uzyskanych w ten sposób znacznie-szych wpływów należy część poświęcić na reformę podatku gruntowego przez zastoso-wanie pięcioklasowej taryfy b. Kongre-

sówki do całego państwa i przez zniesienie przynajmniej progresu przy podatku gruntowym. Bo jeżeli rząd sądzi, że już dostatecznie dopomógł rolnikom przez dekrety o redukcji procentów, rozkładania pożyczek amortyzacyjnych na dłuższe okresy i t. p. — to jest w błędzie. Zarządzenia te przyniosły częściową tylko ulgę średnio za-dłużonym.

Wprowadzenie urzędów rozjemczych dla spraw majątkowych rolników, nie może mieć szerszego praktycznego znaczenia. — Ilość spraw przed urzędami rozjemczymi jest bardzo mała. Bo

wysokość opłat odstrasza

i niejednemu uniemożliwia zwrócenie się do urzędu rozjemczego. Te wysokie opłaty

przypominające żywo istniejące w Polsce samorządowe podatki: „od zaprotestowa-nych weksli” mają chyba tylko fiskalne znaczenie. Są nową formą podatku, pobie-ranego nie tylko od zadłużonych, ale i od lawników. Bo jeżeli zgłaszający sprawę do urzędu rozjemczego musi zapłacić np. 1000 złotych — a lawnikom płaci się tylko 25 zł. za udział w posiedzeniu i bilet kolejowy II klasy osobowym pociągiem — tak, że koszt całej rozprawy wynosi tylko 150 zł. — to pozostałe 850 zł. są podatkiem, na któ-ry składa się interesant i lawnik — który pełnego zwrotu swych nieuniknionych kosztów nie otrzymuje — uchylić się zaś od udziału w posiedzeniu pod karą wyso-kiej grzywny nie może.

Na zakończenie tych kilku uwag o na-szych dziwolągach podatkowych, muszę

jeszcze zwrócić uwagę na rozpoczętą pięk-nie ale zbyt szybko przerwana

akcje oszczędnościowa.

Miano znosić cały szereg powiatów, kilka województw i szereg niepotrzebnych urzędów i zbitecznych posad urzędniczych. Tymczasem skończyło się na zniesieniu bardzo niewielkiej ilości powiatów. O zno-szeniu niepotrzebnych województw dotych-czas gluch.

Dużo jest jeszcze niepotrzebnych urzę-dów, jak np. Urzędy Ziemskie, Pim i t. p.

Nie przeprowadzono też jeszcze zespole-nia niezespolezonych dotąd działów admini-stracji — co bardzo znaczne dałoby oszczęd-ności.

Sytuacja nie jest więc rozpaczliwa. Trze-ba tylko zacząć energicznie działać.

Dr. Jan Hupka.

Przedjamborowy wiec.

Dwa dni w obozie harcerzy polskich w Nowym Sączu.

(Od specjalnego wysłannika „Ilustr. Kurjera Codz.”)

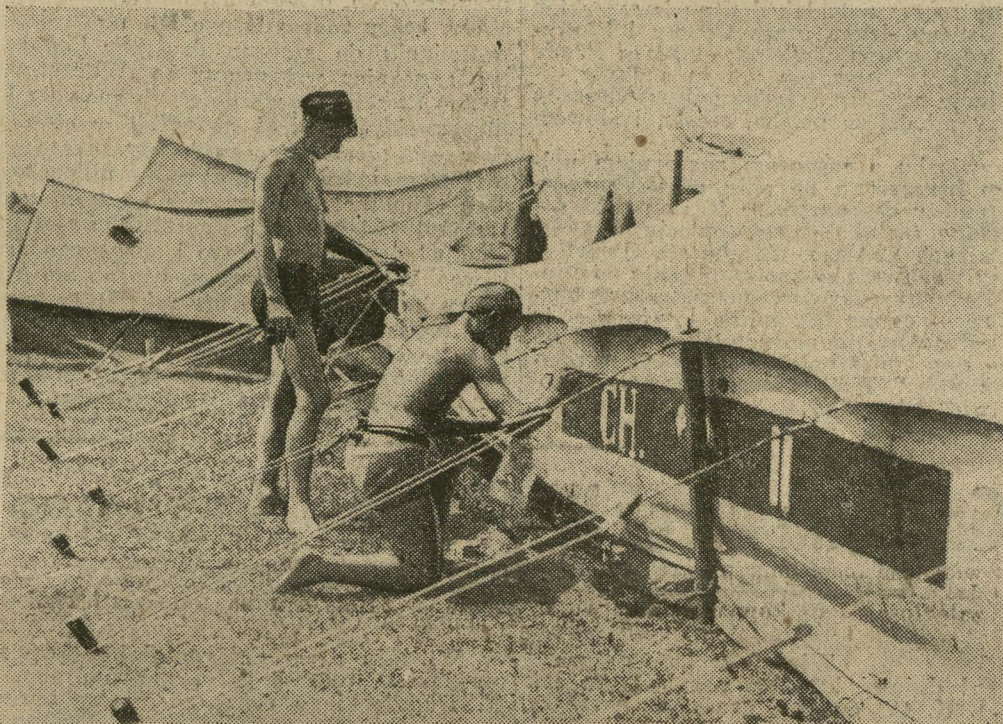
Nowy Sącz, 31 lipca.

Kto z nas nie był na to czuły — na toma hawki, na wigwamy, na fajki pokoju, na blade twarze, na cudowne legendy Siuksów, Komanczów i Apaczów? Na ten przepiękny,

Półkam falisty krajobraz Podhala, jak balsam rzeźwiący. Auto dokazuje cudów. 80 km. na godzinę z góry na górę drapie się niezmordowanie: czuje się wprost, sie-dząc, jak siła pędna wyciąga wóz oporem

nym komfortowym stroju: w kąpielowych pływakach.

Muzykanci tylko pracują. Dwie orkie-stry grają naraz po przeciwnych brzegach obozu, ćwicząc zgranie i sprawność. Jedna z nich, orkiestra ze Sremla mogłaby iść w zawody z kadetami amerykańskimi. Po-trafi grać, leżąc nawet na trawie. Popa-trzywszy zbliska, odkrywa się jakowyś ruch wewnątrz. Oto tutaj rachują obiady, ile przypadnie na zastęp, tam cerują swe czerwone stroje Sieradzanie, ktoś znów ar-



Fragment z życia w obozie harcerskim.

kunstowny aparat mitologii indyjskiej, — który był zakazana, a jednak obowiązująca lektura młodego pokolenia — i niewiado-mo czemu ustąpił miejsca przymusowej lekturze klasyków rzymskich?

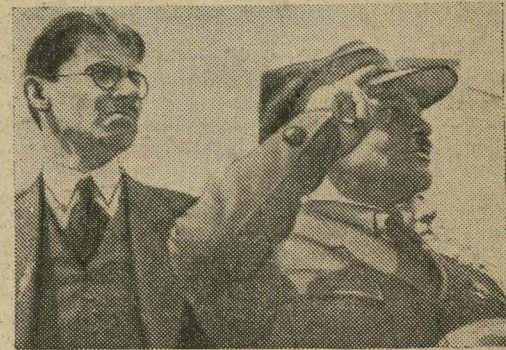
Słowo „Jamboree” oznacza w języku Ko-manczów wielki zlot, obozowisko szczepe-we — dzisiaj powiedzielibyśmy: mityng, albo wiec.

Półtoratysiąca harcerzy z Polski jedzie na ten wiec na Węgry. Zbierają się w No-wym Sączu. Jadę więc oglądać tych chłop-ców.

w górę. Oto wdzięczna wstęga Dunajca i już wpadamy na miejsce.

Oglądamy tych chłopców...

Z nieba bije żar od rana. Kiedy przyje-chałem na lotnisko nowosądeckie, gdzie rozbił namioty przedjamborowy obóz har-cerski — słońce urządziło z zenitu rzeź nad światem. Niby nigdy nie. Na trawie kil-kadziesiąt namiotów, a w południowym u-pale leży kilkuset chłopców w uproszczo-



Min. Pieracki (na lewo) oraz wojew. Gra-żyński przyjmują defiladę harcerzy.

tystycznie wysoko wyciąga na harmonijec ustnej, tam na hektografie nasi harcerscy konkurenci powielają komunikaty i roz-kazy obozowe. Wreszcie na jednym końcu obozu widzę sklep z Warszawy, który je-dzie z chłopcami aż do Gödöllő. Sklepi-karz — sam zresztą harcerz — wziął sobie za zasadę „sprzedam wszystko, co mam” i póty będzie to wszystko woził za nimi, aż mu wykupią. A można w tym sklepie kupić, czego tylko dusza druha zapragnie, a ciało mdle i ubogie w pieniądze zażąda. Powiedziałem wszystko: od spodni aż do su-gusów.

Robię wywiad z lodziarzem. Lody też mu-szą być — a jakże. Ze cztery białe wózekki krążą w należytych dystansie od namiotów, nie reklamując głośno swego zimnego to-waru.

— Jak wam idą lody?

— E, szłyby dobrze, bo jest gorąco i chłop-

można żądać od kochającej kobiety synte-zy. Syntezy i analizy należą do krytyków literackich, ale nie do pamiętnikarzy. Pa-miętnikarze piszą prawdę, swoją prawdę, w którą wierzą bez zastrzeżeń. Krytycy li-teracy atakują i podważają tę prawdę, ni-cują, albo łagodzą. Nie można żądać od wdowy po słynnym Lwie Tolstoju, ażeby w swoich pamiętnikach dała bibliografię prac swego męża. Pamiętnik p. Zofii Tolstoj jest wspaniałym dokumentem duszy kobie-cej, przez której pryzmat przepuściła ta nieszczęśliwa kobieta genjusz autora „An-ny Kareniny”.

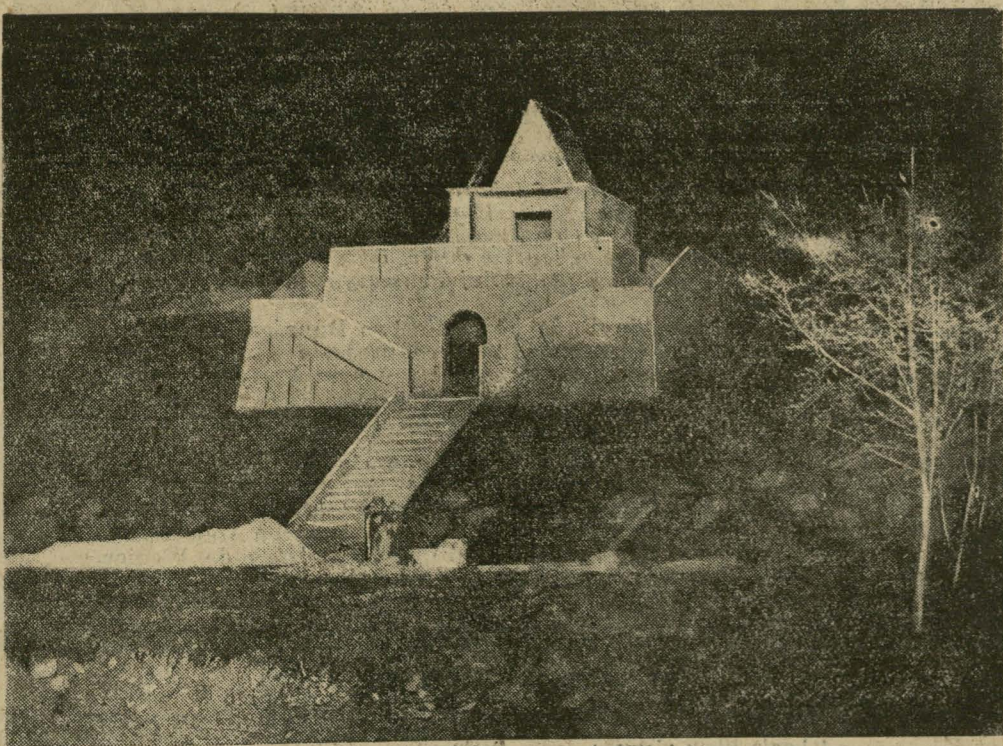
Takiem właśnie wyznaniem i prawdą o życiu, dokumentem niezaprzeczonym jest „Dziennik” Marji Kaspro-wiczowej. Można go krytykować, można go naświetlać tak, czy inaczej, ale niemniej on jest i liczyć się z nim każdy musi. Nie jest on bronzowaniem poety, ale jest dokumentem ży-wym. Może mieć swoje usterki i błędy, tak, jak błędy i usterki może mieć człowiek, który go pisał — ale to właśnie niedosko-nałości są piętnem jego prawdy. Można by powiedzieć, że niedoskonałości jest właśnie najlepszym probierzem autentyczności.

Te ludzkie, jakże ludzkie karty pozwała-ją nam wnikać w tajemiki wielkości Ka-spro-wicz, a przedewszystkiem dają przy-kład, przykład niezapomniany, wysoko po-stawionego życia i wysoko idącej miłości. Jak słusznie powiedziała autorka w zakoń-czeniu swego „Dziennika”: „przedziwne było nasze życie — nasze wspólne dążenie ku doskonałości. Byliśmy czasem tem pragnie-niem jakby obtakani. Przekraczaliśmy gra-nice tego co ludzkie — zwłaszcza Ty!”

To właśnie pragnienie doskonałości się wzajemnego, ta nieustanna chęć wcho-dzenia wyżej, ta młoda, chciałoby się powie-dzieć żądza niemożliwości — tworzy z ksią-żki pani Marji dokument piękna i wznio-słej prawdy. Widzimy tam momenty bun-tu i odejścia i momenty nawrotów i pogo-

żenia. Te dwa tytuły ujmują nie tylko treść życia na Harendzie, ale i całą po-stawę duchową Jana Kaspro-wicza. Pomie-

sprowiczowej opisujące zgon poety pisane są z najszerszym natchnieniem. Powraca ku nam raz jeszcze nastrój tego domu, duch



Mausoleum Kaspro-wicza na Harendzie w Poroninie.

dzy buntem „Hymnów”, a pojednaniem „Księgi Ubogich” i „Mojego świata” roz-pięło się jego życie.

Ostatnie karty „Dziennika” Marji Ka-

Harendy, niezapomniany i wiecznie świe-ży. Powraca ku nam duch tej miłości, któ-ra postawiła sobie najwyższe cele, rozumie-jąc słusznie, że trzeba pragnąć niemożli-

wości, ażeby zrealizować choć jedną nie-znaną możliwość.

W dniu dzisiejszym doczesne szczątki Ja-na Kaspro-wicza znajdują się obok Harendy w kapliczce kamiennej, wniesionej nad brzegiem Dunajca. Przeniesienie jego zwłok przypomni może szerszym warstwom wa-lory poezji Kaspro-wiczowskiej. Może ule-gły zatarciu niektóre płomienne strofy je-go dawnych poematów, może nie wzrusza-ją nas już tak, jak dawniej jego dramaty — ale poezja jego czeka niewątpliwie je-szcze swojego wyzycia się. Zachowała się ona nienaruszona w strofach „Krzaku dzi-kiej róży w Ciemnychsmereczynach”, w balladach, w strofach „O bohaterskim ko-niu i walącym się domu”, w tomiku p. t.: „Miłość” i we wspaniałych syntezach „Księ-gi Ubogich”. Poezja Kaspro-wicza dorodna i wyrastająca z ziemi ma tę cechę, którą posiadają rzeczy zrosnione z glebą: ciągle-go odnawiania się i świeżości.

Do źródeł tej świeżości będą wędrować wszyscy utrudnieni kłopotami życia, mało-stkową bieżaniną w kręgu szarych zajęć, aby powrócić do słów poety, który tak o-kreślił swą misję:

„Siąść na kamieniu,
Odlamanym z odwiecznej turni,
I przez potoku odwieczny szum
Rozmawiać z Bogiem.
I ludziom skłóconym i smutnym
Nosić orędzie wieczności.”

Grobowiec Jana Kaspro-wicza przy Ha-rendzie nie będzie domem żaloby i grobem śmierci, ale schronieniem życia. Tam wśród witraży górskich złoży jego szczątki w obliczu Lodowego Szczytu, który zda się zaglądać „aż w samą duszę”. tam będzie szemrać Dunajec tę samą opowieść wiecz-nego mijania. Spełniła się wola poety: ciało jego spoczywa „pod szumów wieczystą strażą.”

com chce się pić, ale nie wolno pod obóz podjeżdżać, bo zakazali. Trzeba tu stać na białych zaczem poniekąd przyjdzie.

Rzeczpospolita wytknięta flagami.

Ale nie myślcie, że harcerze leżą w po-
łudnie porażeni upałem. Oto ze środka wy-
wiódł się sprawni czwórka pochód,
uskrzydłony chorągiewkami narodowymi. Za
chwilę widzę próby ciekawej imprezy tzw.
żywej mapy, czyli jak to ochrzciłem —
Polski flagowej.

błędy. Taka obserwacja jest wysoce kształ-
cąca.

I jeszcze: w całej wyprawie musi pano-
wać bezwzględna karność i dyscyplina ze
względem na interesy reprezentatywne na-
szej grupy.

Wreszcie ostatni bodaj najważniejszy
wzгляд: ideowy.

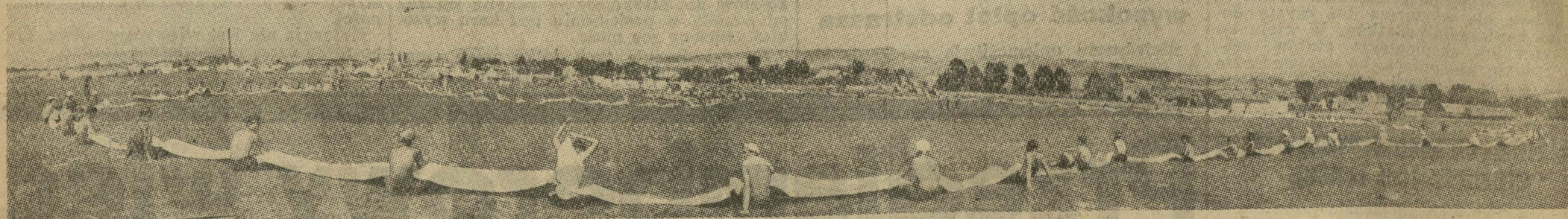
Obejmuje on koncepcję kierownika pol-
skiego harcerstwa — koncepcję, która na-
daje nieco odmienne oblicze skautowi pol-
skiemu w odróżnieniu od typu skauta eu-
ropejskiego.

Typ harcerza polskiego — mówi woje-
woda Grażyński — był i jest inny od ja-
kiegokolwiek innego skauta, albowiem jest
on zrosniony z warunkami specyficznymi
polskimi, a w pierwszym rzędzie z idea-
walki o niepodległość. Tego rysu ideowego
nie mają skauci całego świata. Poza tem
wylacznym polskim cechy narodowe i pań-
stwowe narzucają harcerzowi polskiemu
nowe, pełniejsze oblicze. Harcerstwo sta-
nowi pozytywną rolę w wartościach kształ-
towania młodzieży.

Ze harcerstwo jest systemem ideologicz-

Nasze pozdrowienie.

Cóż jeszcze można dopisać do historii
tych dwóch dni, spędzonych w rozgwarze
półtora tysiąca młodzieży, której od rana
do nocy wbiła się w głowy apel o karność,
postawę, dobrą formę i sprawność? Chlop-
cy przejeżdżali się tem. Mówił im o tem p.
wice-min. Pieracki, mówił im o nich woje-
woda-harcerz Grażyński, mówił im ks. biskup
Lisowski, błogosławiąc im z pastorałem w
ręku od ołtarza. Kiedy się widziało tłum
obywateli poważnych i dostojnych z wło-



Próba oryginalnego pokazu t. zw. żywa mapa. Harcerze w terenie wytyczają chorągiewkami granice Rzplitej. Wolna przestrzeń po lewej stronie oznacza granicę morską.

Kilkudziesięciu chłopców, trzymając dłu-
gie chorągwie biało-czerwone wytycza w
terenie granice Polski, odpowiadające rze-
czywistym geograficznym granicom. Naj-
piękniejszy efekt tego widoku byłby z lotu
ptaka, gdyż wtedy dopiero plastycznie wy-
bija się Rzeczpospolita, wytknięta barw-
nym kordonem.

W środku kraju, zamkniętego łopoczącą
granica, będą się odbywały pokazy regio-
nalne, tańce, chóry, itp. Następnie na dany
sygnał, granica zwinie się i cały lud z kra-
ju wraz z kordonem granicznym wyjdzie —
nieużytkowaną bo płynną — bramą morską
na Bałtyk. Ten szturm naszego zaplecza na
morze, to nasze gromadne wyjście w świat,
jest niepozbywaną oryginalności, plastycz-
nego piękna i głębokich akcentów symbo-
licznych.

— No, gdzie się druch obecnie znajduje? —
zaczynam egzaminować jakiegoś chłopca —
z ulubionego przedmiotu, z geografii.

— W Wilnie — odpowiada śmiało i wca-
le trafnie chłopiec. Wcale trafnie, uwzględ-
niając tak olbrzymia podziałkę.

— Nieprawda, w Nowym Sączu — po-
prawia go jakiś dowiec, stojący wła-
śnie pod Nowogródkiem.

Udziela się i mnie ten humor.

— Na moją komendę harcerze — rozsze-
rzyć granice! — krzykze, ale nie ruszył się
żaden. Może nawet nie spowodu dyscypli-
ny, ale że był wielki upał i zagarnięcie Ki-
jowa kosztowałoby 6 kroków harcerza, sto-
jącego na Wołyniu.

Z przyjemnością widzę, jak nasz fotograf
zbiera na obiektyw aparatu Polskę flago-
wą stojąc w miejscu, przynależnym w tej
podziałce Krakowowi. Może przypadkiem,
ponieważ była tam wypukłość terenu.

15-letni akrobaci szybowcowi

Tymczasem zaczyna się ruch. Między
tańczącymi parami przewijam się ku szczu-
plej gromadce zanie opalonych druchów, z
których jeden wyróżnia się ostrą bródką.
Jeszcze po drodze mała utarczka, a wła-
ściwie starcie z wojownikami, uzbrojonymi
w ciupagi i ładuje przy szczupłej gromad-
ce.

To ekipa szybowników. Sympatyczna
wiara. Króluje wśród nich naturalnie re-
kordzista Mynarski, posiadający dobre na-
zwisko wśród pilotów europejskich. Wie-
ksza część chłopców z tej grupy — to 15-to
latki. I latać się im zachciewa. Zachwyca-
jące to jest kiedy rozprawiają o Grzes-
czyku, o niedoszłych zawodach w Rhön, o
tem, jak to stojący wśród nich druch Kula
chciał zrobić akrobacje szybowcowe na lo-
nisku lwowskim w Skniłowie, ale mu nie
pozwolono i o tem, że szybownicy-harcerze
prosił, aby mogli lecieć na szybowcach do
Węgier, choćby na holu, ale odmówiono im
i 6 aparatów polskich wozi się pociągami.
Wszyscy ci chłopcy mają skończone kursa
szybowcowe w Bezmiechowej, wszyscy
palą się do akrobacji, wszyscy posiadają
kategorie „A” i „B” („C” upoważnia już
do samodzielnego pilotowania).

Po wielu godzinach, kiedy słońce zwinę-
ło swój atak i ciemne chmury skłębione
żywołem wyszły na plac nieba — w ciem-
ną noc Podhala wzbila się watra harcer-
ska, jasnym ogniem świadcząca o nocej
gotowości i czuwaniu obozujących.

Wojewoda-harcerz.

Tego dnia wieczorem śmigły wóz upro-
wadził mnie w akompaniamencie pioru-
nów, rozdzierających się nad Tatrami —
do Krakowa, skąd tej samej nocy pociąg
pośpieszny uwiózł mnie spowrotem do N.
Sacza.

O 7-ej rano prezes harcerstwa polskiego,
wojewoda śląski Grażyński wydaje ostat-
nie rozkazy adjutantowi przed nabożeń-
stwem i defiladą. Starym zwyczajem dzien-
nikarskim „strzelam” go w ostatniej chwi-
li.

Wojewoda-harcerz — zresztą od najwcze-
śniejszych lat czynny sportowiec — ubra-
ny jest po harcersku, w krótkich spodni-
kach, odsłoniętych kolanach, wywinętej na
ramionach bluzie. Nadaje to jego sylwetce
wyraz niemal chłopięcy. Opowiada o cze-
rech punktach, które położył na sercu jam-
borowej wyprawy.

A więc — harcerze zobacz zagranicę.
Powinni zobaczyć tam nie tylko cechy ze-
wnętrzne, uchwytnie, ale także powinni po-
jąć co robią tamci ludzie, aby wrócili do
ojczyzny bogatsi o jedno spostrzeżenie, do-
świadczenie i mądrość.

Dalej: wobec 35 tysięcy obcej młodzieży
harcerze polscy zobaczcie co ich wyróżnia
od tamtych, a co ich łączy. Zobaczcie ich za-
lety i wady, a na ich tle zauważcie własne

Wojewoda-harcerz mówi:

— Już od paru lat zapoczątkowana zosta-
ła ścisła współpraca harcerstwa sło-
wiańskiego. Istnieje stałe Biuro Skautów
Słowiańskich, które ubiegłego roku było
w Polsce, obecnie jest w Czechach, a na
przyszły rok znowu wróci do nas. Umac-
niamy podbudowę stosunków wzajemnych
między młodzieżą słowiańską. Po zakoń-
czeniu Zlotu w Gödöllő odbędzie się po-
wrotny marsz polskich drużyn harcerskich
do ojczyzny drogą przez Czechy i Słowac-
ję (jedna grupa idzie nawet przez Pragę
do Polski!) Marsz ten ma za zadanie za-
ciśnienie węzłów serdecznej współpracy
między młodzieżą polską, czeską i słowac-
ką.

W związku z rosnącym znaczeniem pol-
skiego harcerstwa na polu międzynarodo-
wym należy zaznaczyć, że język polski do-
puszczony został do grupy pięciu języków
urzędowych podczas Jamboree. Poza-
tem Polacy wysuwają swego kandydata do Biu-
ra Międzynarodowego, magistratury har-
cerstwa — druha Strumilla. I wreszcie, że
na 13 referatów, dopuszczonych do obrad na
Zlocie przyjęto 2 polskie, a to: „O wymia-
nie skautów” Wolkowicza, oraz „O obozo-
wnictwie” Strumilla.

nym o specjalnej budowie w ramach świa-
towego ruchu skautowego świadczy tenden-
cja do ogarniania swym zasięgiem zuchów
czyli narybku harcerskiego i starszych har-
cerzy (t. zn. nad lat 18). Dawniej uważano
harcerstwo za zabawę odpowiednią dla
lat 11—17.

Instytucja zuchów (chłopcy od lat 8 do 11)
jest wyłącznie polską. Nie składają oni
przysięgi, przechodzą nowicjat, próbny
okres, który zdecydowanie o ich późniejszym
wstąpieniu do szeregu druchów. Podobny
yp. zagranicą, wzorowany na „Wileczach”
Baden Powella (zaczepniętych znowu z ki-
plingowskiej „Księgi dżungli”) — stanowi
chłopiec, niezależny, swobodny, czytający
w otwartej księdze przyrody, niemającej
dlań tajemnic. Niewatpliwe na tym typie
zaciążył światopogląd angielski, światopo-
gląd władcy kolonialnego i sprytnego my-
śliciwa. W służbę zwyczajów i myśli polskie-
go zucha wprężnięto nie rekwizyty egzo-
tyki puszczy, ale Słowiańszczyznę i folklor.
Poza tem — wszczepia się w zucha od naj-
wcześniejszych lat wychowanie państwowe,
jako najwyższą rację wychowawczą.

Z Gdańska przez Wiedeń na „Jamboree” Harcerze polscy w Wiedniu.

(Własna koresp. „Il. Kuriera Codz.”).

Wiedeń, w końcu lipca.

Przed dniami kilkoma przybyła tu jak
już „I. K. C.” donosił, drużyna harcerzy
polskich z Gdańska w liczbie 17-tu osób,
aby po trzydniowym pobycie w Wiedniu

w Wiedniu przez delegację skautów au-
strjackich, tudzież przez konsula gen. R.
P. Dunajskiego oraz opiekunów harcer-
stwa polskiego w Austrii: dra Tenenbau-
ma i konsułową Dunajską, podejmowali



Harcerze polscy z Gdańska oraz harcerze i harcerki polskie z Wiednia, tudzież dele-
gacja harcerzy austriackich na przyjęciu u konsulstwa Dunajskich. Siedzą z le-
wej ku prawej: ks. Pietrzyk z zakonu OO. Zmartwychwstańców, dr Tenenbaum, kon-
sulowa Dunajska, przedstawiciel skautów austr., oraz konsul Dunajski i kierow-
nik drużyny gdańskiej Truszczyński.

ruszyć w dalszą drogę okrętem do Buda-
pesztu, stamtąd zaś do Gödöllő na czwar-
ty międzynarodowy zlot skautowski „Jam-
boree”.

Harcerze polscy przyjechali z Gdańska
w specjalnym wagonie udekorowanym
barwami polskimi, zatrzymawszy się przed
przyjazdem do Wiednia w Pradze, gdzie
podejmowani byli niezwykle serdecznie
przez czechosłowackie organizacje harcer-
skie i gdzie złożyli wieniec na grobie
„Nieznane go żołnierza”.

Gości polskich, przywitanych na dworcu

konsulstwo Dunajecy podwieczorkiem na
który zaproszeni zostali również skauci
austriacki oraz harcerki i harcerze pol-
scy, spędzając kilka miłych godzin na o-
żywionej pogawędce z rodakami z Gdań-
ska.

Zbliżam się do sympatycznych kierow-
ników drużyny polskiej z Gdańska, Roma-
na Truszczyńskiego i Gustawa Niemca,
na których barkach spoczywa cała odpo-
wiedzialność podróży do Węgier.

— Impreza nasza — mówi p. Truszczyń-
ski — znajduje się pod protektorem ko-

misarza gen. R. P. w Gdańsku, ministra
Papego. Przygotowywaliśmy się do niej
systematycznie przez cały rok.

Na zlocie w Gödöllő urządzimy wystawę
pamiątek polskich z Gdańska, ponieważ
bardzo nam na tem zależy, aby świat wie-
dział, że życie polskie w Gdańsku pulsuje
na całej linii.

Ekspozycje naszej wystawy będą: foto-
grafie, wykresy i pamiątki polskie w
Gdańsku.

Muszę na tem miejscu podkreślić, że do-
rażnej pomocy materialnej na nasz wy-
jazd do Gödöllő udzieliło nam Koło Przy-
jaciół Związku Harcerzy Polskich w Gdań-
sku, z którego ramienia biorą udział w na-
szej wycieczce pani prof. Niemcowa i prof.
Frankowska, nauczycielka gimnazjum pol-
skiego w Gdańsku.

Wszędzie i na każdym miejscu podkre-
ślamy, że jesteśmy Polakami z Gdańska.

Nasi harcerze z Gdańska zwiedzali przez
trzy dni osobiowości wiedeńskie, oprowa-
dzani przez skautów austriackich, których
byli gośćmi i którzy z niezwykłą serdecz-
nością zajęli się nimi.

Harcerze zwiedzili również pamiątki
polskie na Kahlenbergu, gdzie w history-
cznej kaplicy polskiej złożyli wieniec z na-
pisem: „Harcerze z Gdańska”.

Pobyt harcerzy polskich z Gdańska po-
łączony był z wielką korzyścią moralną
dla wiedeńskich harcerzy polskich, którzy
na widok swych pięknie umundurowanych
braci, wyszkolonych znakomicie w harcer-
stwie nabrali jeszcze większego zamilowa-
nia do tej podniosłej idei, krzewionej gor-
liwie na gruncie wiedeńskim przez p. kon-
sulową Dunajską oraz dra Tenenbauma,
jako opiekunów.

W ostatnich dniach przewinęły się przez
Wiedeń całe zastępy harcerzy najrozma-
itszych narodowości, jak Egipcjanie, Hindu-
si, Francuzi, Anglicy, Polacy, Szwajcarzy,
Norwegowie, Turcy, Holendrzy, Szwedzi
podążając wszyscy w jednym kierunku
do celu końcowego, Gödöllő, aby na mi-
ędzynarodowym zlocie skautowskim zama-
nifestować żywiołowo podniosłą ideę har-
cerstwa.

M. Lisowski.

**Karty
do gry
„Piatnika”**

284k

sa naj-
lepsze
i naj-
trwalsze

KASZEL PALACZY USPAKAJA utrwalony sok
czosnku z marką F. F. wyrobu Apteki Mazowiec-
kiej Doktora Sklepińskiego, Warszawa, Mazowiec-
ka 10. — Broszura o kuracji czosnkowej bezpla-
tnie. 4396k

PULSA RACIONALNA KOSMETYKA.
Kremy, Pudry, Róże, Pomadki i ołówki
do ust. — Pomadki i ołówki do brwi.
4130k

OSTRZEŻENIE.

Niniejszem stwierdzamy, że w czasie, gdy biuro nasze było z powodu strejku częściowo nieczynne, zaginęły nam następujące filmy:

- 1 kopia filmu niemego „Pori”
- 1 kopia filmu dźwiękowego „C. K. Feldmarszałek”
- 1 kopia filmu dźwiękowego „Dzielnego wojak Szwajk”
- 1 kopia filmu dźwiękowego „I. F. I. nie odpowiada”
- 1 kopia filmu dźwiękowego „Obrazu Majestatu”

Oświadczamy gotowość wypłacenia nagrody za odszukanie względnie ułatwienie w odszukaniu powyższych filmów.

Równocześnie ostrzegamy wszystkie biura wynajmu filmów oraz wszystkie kino-teatry w Polsce przed wy-
najmowaniem powyższych filmów od osób niepowołanych i bezprawnie mających powyższe filmy w posiadaniu
i oświadczamy, że w każdym takim wypadku wystąpią zarówno przeciw nieprawemu posiadaczowi filmu, jak
też przeciwko kino-teatrowi, któryby film taki wyświetlał, z całą bezwzględnością na drogę sądowo-karną. 1443W

WARSZAWSKA KINEMATOGRAFICZNA SP. AKC., Warszawa, Sienkiewicza 12.

Witold Zechenter.

Kasprowiczowi.

W dniu przeniesienia zwłok Jana Kasprowicza przytaczamy poniższy wiersz (ze zbioru „Reka na sterze”), napisany na wieść o śmierci poety w r. 1926. — Red.

Twoja modlitwa wieczorna
szare okryły się góry,
ida gromada pokorna
u Twojej trumny.

Krzak dzikiej róży wyrasta,
czerwony rodzi się kwiat,
mgła kruje wsi i miasta,
kruje Twój świat.

Organy grają w kościele —
Salve Regina —
oto Twa spowiedź jedyna,
a nasz Popielec.

Wali się dom —
któż go podeprze —
w czyste uleciał powietrze
Twój bohaterski koń.

Drogi się wiją i płyną,
w skrajach się żółtych kołyszą —
ziemia jest jedną mogiłą,
mogiła cisza.

Kto wie i któż to odgadnie,
czy wśród cmentarnych poświstów
w mogile nie czekał Cię na dnie
Twój Chrystus?...



Poznań, Wilno, Lwów
czy Gdynię,
Kraków, Gdańsk czy
Katowice —
Dwugodzinny lot jedynie
Dzieli dzisiaj od stolicy.
4397b

Filmy współczesne.

Nowa martyrologia.

Słucham i dziwię się. Właśnie wrócił z walnej przeprawy (przez dziury w mostach) heros nietyłe bojów co wybojów, który relacjonował grozą przejmujące dzieje. Jak go wleczono polskimi szlaki (ach, te jego przytem liczne „szlaki”), jak to jego duch był niezłamany, ale za to hamulec i poniektóre kości... Poproście całą martyrologia. Wysłuchałem tych smutnych opowiadań na przycepalnej ulicy, cisnęły mi się do oczu łzy, do nosa kurz. Nasze drogi, nasze drogi! To brzmi coś tak boleśnie, jak „my w niewoli, my w niewoli”. Ale wóczas gdyśmy byli w niewoli, to płakały z nami i narodziły. *Pauvre Pologne!* Dzisiaj wpadając niejednokrotnie w dolki, któreśmy dla nich wykopali, prawdopodobnie mniej rozczulają się tem martyrium dróg i mostów.

A my lubimy, żeby etranżery do nas zjeżdżały. Lubimy fetować, reprezentować. A jak umiemy reprezentować. Są biura tak urządzone, że Amerykanie i Anglicy stają onieśmieleni. Są gmachy tak reprezentacyjne, że tylko siadać i pisać! A nasze propagandowe wódeczki, a opiewany barszczyk!

I nasi goście są tak długo nami zachwyceni, dopóki nie zjadłszy „canapé” nie opuszczą reprezentacyjnego gmachu. Niech się tylko znajdują na reprezentacyjnej ulicy, reprezentacyjnego miasta, już skoczył na nich tuman kurzu, którego nie zakryją żadne dymne zasłony komplementów i duszów.

Nadomiar złego, lekkomyślni jak zwykle Polonais, wsadzają cudzoziemca do auta i turgają go w jakąś stronę, żeby zobaczył autopsynię i autopsynię na własne oczy „le beau pays”. Zaraz za Krakowem, czy Warszawa auto z całym kawalerskim rozmachem 80 kilometrów różnie w dziurę, a świeczki, które etranżerowi stają w oczach, olśniewają go bardziej niżeli bezcenne skarby sztuki i także toalety na śnieżno białych dekoltach pięknych, jak to mówią w takich wypadkach, Polek. Bezładne deski, zwące się eufemicznie, mostem, zadziwiają go bardziej niżeli „Notre Dame de Cracovie” i słynny „Chateau royal Wawel”. Po takiej podróży stłuczona sempiterna będzie mu natęczywiej przypominać o polskiej gościnności od niezrównanych kanapek i barszczu. A przy tem ustawicznym stukaniu głową o dach auta jak łatwo mogą mu się pomieszać dopiero co z takim sosem i patosem wypowiadane słowa o przedmurzu. Gdy wreszcie znajdzie się w rowie — kontakt z polską tą ziemią będzie mu się wydawać raczej kiepskim żartem. I z pewnością po zetknięciu się z temi rezerwatami komunikacyjnymi z czasów Piasta i Popiela, będzie go już mniej interesować, cośmy zarezewowali w naszych lasach i górach, i bibliotekach.

Po kilku takich wyprawach do Zakopanego, czy Sochaczewa, cudzoziemiec przychodzi do przekonania, że Pologne, Poland, to kraj wielkich łowów, jakieś afrykańskie Nairobi, z tą różnicą, iż wykopują w Polsce jame nie na dzikiego zwierza, tylko na oblaskawionego cudzoziemca. A ponieważ nie lubi on zwykle, żeby nań polowano, (chyba, że to partia z posagiem), więc woli jechać do prawdziwego Nairobi.

Tam w Afryce zobaczy „czarnych jak czekolada” dzentelmenów, którzy na nagusa noszą przechodzone trochę fraki z przypiętymi zdezelowanymi zegarkami. Muszą być koniecznie też obfite breloki. Te fraki i te tombakowe zegarki nigdy nie chodzące, przypomniały mu coś bliskiego i znanego, jeżeli go przedtem skusiło pojechać do Polski.

Tommy.

U NERWOWO CHORYCH I CIERPIĄCYCH PSYCHICZNIE łagodnie działająca naturalna wo-
da gorzka Franciszka-Józefa przyczynia się do
dobrego trawienia, daje spokojny, wolny od cięż-
kich myśli sen. Zalecana przez lekarzy 4398k

Pożar świątyni w Holandji.



W Leydzie (Holandja) spłonął w dniu 26 lipca kościół św. Piotra. Na zdjęciu wnętrza spalonej świątyni.

Pot u dzieci i dorosłych usuwa
PUDER BEBE SZOFMANA

4393k

Czy używa W. Pan — W. Pani
Łośmy i koki Iskra
do masz. do pisania. — Są najlepsze

Wycieczka rumuńska w „Pałacu Prasy”.



Onegdaj zwiędziła „Pałac Prasy” wycieczka rumuńska studentów uniwersytetu w Bukareszcie, przebywających w Warszawie na praktyce konsularnej i technicznej. Wycieczka zwiędziła Kraków, który wywołał niezwykle wrażenie na jej uczestnikach, a następnie po zwiedzeniu Wieliczki, udała się do Zakopanego, skąd powróciła do Warszawy, ażeby z końcem miesiąca zwiędzić Gdynię. Z ramienia Ligi oprowadzał wycieczkę po Krakowie mgr. Wilczyński. Ilustracja nasza przedstawia wycieczkę rumuńską na terenie „Pałacu Prasy”.

PIEGI

USUWA KREM

ŻÓŁTE PLAMY,
OPALENIZNEPRECIOSA
PERFECTIONPomnik króla Władysława Jagiełły
w Działdowie.

(Korespondencja własna „Il. Kur. Codz.”).

Działdowo, z końcem lipca. Ciche, skromne a schludne miasteczko Działdowo posiada ciekawą przeszłość, obfitującą w niezwykle wydarzenia dziejowe.

Na miejscu starożytnego grodu przedhistorycznego wzniesi Krzyżacy zamek warowny, jeden z punktów linii obronnej na pograniczu Mazowsza. Historycy pruscy ustalają jako rok „budowy” twierdzy — 1306. Najwcześniejszy akt lokacji miasta na prawie chełmińskim nosi datę 14 sierpnia 1344. Pierwszym sołtysem czyli burmistrzem mianowano Mikołaja z Karbowa pod Brodnica, a więc Polaka. W miejsce o ustroju niemieckim ludność niemiecka przeważała, natomiast po wioskach osadzali Krzyżacy kolonistów z sąsiedniego Mazowsza i ziemi chełmińskiej.

W czasie wojen z Litwą Działdowo kilkakrotnie srodcie uciepiał. Trzykrotnie przeciągnęła armia króla Jagiełły stara droga wzdłuż granicy mazowieckiej przez Łęck, Gródki i Działdowo na północ. W czasie sławnej kampanji r. 1410 spędziło wojsko polskie noc z 12 na 13 lipca na obszarach wsi Wysokiej o 5 kilometrów od Działdo-

wa, skąd zająwszy twierdzę i miasto, pociągnęło pod Grunwald po wielkopomne zwycięstwo. (Nazwa miasta brzmiała wówczas: Działdów, jak o tem świadczy odnaleziona przez dr. Wojciecha Ketrzyńskiego mapa Prus Wschodnich z początków 15-go wieku, oraz jak podaje sławny geograf wschodnio-pruski Kasper Henneberger).

W cztery lata po bitwie grunwaldzkiej, na początku wojny t. zw. Głódowej, król Jagiełło zwrócił z własnej dobrej woli mieszkańcom powiatu działdowskiego straty, jakie ponieśli wskutek rekwizycji 1410 r. Istniało bowiem takie prawo, że ludność powiatu działdowskiego i sąsiednich rząd krzyżacki nie zwracał strat, poniesionych w czasie wojen.

Po raz trzeci przeciągnął Jagiełło w r. 1422. Lud mazurski zachował dobre wspomnienie o królu Jagielle. Zwycięstwa jego opłoty legendy, wzgórze gdzie stał namiot królewski we wsi Wysokiej, zachowało do dziś nazwę Królewskiej góry. Na poboju wisku grunwaldzkim przetrwał „kamień Jagiellowy”, piekarze małomiasteczkowi przez długi czas wypiekali figurki ze słod-

Do właściwego smarowania
motocykli stosujcie

Nowy

Mobiloil

ZAREJ. MARKA OCHRONNA



Nowy Mobiloil D polecają na pierwszym miejscu angielskie wytwórnie motocykli:

Rudge Withworth Ltd.,
The Raleigh Cycle Co. Ltd.,
B.S.A. (The Birmingham Small Arms Company Ltd.),
Triumph Company Limited,
J. A. P. Motors,

a to dzięki stwierdzonym — w najcięższych warunkach pracy — zaletom tego oleju, jak lekki start, brak osadów węglowych, wytrzymałość na wysokie temperatury i wielkie obciążenia, minimalne zużycie oleju itp.

Grand Prix Lwowa 11. VI. 1933

I-sze miejsce i Grand Prix Lwowa zdobył E. Björnstadt (Norwegia),
II-gie miejsce zajął Widengreen (Szwecja).

Grand Prix Polski d'a Motocykli, Katowice 18. VI. 1933

I-sze miejsce w ogólnej klasyfikacji i Grand Prix uzyskał Walla (Wiedeń),
I-sze miejsce w kategorii 250 ccm zajął Weyl (K. S. „Unja” Poznań).

Zwycięzcy stosowali

Gargoyle Mobiloil

VACUUM OIL COMPANY S. A.



kiego ciasta, nazywane „Jagiello”, a jedna z rodzin mazurskich przybrała nazwisko rodowe Jagielka, czyli mały Jagiello.

Kult Jagielly spotęgował się po przyłączeniu Działdowa do Polski. Droga, wiodąca z miasta do pogranicznej wsi Uzdowa, nazwano szosą Grunwaldzką, a pobudowane przy niej koszary (jeszcze przez Niemców) otrzymały miano „Koszar Grunwaldzkich” 32 p. p. Szkoła powszechna 7-klasowa, mieszcząca się w pięknym gmachu nosi nazwę im. Króla Władysława Jagielly.

W r. 1928 postanowiła Rada pedagogiczna szkoły powszechnej ustawić w granicach własnych sił w gmachu szkolnym popiersie bohatera króla, aby uczcić 10-lecie odzyskania niepodległości Polski. Na konferencji kierowników szkół miejscowych uchwalono wzniesienie pomnika ze składek działalności szkolnej i nauczycielstwa powiatu. W czasie uroczystości grunwaldzkiej w 1930 r., podczas zjazdu licznych towarzystw, związanych z akcją plebiscytową i kulturalno-oświatową wśród Mazurów, poświęcono kamień węgielny pod pomnik, który stanie przed gmachem szkolnym, a efektownie prezentować się będzie od strony głównej arterji ulicy Dworcowej.

Sprawa zbiórki w całym państwie na rzecz budowy pomnika upadła. Komitet miejscowy posiada skromny fundusz. Z pomocą pospiesza czynne na wszelkie sprawy północnego pogranicza Rzeczypospolitej, gorąco popierające wszelkie zbożne poczynania, Koło Lwowskie Tow. Opieki Kulturalnej nad Polakami, zamieszkałymi zagranicą.

Pomnik króla Władysława Jagielly odsłonięty zostanie w 500-lecie rocznicy śmierci wielkiego zwycięcy z pod Grunwaldu, która przypada 31 maja 1934 r.

Oby za przykładem Koła Lwowskiego Tow. Opieki Kulturalnej nad Polakami zamieszkałymi zagranicą poszły inne instytucje w Państwie Polskim i przyczyniły się do wzniesienia pomnika wielkiego poskromiciela buty i pychy krzyżackiej, aby pomnik ten był naprawdę reprezentatywny i spełnił swą propagandową misję i jak najwyraźniej mówił światu o Wielkiej Mocarstwowej Polsce.

Emilja Sukertowa-Biedrawina.



Lyzaki.

Czy hańbą jest być szewcem?

Od p. P. M. z Krzeszowic, z zawodu szewca, otrzymujemy uwagi najzupełniej słuszne, któremi dzielimy się z naszymi czytelnikami:

„Kochany Kurjerku! Jestem z zawodu szewcem, a chociaż go od wielu lat nie wykonywałem, bo mam inną pracę, jednakowoż przez wiele osób jestem traktowany nieczem jakiś przestępca, dlatego jedynie, że posiadam ten zawód. Bo nie jestem ani pijakiem, ani karciarzem, ani jakimś łajdakiem niepożytecznym dla społeczeństwa, a pracuję, bo wiem, że jedynie praca człowieka uszlachetnia. Ze posiadam ten fach, to nie z własnej woli. Bo mając lat 8, postradałem rodziców. Wychowywałem się u obcych ludzi i od tej pory musiałem już pracować fizycznie jedynie za kąt do wyspania się. Nie troszczył się nikt o moje wychowanie, ani też o naukę czytania i pisanie, nie mówiąc o reszcie. A kiedy skończyłem lat 16 powiedziano mi, że już się nauczyłem i mogę na siebie sam pracować. Poszedłem w świat, lecz niestety daleki był od umiejętności życia praktycznego, lecz wtedy dopiero faktycznie zacząłem pracować nie tylko w kierunku, aby móc się wyżywić, ale w kierunku upodobnienia siebie do społeczeństwa i częściowo dokonałem swego. Lecz *pietno tej hańby* (zdaniem niektórych osób), której na imię szewce, pozostało ze mną. Za przykład przytoczę może tutaj fakt. Poznałem pewną panią. Do czasu, kiedy nie wiedziała, że posiadam taki zawód było wszystko w jak największym porządku, lecz z chwilą kiedy się dowiedziała, zanurzyłem pewnie zmianę w zachowaniu się w stosunku do mnie, a matka owej pani przyjęła te wiadomości z pełnym oburzeniem, wyrażając się o mnie, nieczem o jakimś wyrzutku, postawionym poza nawias społeczeństwa. Lecz sama, zaznaczam, pochodzi z ludu pracującego. Więc proszę Cię jeszcze raz, kochany Kurjerku, możesz na łamach swego poczytnego pisma wyjaśnić tym ludziom, że *nie jest to hańba posiadać taki fach i pracować uczciwie*, lecz hańba jest mieć ku temu wszelkie dane, by pracować dla uświadamienia innych, a schodzić na manowce”.

Zgadamy się zupełnie z wywodami naszego czytelnika. Niezrozumiałem jest pojęcie zawodu szewskiego, które do dzisiejszego dnia jeszcze w społeczeństwach europejskich pokutuje. Nima żadnej racji, aby stolarz, czy krawiec byli lepszymi od szewca jedynie z racji swojego zawodu. Godzi się natomiast podnieść, iż szewcy mogą się *pochłubić w Polsce jak najlepszymi rekomendacjami*. Przecież jeden z bohaterów narodowych, był szewcem, a szukamy mu równych wśród kamieniarzy lub fryzjerów!

Wytwarzanie bucików doprowadzili szewcy warszawscy do poziomu sztuki, słuszną z tego czerpiąc sławę! Może być, że niejedynemu szewce kręci skóra, ale wcale nie gorzej, aniżeli rymarz, czy torebkarz. Możliwe, że stolarz, lub kominiarz nie upijają się jak szewce — bo nie mają za co. Szewstwo jest najpopularniejszym i najpoczytniejszym zawodem, który może doprowadzić do ładnej fortuny. Słynny Bata był tylko szewcem, szewcem, który pilnował swego kopyta, oraz interesów we wszystkich częściach świata.

Jeżeli wymagamy od opinii publicznej, żeby się pod tym względem poprawiła, to musimy też poprosić i samych szewców, ażeby starali się na lepszą reputację zasłużyć. Uprzejme traktowanie klienta, elegancja i trwałość roboty, wyższy stopień wykształcenia, skłonność wreszcie powoli społeczeństwu do tego, iż rodzice z przyjemnością będą oddawać synów do szewca, a panny z całą ochotą będą zostawały pannami szewcowymi.

(t).

Co dzień niesie?

1
Sierpień

Wtorek

Piotra w okowach
Stowiański: Brodzińska
Ewangelicki: Piotra
Grecko-kat.: 19 Makrymy

Kalendarzyk astronomiczny:

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Ubytek dnia	Wschód księżyca	Zachód księżyca	Faza księżyca
3-55	19-28	15-43	3 m	16-22	22-57	

W sierpniu z planet są widoczne: Merkury w drugiej połowie miesiąca na wschodzie krótko o świcie, Mars o zmroku na południowym-zachodzie, oraz Saturn, który pojawia się na wschodzie o zmroku i zachodzi dopiero 1 godz. przed Słońcem.

—o—

Najbogatszy człowiek Stanów Zjednoczonych.

Jak donoszą z Nowego Jorku, według ostatnich obliczeń, najbogatszym człowiekiem Stanów Zjednoczonych jest b. minister skarbu Stanów Zjednoczonych A. W. Mellon, którego fortuna podniosła się w ostatnich czasach do całkiem milej kwoty 2.492.000.000 dolarów.

Jego roczny dochód sięga 60 milionów dolarów.

Nauczyciele angielscy w Krakowie

(ki) W poniedziałek o godz. 11.40 odjechała z Krakowa serdecznie przez przedstawicieli dyrekcji kolejowej żegnana wycieczka francuskich inżynierów z Paryża. Kiedy przebrzmiały ostatnie echa Marsyljanki, która żegnano gości, na peron zachęcał pociąg wiozący wycieczkę angielskich nauczycielek i nauczycieli. W salo-



Uczestnicy wycieczki angielskiej po wyjściu z dworca krakowskiego. 1) K. C. Edwards, kierownik wycieczki, 2) wicepr. dyr. kol. Stodolski, 3) insp. Szelichowski, 4) przedstawiciel kuratorium dr. Frisch.

nie recepcyjnym wycieczkę tę powitali członkowie komitetu dyrekcji P. K. P. p. wicepr. dyr. kol. Stodolski i p. insp. Szelichowski.

Imieniem kuratorium przywitali wycieczkę p. dr. Alfred Frisch i p. dr. Leopold Stachnik, poczem orkiestra zagrała hymn angielski. Imieniem gości w krótkich słowach przemówił kierownik wycieczki angielskiej p. K. C. Edwards.

Po przywitaniu uczestnicy wycieczki udali się na wyznaczone kwatery, a po południu odjechali do Wieliczki. Dzień dzisiejszy poświęcają zwiedzeniu Krakowa, a o weznych godzinach popołudniowych wyjadą do Poronina, gdzie zatrzymają się przez czas dłuższy.

Goście holenderscy w Krakowie.

W Krakowie bawi wycieczka holenderska, w skład której wchodzi 10 osób, zajmujących wybitne stanowisko w społeczeństwie holenderskim. Przybyli: prezes Towarzystwa polsko-holenderskiego prof. dr. Van Roy, lekarz bardzo znany w światowych kołach lekarskich, sekretarz Towar-

zystwa p. Sturkop, dalej prof. Brugmans, autor kilku publikacji o Pomorzu i o sprawach polsko-gdańskich, w których niezwykle obiektywnie przedstawił prawdziwy stan rzeczy. Prace prof. Brugmansa przyczyniły się do propagowania w Holandji słuszności naszego stanowiska. W skład wycieczki wchodzi dalej dwaj przedstawi-

ciele sfer przemysłowych, a mianowicie p. Salwator Nolte, oraz p. Pacobson.

Następnie wymienię należy dwóch wybitnych prawników, a mianowicie: prok. królowej Mr. Van Thiel'a, oraz Mr. Fransena, adwokata z Hagi. Dwóch tych panów interesowało szczególnie zagadnienie więziennictwa, przyczem zwrócił uwagę na niektóre ujemności naszego, wyrażali się z uznaniem o wysokim poziomie higieny, jaki cechuje nasze więzienia.

Pozatem przybyli panna Sturkop oraz p. Ruurs, zajmujący się zagadnieniami wychowania fizycznego, oraz p. Edie.

Wycieczkę przewodniczy konsul generalny w Rzymie w Amsterdamie, p. Kaczowski, towarzyszący jej również urzędnik konsulat p. Jerzy Koperski.

Goście holenderscy zwiedzili Gdynię, Poznań, Warszawę, gdzie m. in. prezydent wycieczki przyjęty był przez wiceprez. Szembeka. Obecnie przybyli do Krakowa, skąd udadzą się do Zakopanego, gdzie wycieczka się rozwiąże.

O Krakowie goście holenderscy wyrażają się z zachwytem. Skarby naszej historii i kultury wywarły na nich niezapomniane wrażenie.

Wypłcenie pierwszej raty z Funduszu Pracy na dokończenie budowy kliniki położniczej i chorób kobiecych Uniw. Jag. w Krakowie.

Jak nas informuje dyrektor kliniki prof. dr. Zubrzycki, otrzymał Uniwersytet Jagielloński wiadomość, że została wyasygnowana pierwsza rata z Funduszu Pracy na dokończenie budowy nowej kliniki chorób kobiecych w wysokości 27.000 zł.

Na skutek usilnych starań p. prezydenta miasta dra Kaplickiego, J. M. rektora U.

J. prof. dra Kutrzeby i dziekana wydz. lekarskiego U. J. prof. dra Godlewskiego, przeznaczyło M. W. R. i O. P. w tym roku 320.000 zł., a Fundusz Pracy 250.000 zł., przyrzekając w roku przyszłym dalszą zapomogę.

Pierwsza rata z tej sumy została już wyasygnowana.

Dziesięciolecie obozu „Beskid” w Mszanie Dolnej.

Dnia 29 i 30 lipca święcił obóz „Beskid” w Mszanie Dolnej, prowadzony od 10 lat przez Polską Y. M. C. A. dziesięciolecie swego istnienia. Wzorowy ten obóz, którego urządzanie sa idealnym rozwiązaniem wygody i komfortu, połączonego z prymitywizmem życia obozowego, spełnia od lat dziesięciu ważną rolę wychowawczą. Co roku przechodzi przez obóz około 300 chłopów, którzy w dwóch grupach bawią na wakacjach w obozie „Beskid” pod okiem wytrawnych kierowników Polskiej Y. M. C. A.

Uroczystość 10-lecia obozu ściągnęła do Mszany Dolnej szereg gości. O godz. 11 rano w niedzielę odbyła się akademja obozowa, zagajona przez przedstawiciela Rady Krajowej Polskiej Y. M. C. A. p. Wałukiewicza. Delegat Rady Krajowej powitał prezydenta m. Krakowa dra M. Kaplickiego przybyłego specjalnie na uroczystość obozową, szereg innych gości oraz delegatów bratniego obozu Polskiej Y. M. C. A. z nad rzeki Lindy.

Prezydent m. Krakowa dr Kaplicki wyraża chęć przemówienia do zebranych chłopów i w pięknym apelu wskazuje, jak szczęśliwa może czuć się dzisiejsza młodzież, posiadając tak niezwykle warunki korzystania ze zdrowia i swobody. P. prez. Kaplicki wyraził uznanie dla doskonałości organizacji obozu i złożył życzenia przyszłego jaknajlepszego rozwoju tej pięknej placówki.

Imieniem gości przemawia wysłannik koncernu „I. K. C.” dr Zbigniew Grabowski, zaznaczając, że redakcja „Kuryera” dwukrotnie już patronowała pięknej imprezie obozowej, a mianowicie w „Wędrownym Gwiazdziej” do obozu „Beskid”. Dr

Grabowski podkreśla walor wychowawczy obozu i podnosi zasługi pierwszych pionierów tego obozu: p. W. Sikorskiego, p. St. Bartmana oraz niezapomnianego „ojca” chłopów obozowych sp. Kazimierza Zieleńskiego.

Imieniem Ogniska krakowskiego zabiera głos p. dyr. Seifert, wyrażając radość z powodu stałego rozrostu obozu „Beskid”, będącego wzorem dla wszystkich obozów polskiej Y. M. C. A., imieniem obozu z nad Lindy przemawia jeden z obozowców, imieniem Ogniska warszawskiego dr. Pintowski, oraz imieniem obozu chłopów bezdomnych w Łososinie, zorganizowanego przez „Imkę” — p. Przyborowski. Na zakończenie uroczystości dyr. obozu p. T. Kozłowski odczytuje krótką historję powstania obozu i wręcza pamiątkowe odznaki przybyłym gościom.

W ramach uroczystości odbyła się na stadionie sportowym defilada olimpijska, natomiast zawody sportowe musiały zostać odłożone z racji ulewnej deszczu. Wieczorem odbyło się przedstawienie t. zw. „Cyru obozowego” wykonanego siłami chłopów.

W godzinach popołudniowych przybył do obozu poseł dr Tadeusz Dyboski, reprezentujący zarząd Ogniska krakowskiego.

Piękną uroczystość 10-lecia obozu „Beskid” zbiega się z zamiarem jeszcze dalszych udoskonaleń w tym obozie, a mianowicie rozszerzenia boiska sportowego, budowy nowych domków, instalacji ciepłej tuszów i ocembrowania pobliskiego jeziora, przez co stworzonyby został cudownie położony wśród lasów basen pływak.

Na Śląsku czeskim powstaje nowa szkoła polska.

Z Czeskiego Cieszyna donosi nam (ż): Ludność miejscowa górskich wiosek Dolnej i Górnej Łomnej rozpoczęła budowę nowej szkoły polskiej na Kamienitem w Dolnej Łomnej. Jest to osada górską, należąca do Dolnej Łomnej, a odległa od centrum wiojski i od szkoły półtorę godziny drogi, tak iż dzieciom z Kamienitego było wprost niemożliwym uczęszczanie do szkoły w Dolnej Łomnej tem więcej, że osada ta jest wysoko w górach położoną a droga prowadząca przez las, jest w zimie często nie do przebycia.

Wobec tego, że na Kamienitem jest dostateczna ilość dzieci polskich dla utworzenia szkoły samodzielnej, postanowiła tamtejsza ludność wspólnie z obywatelami obydwu gmin, Dolnej i Górnej Łomnej zbudować własnymi środkami budynek szkolny i poprosić Macierz Szkolną o opłacanie siły nauczycielskiej.

Należy podnieść wielką ofiarność ubogiej ludności górskiej. Podkreślić także należy i gotowość władz przyznania szkole prawa publiczności. Nie można jednak zrozumieć trudności, które stawia zarząd leśny, a szczególnie leśniczy Faber i radca leśnictwa Vicenec. Wyrzucili oni z pracy leśnej rolników wiozących za darmo, bez wszelkiej zapłaty piasek i inny materiał budowlany dla nowej szkoły.

Piękna uroczystość słowiańska w Gdyni.

Z Gdyni donosi (d'E.): W dniu 27 lipca odbyło się na skwerze Kościuszki w Gdyni uroczyste zebranie, celem wyboru miejsca pod kamień pamiątkowy ku wspomnieniu tych narodów słowiańskich, które niegdyś istniały, a zginęły w walce z nawałą germaniską. W zebraniu oprócz członków komitetu wzięli udział słuchacze Międzynarodowych Wykładów Akademickich i wszyscy przybyli uczestnicy Kongresu Kat. Młodzieży Słow., wśród których znajdowali się Czesi, Słowacy, Słowenie, Chorwaci, Ukraińcy i inni.

Pierwszy przemówił prezes Komitetu Kamienia Pamiątkowego prof. dr. Tadeusz Hilarowicz, który przypomniał, że rok temu na plenarnem zebraniu Komitetu w Gdyni uchwalono postawić ten kamień na skwerze Kościuszki, przyczem zaznaczył, że bliższe oznaczenie miejsca zależęć będzie od technicznego rozwiązania. Następnie wygłosił dłuższe przemówienie Komisarz Rządu mgr. praw Fr. Sokół, który oświadczył, że miasto Gdynia bierze te akcje pod swoją opiekę i przyjął wreczoną mu uroczyste deklarację, w której przedstawiciele organizacji polskich, jugosłowiańskich, czesko-słowackich i bułgarskich oświadczyli swe przystąpienie do Komitetu i zobowiązali się do propagandy jego akcji w swoich krajach. Następnie przemówił serdecznie prof. dr. Fr. Pospiszil z Brna, podkreślając szczególnie rolę Kaszubów, jako awangardy Słowiańszczyzny nad morzem, a na zakończenie przemówił: Tichomir Markowicz — imieniem studentów jugosłowiańskich, a p. Aleksander Petrow — imieniem studentów bułgarskich. Pierwszy mówił po chorwacku, drugi, który studjuje w Warszawie — po polsku.

Prehistoryczne cmentarzysko ciałopalne odkryte pod Łodzią

Z Łodzi donosi (M. W.): Redakcja Oddziału Łódzkiego „I. K. C.” otrzymała w tych dniach wiadomość, że na terenie Rudy Pabjanickiej pod Łodzią na gruntach należących do p. Młynarczyka, funkcjonariusza policji państw., natrafiono przy kopaniu fundamentów na zabytkowe znaleziska. Redakcja Oddziału zawiadomiła o tem kierownika Muzeum Etnograficznego w Łodzi p. Manugiewicza i wysłała na miejsce swego współpracownika.

Jak się okazało, wykopalisko w Rudzie Pabjanickiej obejmuje cmentarzysko ciałopalne, składające się z trzech grobów. Badania, przeprowadzone przez kierownika Muzeum Etnograficznego, wykazały, że cmentarzysko pochodzi z późnej epoki brązu z czasów między 14-tym a 8-mym wiekiem przed Chr. i należy do t. zw. kultury łużyckiej.

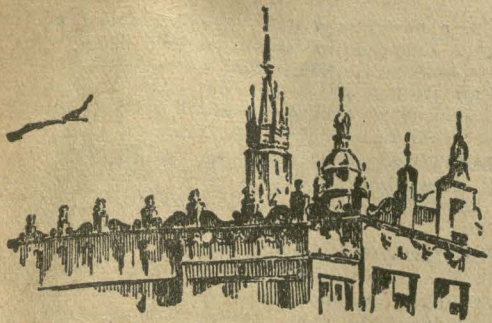
Groby, niestety zniszczone przez robotników, składały się z urn glinianych, wypełnionych szczątkami spalonych zwłok, tj. pokruszonemi kośćmi. Wykopalisko zabezpieczono, dalsze kopania na tym terenie będą później podjęte pod fachowem kierownictwem.

Którędy polecą te bociany?

Niemiecka stacja doświadczalna dla przelotu wędrownego ptaactwa w Rositen (Prusy Wschodnie) podejmuje w bieżącym roku ciekawą próbę odnośnie do bocianów z obszarów na wschód od Łaby. Doświadczenie wykonane będzie na 180 egzemplarzach z tegorocznego legu.

Dotychczasowe obserwacje idą mianowicie w tym kierunku, że bociany pochodzące z krajów na wschód od Łaby swa zimowcę w wędrownę kierują ponad Bałkanem i Azją Mniejszą ku południowi, gdy natomiast ptaki, z obszarów na zachód od tej rzeki, podążają ku południowi szlakiem ponad Hiszpanią. Stacja w Rositen ufała w tym roku 180 młodych bocianów głównie w Pruszech Wschodnich i przeniosła je na pewien okres czasu do podobnej stacji w Essen (Nadrenja), a więc znacznie na zachód od Łaby, gdzie ptaki te przeżywione, zaopatrzone odpowiednimi znakami i skąd partjami będą wypuszczane. Chodzi o zbadanie, czy wiedzione atawizmem, jako pochodzące ze wschodu, skierują się na Bałkan i Azję, czy też podążą wprost przez Francję i Hiszpanję ku południowi.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr KAIZER ADOLF
 powrócił i ordynuje obecnie 4426k
 KRAKÓW, UL. KARMEŁICKA 11. TELEF. 109-29.



INFORMATOR
 dla przyjeżdżających
 do Krakowa.

Restauracje i Kawiarnie.

Słynna Restauracja Bufet HAWELKA, Rynek 34.
 Znakomita kawa w „Ziemlańskiej“, Szczepańska 1.

Nowości dla Pani i Pana.

FRONCZ, Florjańska 17. Torebki, walizy, necesyry.
 „LUCJA“, Sukiennice 29. Gorsety i napierśniki.
 FUTRA solidne A. TRĄBKI SYN — Szewska 12.

Niecierpliwość kobieca działa cuda.

Jak nonosz z Cannes, niezwykła historia wydarzyła się na falach morza. Oto pewna Francuzka Charlotta Content postanowiła poślubić niejakiego Roberta Słafiera. Jednakowoż sprawa ta nie okazała się taka łatwa. Pani Content oświadczyła, że pierwszy jej mąż nie żyje, ale władze francuskie były skrupulatne i zażądały aktu zejścia. Tego niestety tak szybko pani Content nie mogła sprokurować.

Ponieważ spieszyło się jej ogromnie do ślubu, postanowiła wziąć ślub na sposób amerykański. Wnajęła jacht, na którego pokładzie jechał poza nią i wybranym pastorem anglikański i 6 świadków. W odległości 3 mil morskich od brzegu, a więc poza wodami terytorjalnym francuskimi, statek przystanął i odprawiono ceremonię z całym spokojem.

Jacht wrócił do portu wśród wesółych wiatów świadków, którzy „niszczyli“ butelki szampana...

Cuda w eterze.

Inż. Compare z Medjolanu skonstruował nowy aparat, pozwalający na bezpośrednią radiotransmisję przy pomocy pormalnej maszyny do pisania, połączonej naturalnie z odpowiednią małą stacją emisyjną.

Stacja ta, reagująca na poruszenie klawiszy maszyny do pisania, emituje dwa rodzaje fal, nośne i modulacyjne. Zapewniona jest selekcja, gwarantująca komunikację z pożądaną stacją odbiorczą, gdzie treść komunikatów automatycznie pisana jest przez maszynę do pisania.

Inż. Compare twierdzi, że wynalazek jego jest zupełnie oryginalny, gdyż jedynie w Ameryce przeprowadzano podobne próby w zakresie komunikacji radiotelefonicznych.

Jacht „Elektra“ sen. Marconiego zakotwiczony w pobliżu Genui jest terenem nowych doświadczeń znakomitego wynalazcy włoskiego. Sen. Marconi przybył z całym sztabem swych współpracowników technicznych, na czele których stoi długoletni asystent Marconiego inż. Mahieu.

W obecnej chwili Marconi zajęty jest zastosowaniem fal krótkich w zakresie telefonu i telegrafu bez drutu. Jak można by sądzić z uwag poczynionych ostatnio na posiedzeniu Akademii, zajmować się on zdaje problematą interferencji fal przy odbiorze i przesyceniu atmosfery falami radiowymi. Narazie ustawiono aparaty odbiorcze i nadawcze na dachu hotelu Miramare, ustalając komunikację krótkofalową z pokładem jachtu. Emisję eksperymentalnych z ładów dokonywuje inż. Hister.

Jeden z młodych inżynierów w Syrakuzach skonstruował zegarek, który jest właściwie miniaturą stacji odbiorczą radiową. Zegarek pokazuje dokładnie czas, a regulowany byłby z centralnej stacji nadawczej o odpowiednim zasięgu.

Cygan-hypnotyzer wydany władzom polskim.

Policja fińska odstawiła do granicy polskiej aresztowanego w Helsinkach między narodowego aferzystę Alfonsa Świsłaka, poszukiwanego przez sady polskie za wiele przestępstw. Świsłak, który jest Cyganem, stanie przed warszawskim sądem okr. pod zarzutem popełnienia oryginalnych oszustw, połączonych z praktykami hypnotyzerskimi.

Oto wymieniał on w kasach skarbowych banknoty 500-złotowe, przyczem, jak twierdziła poszkodowana kasjerzy — wypłacali oni pod wpływem hipnozy cyganowi drobne wraz z wymienianym banknotem. Oszustwo tego rodzaju ustalono w 8 wypadkach.

Tajemniczy, straszliwy wybuch w hotelu w Bernie Morawskim.

Z Berna donosi (ch): W poniedziałek rano wydarzyła się w Bernie w centrum miasta katastrofalna eksplozja, której skutków nie można jeszcze przewidzieć. Cała ściana frontowa czteropiętrowego hotelu „Europa“ po pierwsze piętro legła w gruzach. Pierwsze piętro, na którym się znajdowała kawiarnia, jest zupełnie zniszczone. Z pierwszego piętra buchnęły po eksplozji płomienie do 60 metrów wysokości. Dotychczas wydobyto z pod gruzów zupełnie niekształcone zwłoki jakieś kobiety z dzieckiem. Kilku gości hotelowych odniosło ciężkie rany. Jeden z nich zmarł w drodze do szpitala. Przypuszczają, że pod gruzami znajduje się jeszcze więcej ofiar. O ratowaniu ich nie można jeszcze myśleć, ponieważ inne ściany grożą zawaleniem. Ulica przed hotelem jest zasypana gruzami.

Przyczyna eksplozji nie jest jeszcze ustalona. Przypuszczają, że eksplodował jakiś materiał wybuchowy, prawdopodobnie ekrazyt. Słychać było także pogłoskę, że owa kobieta, której zwłoki z dzieckiem wydobyto z pod gruzów, popełniła samobójstwo, zapalając nabój ekrazytowy.

Z Berna donosi (Rg): Śledztwo wykazało, że katastrofa nastąpiła na skutek eksplozji bomby ekrazytowej, którą przywiózł ze sobą agent handl. z Mor. Ostrawy, niejaki Bauer, zamieszkujący wraz z żoną i dzieckiem w tym hotelu. Bauer popełnił mial wraz ze swą rodziną w ten sposób samobójstwo. Liczba ofiar śmiertelnych dotąd nie została jeszcze ustalona. Do tej chwili wydobyto z pod gruzów potężnego gmachu trzy trupy.

podał się za agenta handlowego z Morawskiej Ostrawy, jest sfingowane. Bauer w Morawskiej Ostrawie nigdy nie istniał. — Policja wszczęła za nim poszukiwania, lecz dotąd nie wiadomo, czy zdołał zbliżyć czy też zginął. Nikt nie widział go wychodzącego z hotelu. Zginęła natomiast żona i dziecko.

Wedle dotychczasowych badań ofiarami straszliwej eksplozji padło kilku zabitych, z tego trzech przechodzących w tej samej chwili ulicą, siedmiu ciężko rannych, 59 lżej rannych.

Szczątki ofiar śmiertelnych znajdują się jeszcze pod gruzami zawalonego gmachu. W całej okolicy w różnych sąsiednich domach znaleziono części ciał ludzkich. I tak u jednego lekarza znaleziono część ludzkiej ręki rzuconej siłą eksplozji na znaczną odległość, przyczem rozbiła ona dwie szyby okienne. W pobliskim domu znaleziono część ludzkiego stosu pacierzowego. W miejscach, gdzie znajdowały się pokoje hotelowe, wszędzie znajdują się bądź to zabici, bądź to ranne ofiary tej straszliwej katastrofy.

Blisko 70 ofiar straszliwego wybuchu.

Z Pragi donosi (Roh): Wielka katastrofa eksplozji, która wydarzyła się dziś w godzinach rannych w Hotelu Europejskim w Bernie Morawskim, nabiera w toku

prowadzonego energicznie śledztwa cech niezwykle tajemniczej sprawy. Otóż okazało się, że nazwisko sprawcy wybuchu Bauera, który sprowadzając się do hotelu,

Wielka uroczystość Wystawienia Świętej Sukienki w Trewirze



W Trewirze odbyły się, jak donieśliśmy, uroczystości wystawienia świętej szaty, która nosił Chrystus, a o którą po Jego ukrzyżowaniu rzucali kości żołdacy rzymscy. Na zdjęciu biskup dr. Borniawasser i członkowie kapituły trewirskiej przed katedrą podczas uroczystości.

Nowy atak szale „korytarzowego“ w Niemczech.

Niewątpliwie oznaki wskazują, że najnowszym etapem hitleryzmu, coraz bardziej jadowitego w swoich pomysłach, będzie gwałtowny atak na naszą granicę zachodnią, a to pod pozorem obecnego okresu wakacyjnego jako turystycznego.

Na łamach prasy hitlerowskiej od kilku dni pojawiają się mianowicie korespondencje i sprawozdania rzekomych niemieckich turystów, uzalających się na szykany, z którymi spotykają się przy przejeździe czy też przechodzeniu przez polskie Pomorze w kierunku na Gdańsk i Prusy Wschodnie, względnie naodwrot. Sprawozdania te mają wybitny charakter prowokacji, operują fałszami, obelgami, naigrananiem się z odnośnych postanowień traktatu wersalskiego itp. Świeżo wystąpiła z tego rodzaju zaczepkami opanowana całkowicie przez hitlerowców „Vossische Zeitung“, opisując

p. t.: „Udręczona niemieczyna nad Wisłą“ rzekomą podróż niewymienionego sprawozdawcy do Malborka. Wytaczając najrozmaitsze nieaktualne i dawno zużyte zarzuty o 6-krotnej (?) kontroli paszportowej, braku bezpieczeństwa, polskim terrorze, niszczeniu niemieckich i dawno zużyte zarzuty, ilustrując to odpowiednio spreparowaną mapą na temat rzekomego hermetycznego odcięcia Prus Wschodnich od ich niemieckiej ojczyzny tak dalece, że nawet członkowie rodziny są tutaj gwałtem rozdzielani i chęć się widzieć, muszą odbywać dalekie i kosztowne podróże okrężne. Polacy poniszczyli bowiem w tym obszarze mosty i połączenia, „rujnując w barbarzyński sposób wiekową pracę niemiecką“.

Cały artykuł pełen podobnych kłamstw i nonsensów dowodzi, że z Berlina dano nowy sygnał do ataku.

Zjawiska astronomiczne w sierpniu.

Zaćmienie Słońca widoczne w całej Polsce.

(J. G.) Pełnia lata. Dnia ubywa już jednak średnio niemal o 4 minuty na dobę, co w ciągu miesiąca skracca dzień na rzecz nocy w sumie prawie o 2 godziny.

Pod zachodni horyzont zapada już wieczorem Kłos Panny. W ślad za nim podąża Arktyk, najjaśniejsza gwiazda konstellacji Wolarza. Na południowym-zachodzie przyświeca największy z dotychczas znanych olbrzymów niebieskich, jasny Antares, o średnicy 450 razy większej od Słońca. Zenit mija białym światłem płonąca Wega oraz, imponujący bogactwem gwiazd, Łabędź. Na wschodnim niebie po zapadnięciu zmroku już coraz to wyżej widoczne są jesienne konstellacje Pegaza, Andromedy i Perseusza.

Eklityka, ów niewidzialny szlak planet, układa się wieczorami nisko wzdłuż południowego horyzontu, co utrudnia w znacznym stopniu obserwację tych ciał, zawsze w pobliżu eklityki błędzących. Stosunkowo najlepiej z nich dostrzeżalny jest obecnie jasny Saturn, ujęty w owal swych pierścieni. Przyświeca od zmroku na

wschodzie, by zająć dopiero o świcie. Miesiąc sierpień stanowi najlepszy okres jego widzialności w bieżącym roku.

5-go sierpnia wieczorem więcej niż połowa tarczy Księżycy zanurzy się w półcieniu rzucany w przestrzeń przez Ziemię, skutkiem czego północny brzeg satelity, w fazie pełni, ulegnie ściemnieniu. Największe nasilenie zjawiska przypadne na godzinę 19.45. (Będzie to częściowe zaćmienie Słońca przez Ziemię na Księżycu). Równocześnie przyćmiony nieco satelita znajdzie się w koniunkcji perspektywicznej z Saturnem, którego minie od południa w odległości katowej równej pozornej swej średnicy. (Dla mieszkańców Australii będzie to zakrycie Saturna przez Księżyc w końcu nocy z 5-go na 6-go).

W nocy z 11 na 12-go sierpnia przewidywane jest największe nasilenie roju Persida. Według obserwacji, dokonywanych systematycznie w ostatnich dwóch latach w Warszawie, krytycznej nocy gwiazdy spadające, należące do tego roju, pojawiają się dość obficie, bo w ilości 70-80

DANCING-BAR ALHAMBRA W Krakowie, ul. SŁAWKOWSKA 30. DZIŚ OTWARCIE

Początek codziennie o godz. 10 wieczór.
 W soboty, niedziele i święta o godz. 5.30 pop.
FIVE-O-CLOCK 4416k

na godzinę. Są to szczątki komety z r. 1862 II, obiegającej Słońce raz na 123 lat. Wpadają w atmosferę ziemską z „kosmiczną“ prędkością 60 km. na sekundę.

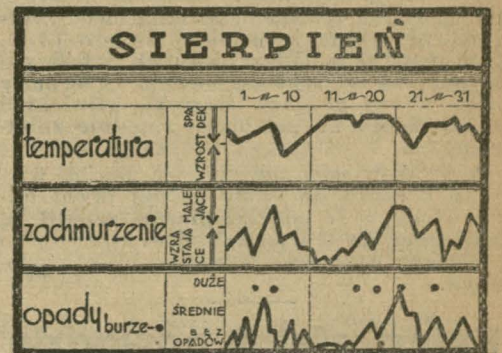
21-go sierpnia będzie miało miejsce pierścienowe zaćmienie Słońca, widoczne w całej Polsce jako zaćmienie częściowe. Zjawisko odbędzie się we wczesnych godzinach rannych. Będzie trwać przeszło godzinę, we Wilnie zaś prawie dwie godziny. Ciemna tarcza Księżycy na nowiu przesłoni sobą podczas największego nasilenia zjawiska 1/3, dla Pokucia zaś (u źródeł Czeremoszu) prawie 1/2 średnicy Słońca.

Droga Mleczna ustawia się w wieczory sierpniowe szeroko wstęgą w kierunku od północy poprzez zenit ku południowi, skierowując ku nam swe okolice w gwiazdy najbogatsze. — Do obserwacji nocnego nieba, ze względu na brak jasnego blasku Księżycy, najdogodniejsze będą pogodne noce w połowie miesiąca.

Jaką pogodę będziemy mieli w sierpniu?

Od astrometeorologa Fr. A. Pregla z Bydgoszczy otrzymujemy następującą prognozę pogody sierpniowej.

Pierwsza dekada (od 1 do 10 sierpnia): Pogodniej na początku i w końcu dekady. Poza tem pogoda zmienna lub mglista ze wzrostem zachmurzenia i możliwością większych opadów około 3, 5 i 8. W połowie dekady aura wietrzna i burzliwa. Waha nia temperatury. Po chłodnych nocach dniem ocieplenie. W górach świeży opad śnieżny i skłonność do niepogody. W kraju, miejscowe katastrofy żywiołowe, lemm chmurniej w północno-zachodniej Polsce, pogodniej na południu.



Wykres pogody na sierpień.

Druga dekada (od 11 do 20 sierpnia): Przeważa aura pogodna i ciepła lub upalna. W połowie drugiej dekady wzrost zachmurzenia i skłonności do lokalnych burz i opadów. Parno. W końcu dekady zaburzania atmosferyczne i różnice pogody w poszczególnych dzielnicach kraju.

Trzecia dekada (od 21 do 31 sierpnia): W pierwszych dniach niniejszego okresu istnieje pogoda chmurna lub zmienna o miejscowym chmurniejszym stanie nieba i obfitych opadach. Po ochłodzeniu ciepło i dość pogodnie. Noce bardzo chłodne. W końcu dekady ponowny wzrost zachmurzenia i skłonność do lokalnych deszczów pochodzenia burzowego.

Krytyczne konstellacje

miesiąca przypadają w dniach od 1 do 8, około 10 do 14 i od 18 do 27 sierpnia. Zwłaszcza w dniach około 5 i 21 sierpnia istnieją wybitnie krytyczne napięcia.

Juljan Sirzem i KUROWSKI

notariusz w Drohobyczu

pulkownik W. P. w rezerwie, organizator i szef służby wojskowo-prawnej, sztabu generalnego sądownictwa polowego rok 1918-1921 w Marmarosze-Sziget, odznaczony krzyżem Niepodległości, krzyżem walecznych, złotym krzyżem zasługi i wieloma innymi odznaczeniami

zmarł po krótkich cierpieniach w Drohobyczu, dnia 30 lipca 1933 r.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w Drohobyczu, we środę, dn. 2 sierpnia 1933 r. o godz. 15-tej, z domu żałoby przy ul. Florjańskiej, o czym zawiadamiają w głębokim żalu postrzężeni Zona i syn.

NABOŻENSTWO ŻALOBNE

za spókoj duszy sp. Zmarłego odbędzie się w Drohobyczu, w kościele parafialnym we czwartek, dn. 3 sierpnia 1933 r. o godz. 8-cj rano. 1141L

W wymienionych okresach spodziewać się należy szeregu większych katastrof żywiołowych, eksplozji, pożarów, wypadków w ruchu i przemysle oraz doniosłych wydarzeń gospodarczo-finasowych, politycznych, społecznych i przeobrażeń w łonie rządów w wielu krajach. Wzrost zbrodniczości i śmiertelności. 1141L

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY.

(Si) SŁOŃCE NIE DA SIĘ JESZCZE POKONAĆ. Rankiem dnia dzisiejszego na Pomorzu Mazowszu i Wielkopolsce nastąpiło już rozpozgodzenie. Poza tem było chmurno, a miejscami padały deszcze, zwłaszcza na Podhalu, w Tatrach i na Podlasiu, nocą na południowym wschodzie kraju przeszły burze. Temperatura w ciągu nocy obniżyła się i wynosiła o godz. 7 rano 13 do 16 na zachodzie kraju, 16—20 na wschodzie. W Tatrach notowano od 6—12. Opady za dobę ubiegłą ogarnęły niemal całą Polskę z wyjątkiem zachodnich okolic Pomorza i Wielkopolski, oraz Podola i Pokucia. Szczególnie obfite były w Tatrach i na Podhalu do 22 mm w Zakopanem, oraz na Polesiu do 18 mm w Łachwie. Głęboka depresja nad Anglią, szereg płytych niżów nad Skandynawią, Rosją północną, Białorusią. Pozostałe części kontynentu zalega obszar wysokiego ciśnienia.

O godz. 8 zanotowano: Warszawa 18, Lwów 17, Pińsk 21, Gdynia 18, Kraków 14, Wilno 7, Poznań 17, Zakopane 11, Hala Gąsienicowa 7, Krynica 12, Katowice 15, Morskie Oko 8. Zagranicą: Londyn 17, Paryż 17, Helder 16, Kopenhaga 16, Wiedeń 15, Zurych 14, Berlin 16, Praga 16, Budapeszt 16, Sztokholm 18, Tallin 17, Ryga 18, Helsinki 19, Moskwa 20, Madryt 22, Rzym 21, Belgrad 14, Trypolis 25, Tunis 24, Alger 24, Malta 26.

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia 1 sierpnia według danych PIM.: Wileńskie, Polesie, Wołyń, Podole, Małopolska Wschodnia — rankiem chmurno i mglisto, w ciągu dnia rozpozgodzenie, temperatura bez większych zmian, słabe wiatry północno-wschodnie, lub wschodnie. Pozostałe dzielnice — pogoda słoneczna i ciepła, słabe wiatry południowo-zachodnie.

Żniwo szkód burzy na Śląsku Opolskim.

Z Gliwie donosi (ch): Dopiero w poniedziałek nadeszły bliźsze szczegóły o wielkiej burzy, jaka szalała w sobotę w nocy na Śląsku Opolskim. Rozmiary szkód są o wiele większe, niż przypuszczano. Szczególnie ciężko ucierpiał powiat wielkostrzelecki. We wsi Kadłubie wichura zerwała dachy z wielu domów. Około 30-morgowy las między Kadłubem i Rosmirką jest zupełnie zniszczony. Polamane drzewa zaległy szosę, prowadzącą przez niego. Wszędzie są zerwane przewody elektryczne i telefoniczne.

Z wielu miejscowości donoszą o powodziach. Burza trwała przez całą noc z krótkimi przerwami i uciechła dopiero około godziny 3 rano. Wyrządzonych szkód nie można jeszcze było oszacować. Ucierpiał także silnie powiaty toszecki, gliwicki i nyski. Zbiory na polach są zupełnie zniszczone.

W Pyskowicach schronił się pewien wieśniak z córką do szopy polnej przed burzą. W szopie te uderzył piorun, zapalił ją, zabił dziewczynę i poraził ojca, który tylko z wielką trudnością wyratował się z płomieni.

Katastrofalne powodzie w Korei.

Jak donoszą z Tokio, cała Korea nawiedzona została katastrofalnymi ulewami. Złazczała na południu Korei wylewy przybrały niesłychane rozmiary. Deszcze padały od 10 dni bez przerwy spowodowały wylewy rzek.

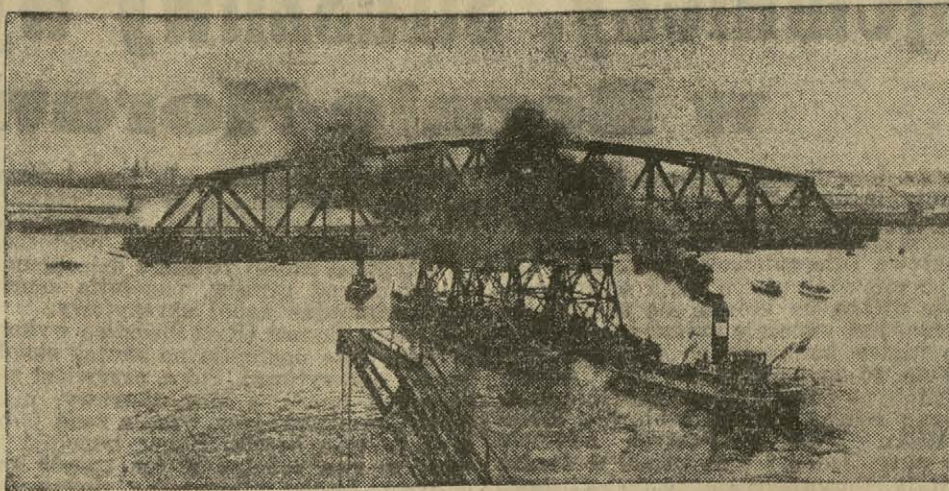
Dotychczas zanotowano utonięcie 30 osób i zaginięcie 12. 50 osób zostało rannych przy zawałeniu się domów.

(ch) NIEZWYKŁE UPALY W NOWYM JORKU. Nowy Jork nawiedziła niezwykle silna fala upałów. Dwa miliony ludzi wychodziło w niedzielę do sąsiednich miejscowości wycieczkowych i na plażę. Czworu ludzi zmarło na udar słoneczny, czworo utonęło.

OSOBISTE.

LARYNGOLOG DR A. SCHWARZBART wrócił do Krakowa i rozpoczął ordynację.

Podróżujący most.



W Holandji dokonano niezwykłego eksperymentu — wielki most o konstrukcji żelaznej został (podzielony na kilka części) przewieziony na specjalnych statkach z jednego miejsca na drugie. Na zdjęciu widzimy środkowe przęsło tego mostu, przewożone na olbrzymich promach.

Ostra nauczka dla młodzieży hitlerowskiej ze strony akademików greckich.

Z Aten donosi (Z. J.): Do ogólnogreckiego Związku Młodzieży Akademickiej na deszło niedawno pismo od studentów niemieckich, wychwalające reżim Hitlera, oraz proponujące młodzieży greckiej przejęcie idei hitlerizmu na grunt grecki.

Komitet wykonawczy Związku Akademickiego wystosował odpowiedź, w której zaznacza, że młodzież grecka, do głębi przeniknięta wzniosłymi ideami wolności, wyraża ubolewanie z tego powodu, że akademicka młodzież niemiecka daje się pociągać hasłom hitlerizmu i stara przypo-

dobąć się człowiekowi, który nie zawahał się przed aktami, przypominającymi ponure metody średniowiecza, sprzeczne z poczuciem godności wolnego człowieka.

Ponadto grupa literatów, poetów i dziennikarzy, oraz przedstawicieli innych dziedzin życia intelektualnego Grecji złożyła w poselstwie niemieckiem w Atenach pisemny protest, zaopatrzony w kilkadziesiąt podpisów, z powodu stosowania w Niemczech przez hitlerowców represyj wobec pewnego odłamu inteligencji niemieckiej.

„Niech się pani nie denerwuje, ja się teraz zastrzelę“.

Ogromne wrażenie zrobiło w Madrycie samobójstwo jednego z najbardziej wziętych tamtejszych adwokatów, dra E. Celona.

Dr. Celon pochodzący z bardzo zamożnej rodziny ziemskiej był zastępcą prawnym najwyższych sfer towarzyskich Madrytu. Cztery lata temu ożenił się z córką bogatego kupca. Żona jego cieszyła się renomą najpiękniejszej kobiety Madrytu; obydwoje uważano za najsześciwszą małżeństwo. Widziano ich wszędzie w teatrach i na koncertach. Atoli szczęście to było pozorne, zaufanym bowiem przyjaciółm niejednokrotnie Celon powtarzał, że uważa życie za bardzo nudne. Nudzi się właśnie dlatego, że zdobył wysokie stanowisko, że klienci sami sypia mu pieniądze do kieszeni i że właściwie już niema o co walczyć, do czego dążył. Nie brano oczywiście tych wynurzeń adwokata zbyt poważnie, przypuszczano raczej, że jest to tylko dowód jego zblazowania. Nie przejmowano się nawet widząc, że nosi z sobą nabyty rewolwer. Od czasu do czasu w towarzystwie wśród najweselszej zabawy wyciągał rewolwer i przykładł sobie do skroni. Uważano to oczywiście za żart, chociaż trochę makabryczny. Ktoby bowiem przypuszczał, że życie człowieka, któremu różnie sięciało się pod stopy jest dlań istotnie tak nieznosne. Atoli te różnie jak w owej słynnej uczcie Nerona zadusiły biesiadnika życia.

Niedawno temu Celon przyszedł do biu-

ra. — Mam dziś bardzo wiele do roboty — rzekł do mundantki — będę pani dyktował kilka godzin. Mam tu ważne akta procesowe, które nie mogą czekać.

Mundantka zdziwiła się, bo Celon zwykle oddawał załatwienie takich spraw kancypjentowi.

I mceenas Celon zabrał się pilnie do pracy. Nagle zatrzymał się. Mundantka się obróciła i zauważyła, że adwokat trzyma łufę w ustach. Widząc przerażenie w oczach mundantki zawołał:

„Niech się pani nie denerwuje, ja się teraz zastrzelę! Mówiłem już pani nieraz, że jak przyjdzie właściwy moment, to położę koniec temu głupiemu życiu.“

Celon dyktował dalej jakgdyby nie się nie stało, trzymając kureczowo rewolwer w rękę. Mundantka przypuszczała, że w gruncie rzeczy jest to żart. Nagle w chwili gdy ukończył zdanie i stenotypistka położyła kropkę, — padł strzał. Mundantka skoczyła i ujrzała dra Celona leżącego na ziemi. Zawezwany lekarz mógł stwierdzić tylko śmierć. Żona adwokata dowiedziawszy się o samobójstwie popadła w omdlenie. A stenotypistka dostała ataku nerwowego, tak że musiano ją przewieźć do szpitala.

Denat nie zostawił listu ani żonie ani krewnym. Jedyne pare słów napisał policji, podając iż nieuleczalna nuda jest tą śmiertelną chorobą jego życia. Odechodzący dobrowolnie w śmierć, bo życie już mu nie może dać.

od ogniska, nie zagasił ognia i odpłynął dalej. Od pozostawionych płonących polan zapalił się mech leśny, a następnie kilkanaście drzew. Gdyby nie natchmiastowa akcja ratunkowa, spłonąłby las na większej przestrzeni. Ta lekkomyślność niedobrze świadczy o wyrobieniu sportowem kajakowców.

(So) LOTNISKO W BIAŁYMSTOKU. Na prowizorycznym lotnisku w Białymstoku wyładował przyniesiony samolot wojsk. wskutek defektu mooru. Po kilku godzinach wyładował tam drugi samolot, który przewiózł części zapasowe dla pierwszego aparatu. O g. 17 wskutek defektu silnika wyładował na tutejszym lotnisku trzeci samolot. Mimo trudnych warunków terenowych, wszystkie trzy aparaty wyładowały bez żadnego szwanku. Należy zaznaczyć, że lotnisko białostockie stanowiące własność LOPP, nie jest jeszcze przygotowane do stanu używalności, ponieważ LOPP brakuje funduszy i nie mógł zakończyć niezbędnych prac.

(At) NIEZWYKŁE SZCZĘŚCIE WEDKARZA. — Właściciel majątności Hugon Fritz z Piastowszyna pow. Tuchola, łowiąc na wędkę — z amatorską — rybą, miał niezwykle szczęście, gdyż w 15 minutach złowił 2 karpie, po 4 kg. wagi każdy.

ZE ŚWIATA.

KONGRES ŚWIATOWY ESPERANTYSTÓW. W niedzielę otwarty został w Kolonii 25-ty światowy kongres esperantystów, w którym udział bierze około 1.000 delegatów z 32 krajów.

W HISPANII CIĄGLE GÓRACO. Z Madrytu donoszą o wykryciu przez policję hiszpańską wielkiego magazynu bomb i granatów w Sewilli. Również w miejscowości Vigo znaleziono w jednym z baraków robotniczych olbrzymie ilości amunicji. W związku z tem aresztowano trzech portugalskich komunistów.

(RAP.) POWIETRZNA PIELGRZYMKA DO RZYMU. Donoszą z Londynu, że przygotowuje się tam pierwsza powietrzna pielgrzymka jubileuszowa do Miasta Wiecznego. Piętnastu pielgrzymów uda się aeroplanem z Londynu do Zu-

Dr JAN SZANCENBACH

Specjalista chorób kobiecych
przeprowadził się
na UL. BASZTOWA 1.

rychu, a następnego dnia, również drogą powietrzną z Zurychu do Rzymu. Całość drogi wyniesie w linii powietrznej 1600 kilometrów. Powrót nastąpi jednym przelotem, przyczem ze względu na konieczność uniknięcia przelotu nad Alpami, trasa drogi będzie nieco dłuższa.

MATTER NARESZZIE W N. JORKU. Lotnik amerykański Matter przybył w niedzielę po południu samolotem kanadyjskim do Nowego Jorku.

MOLLISONOWIE OTRZYMĄJĄ NOWY APARAT. Znany milioner angielski, lord Wakefield, który bierze czynny udział w życiu sportowym, zadeszczał do pary lotniczej Mollisonów, iż stawia im do dyspozycji odpowiednią kwotę na zakup aparatu, któryby pozwolił im bez zwłoki wystartować do lotu z Nowego Jorku. Jak wiadomo, lot ten prowadzić ma do Bagdadu.

MATKA TAKUJE SYNOWI LOTU PRZEZ ATLANTYK. „Berl. Zeit.“ donosi, że książę rumuński Mikołaj, który przybył w sobotę do Berlina w towarzystwie kuzyna swego księcia Fryderyka Wiktora Hohenzollerna, oświadczył, iż na prośby matki swej, królowej wdowy Marii, zaniechał narazie projektowanego lotu transatlantyckiego, który miał się odbyć w sierpniu.

MUCHA PRZYCZYNA KATASTROFY. Jak do roszą z Wiener Neustadt, zdarzyła się tam katastrofa samochodu z powodu muchy, która wpadła do oka szofera Ignacego Ranera. Szofer stracił panowanie nad kierownicą i przejechał na śmierć robotnicę Małgorzatę Brader.

POZAR STAREGO MLYNA. Jak donoszą z Scharding nad Innem, spłonął tam historyczny młyn, istniejący od 1100 lat, należący dawniej do passawskiego biskupstwa.

JESZCZE O SŁUBIE PRAWNOCZKI FRANCISZKA JÓZEFA. W związku z notatką pod fotografją pt.: „Skandal w rodzinie Habsburgów“, zamieszczoną w tych dniach w „IKC“, do której wkładły się pewne nieścisłości, należy zaznaczyć, że obecna hr. Stefania Alcantara de Querrien, o której ślubie wspomina powyższa notatka, jest córką księcia Windischgracza. Jest ona prawniczką cesarza Franciszka Józefa; zmarły zaś gwałtownie w r. 1889 następca tronu Rudolf jest jej rodzonym dziadem. Wspomniany wiedeński socjalista Penek jest mężem jej matki, rozwiedzionej ks. Windischgracz, a wnuczki cesarza Franciszka Józefa.

OKAZYJNIE meble do Warszawy i Lwowa wysyła biuro spedyc. „HERMES“, Kraków, Stolarska 13.

Teatr, literatura, nauka i sztuka.

100-ne przedstawienie „Fräulein Doktor“.



Irena Eichlerówna, Krakowianka, kreująca z wielkim sukcesem na scenach Warszawy, Lwowa i Krakowa tytułową rolę w sztuce Tepy p. t. „Fräulein Doktor“. Obecnie występuje poraz setny w teatrze w Krakowie.

Sztuka mikrofotografii zastosowana w dekoracji.

Prasa paryska donosi o ciekawym wynalazku p. Laury Guillot, która będąc artystką malarką jest równocześnie chemiką. Zajmując się często oglądaniem przez mikroskop rozmaitych mikroorganizmów, doszła ona do wniosku, że cały szereg kryształków, mikroów itd. tworzy wspaniałe wzory dekoracyjne. Przy pomocy mikroskopu otrzymowała ona powiększenia do 3.000 razy, a następnie powiększenia te przeniesione zostały na klisze.

Oryginalna artystka urządziła świeżo wystawę swoich prac. M. in. na wystawie tej znalazł się piękny parawan, którego wzorem były kryształki kofeiny, następnie suknie, do których wzór stanowiły kryształki kwasów, oprawa książek, dla której wzorem był drobny wycinek rogu z kopyta konia i t. d. Fantazyjność i pomysłowość tych barwnych prac jest poprostu zdumiewająca.

ZGON ART. MAL. PILICHOWSKIEGO. W Londynie zmarł po dłuższej chorobie znany malarz polsko-żydowski Leopold Pilichowski. Urodzony w Łodzi, Pilichowski od czasu wojny mieszkał stale w Londynie, gdzie brał czynny udział w akcji społecznej.

Wtorek 1 sierpnia 1933.



INFORMATOR
dla przyjeżdżających
do Warszawy.

Hotele i Pensjonaty.
EUROPEJSKI — 250 pokoi. Gorąca woda i telefony w każdym pokoju, od 8 zł. za dobę.
Bristol — woda bieżąca, telefony, od 8 zł. doba.
Victoria — Jasna 26. Woda bieżąca. Od 5 zł.

Restauracje i Kawiarnie.
GASTRONOMJA — Kawiarnia, Restauracja i Bar. Nowy Świat 16, róg Al. 3 Maja. Taras przy kawiarni na I. piętrze i taras przy barze (od Al. 3 Maja) Codz. koncert.
NOWA GOSPODA, Jasna 4, Restauracja i Bar.
BAR QUICK, Marszalkowska 104 (wprost Dworca).

Lekarze.
Dr med. Schoenmann, ul. Hortensji 6 (ok. gł. poczty).
Specjalność: NIEMOC PIĆCIOWA, onanizm.
Lecznica dla chor. NA SERCE. Elektrokardjo. graf. Roentgen. Niecała 4. Porada z prześw. 5 zł.

Różne.
J. Miodkowski, Kapełusz męsk. i czapki sport. — Plac Trzech Krzyży 18.
OBUWIE „Dobrobut”, ul. Nowy-Świat 41 i Chmielna 27.

Praktyki fałszerzy artykułów żywności.

Z Warszawy donosi (A): Ub. niedzieli władze administracyjne dokonały przeglądu sanitarnego tzw. dzikich plaż, położonych wzdłuż prawego brzegu Wisły. W wyniku tej lustracji skonfiskowano kilka dziecięcych balonów wody sodowej, które nie odpowiadały warunkom higienicznym. — Zniszczono kilka baniek z lodami, zaprawionymi mocno maką.

Uliczni sprzedawcy lodów często zaprawiają obnoszone po miesiące smakołyki... zwykłym kłajstem! Soki owocowe barwnym są szkodliwym dla zdrowia — barwnikiem smolewcowym, a pozatem do soków dodawany jest — syrop kartoflany.

Jak wykazują analizy Instytutu do badań środków żywności, wiele produktów, sprzedawanych na rynkach warszawskich, jest w bardzo pomyslowy sposób fałszowanych. Masło np. podrabiane jest margaryną, czasem olejem kokosowym, a najczęściej... domieszka wody, dochodząca do 50 proc. Zamiast oliwy sprzedawane są oleje, przeczem buteleczki opatrzone są fałszywymi etykietami. Kielbasy sprzedawane w podrzędniejszych sklepach mają dużą domieszkę maki kartoflanej.

Władze administracyjne, i sanitarne prowadzą energiczną walkę z fałszerzami. — Poza tem pilnie przestrzegane są przepisy o pobielaniu balonów metalowych do wody sodowej. Woda pochodząca ze źle pobielonych balonów zawiera bowiem ślady ciężkich metali, bardzo szkodliwych dla zdrowia.

Strajk przeciw bezrobotnym z kresów wschodnich.

Z Warszawy donosi (A): Proklamowany w sobotę 29 lipca strajk na budowach w Warszawie objął w poniedziałek kilka firm budowlanych, nie prowadzących żadnych robót. Strajkujący m. in. żądają od przedsiębiorców podwyżki płac oraz niezatrudniania bezrobotnych z Kresów wschodnich.

Strajkujący twierdzą, że w Warszawie jest dostateczna ilość bezrobotnych pracowników budowlanych. Zaznaczają także, że w przemyśle budowlanym w Warszawie od maja br. nieobowiązuje nowa umowa zbiorowa i każde przedsiębiorstwo ustala indywidualne warunki pracy.

Oszust udawał chorego i głodnego akademika.

Z Warszawy donosi (P): W letniskach podwarszawskich grasował ostatnio młody oszust w czapce studenckiej. Terenem jego oszukańczych występów była dotychczas linia Warszawa-Piaseczno.

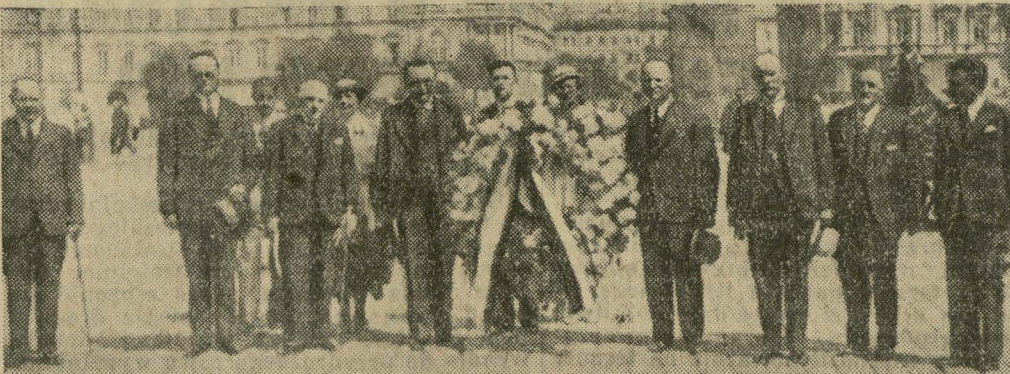
Urządzał się on w następujący sposób: wysiadał z wagonu na dworcu i po chwili padał na ziemię. Z nosa sączyła się krew. Na ratunek spieszyli letnicy.

Rzekomy student mówił, że jest chory i głodny. Doraźna zbiórka na rzecz nieszczęśliwego dawała często dość znaczne kwoty. Oszust podawał się za Jerzego Granowskiego, studenta architektury.

Podobne sceny odgrywały się w ciągu dnia kilkakrotnie na rozmaitych stacjach linii Warszawa-Piaseczno. Wszędzie wynik był ten sam.

Wreszcie w poniedziałek oszust został zdemaskowany. Udało mu się jednak zbiec. Policja przypuszczając, że oszust nie zarzucił swych praktyk, wdrożyła dochodzenie celem ujęcia go.

Wycieczka holenderska w Warszawie.



Wycieczka holenderska, bawiąca w Warszawie, składająca się z wybitnych przedstawicieli społeczeństwa holenderskiego, złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Powitanie kpt. Skarżyńskiego stanie się manifestacją na cześć lotnictwa polskiego.

Z Warszawy donosi (Mt): Wbrew pogłoskom, jakie w ostatnich dniach się pojawiły, kpt. Skarżyński przylecieć ma na zwycięskim aparacie „R. W. D. 5” bezpośrednio do Warszawy.

Jak już to donosiliśmy, na uroczystość przylotu kpt. Skarżyńskiego lotnisko warszawskie specjalnie będzie udekorowane flagami państwowymi, flagami aeroklubów i L. O. P. P.

Lotnika eskortować będzie eskadra samolotów myśliwskich, która w ostatnich dniach często krąży nad miastem.

Dnia 3-go sierpnia, to jest nazajutrz po przybyciu do Warszawy, kpt. Skarżyński w godzinach porannych uda się w towarzys

Brak 15 milj. zł. uniemożliwia wykończenie 8000 nowych izb mieszkalnych.

Z Warszawy donosi (A): Dowiadujemy się, że wszelkie zabiegi współdzielczego ruchu budowlano-mieszkaniowego, w kierunku uzyskania na jakiegokolwiek drodze niezbędnych kredytów na wykończenie zaawansowanych w budowie domów, speliły na niczem.

Na cel ten byłoby potrzeba około 15 mi-

Aresztowanie płatnika 21 p. p. pod zarzutem defraudacji.

Z Warszawy donosi (P): Z polecenia władz wojskowo-sledczych aresztowano jednego z oficerów 21 p. p., płatnika por. Gadowskiego.

Aresztowanego osadzono w więzieniu wojskowym przy ul. Dzikiej.

Jednocześnie zawieszony został w czynnościach zastępcy dowódcy pułku mjr. Szymoniewski.

Jak się okazuje, przyczyną aresztowania płatnika i zawieszenia w czynnościach zastępcy dowódcy pułku były wykryte w ostatnich czasach nadużycia kasowe.

O popełnianie nadużyć podejrzany był por. Gadowski, który zresztą następnie w toku śledztwa przyznał się do winy. Zawieszenie w czynnościach mjr. Szymoniewskiego stoi w związku z zarzutem niedostatecznego nadzoru.

Jeszcze przed kilku tygodniami kontrola wojskowa wpadła na pewne niedokładności księgowe w 21 p. p.

Sądowe echa likwidacji „bridż-klubu”

Z Warszawy donosi (Mt): Urząd prokuratorski sporządził akt oskarżenia przeciwko założycielom zamkniętego przed niedawnym czasem „Bridż-klubu” w lokalu kawiarni „Italia”.

Klub ten został zamknięty z powodu nieporozumień między założycielami, oraz ze względu na awantury, jakie wynikały tam dość często. Po licytacji „Bridż-klubu” kasjer tego przedsiębiorstwa p. Jan Kauty Furmanik oskarżył założycieli klubu adw. Zenona Śleszyńskiego, Edmunda Jankowskiego, Tadeusza Orlińskiego o przywłaszczenie kasjacji w wysokości 2.000 zł.

Pieniądze te wpłacone zostały, według skargi Furmanika w kawiarni „Italia” na pokrycie należności. W toku dochodzeń adw. Śleszyński oświadczył kategorycznie,

Znów katastrofa na kolejce wilanowskiej.

W sobotę wieczorem wydarzył się na kolejce wilanowskiej w Warszawie nowy wypadek. Oto jadący w stronę Chylic po-

Tepleni bookmacherzy uprawiają dalej swój proceder.

Z Warszawy donosi (P): Bookmacherzy warszawscy mają w dalszym ciągu dochody, mimo, iż sezon wyścigowy stolicy dawno się już skończył.

Przyjmują oni bowiem stawki na konie, biegnące na torze łódzkim. Wielu namiętnych graczy nie mogąc wyjeżdżać do Łodzi na wyścigi, gra w Warszawie, stawiając u bookmacherów. Bookmacherzy ci po dawnemu przesiadują w rozmaitych cukierniach i kawiarenkach i mają obecnie dużo większe obroty, niż w czasie wyścigów warszawskich.

Mimo dobrych interesów, nie wywiązują się oni z zobowiązań. Często nie wypłacają sum większych ponad 100 zł. W ostatnią sobotę za pewnego „fuksa” totalizator płacił 255 zł. Bookmacherzy zaś nie chcieli płacić więcej, niż 70 zł.

To doprowadziło do awantury, a nawet bójk w pewnej kawiarni.

Podobno bookmacherzy łódzcy korzystają z dużej bezkarności, co wpływa silnie na obniżenie dochodów kas totalizatora. — Dopiero wczoraj policja łódzka dokonała nagłej obławy wśród bookmacherów, aresztując kilka osób i konfiskując znaczne sumy.

Śledztwo, w którym przesłuchano 700 osób.

Z Warszawy donosi (Mt): Sędzia śledczy p. Przebłocki zakończył śledztwo w sprawie nadużyć w zakładach telefonicznych.

Akta śledztwa zawarte są w 12 tomach. W toku dochodzeń przesłuchano 700 osób, z czego znaczna część przesłuchiwana będzie również w czasie rozprawy sądowej.

W stan oskarżenia postawieni zostają: inż. Łopuszański i Ślawiński, oraz p. Jędrzejewski.

Tragiczny karambol motocykla z autobusem na „zakręcie śmierci”

Z Warszawy donosi (Mt): Na szosie wilanowskiej na t. zw. „zakręcie śmierci” zdarzył się w poniedziałek znów wypadek.

Ze Skolimowa do Warszawy wracał motocyklem dyrektor kina „Alfa” p. Leon Kenigil wraz z mechanikiem.

Motocykliści w pewnej chwili zauważyli z przerażeniem nadjeżdżający z przeciwnej strony autobus. Zderzenie było nieuniknione, wobec czego obaj motocykliści postanowili wyskoczyć, porzucając maszyny.

Skok z motocykla okazał się jednak bardzo niefortunny dla p. Kenigila, który doznał ciężkich obrażeń.

Motocykl dostał się pod koła autobusu i został strzaskany. Mechanik wyszedł z wypadku naogół bez szwanku. P. Kenigila przewieziono do jednej z lecznic warszawskich, gdzie udzielono mu pomocy.

P. Krukowski oskarżony o niedotrzymanie kontraktu.

Z Warszawy donosi (Mt): Od dłuższego czasu trwa zatarg pomiędzy znanym artystą rewiowym Kazimierzem Krukowskim i przedsiębiorcą teatralnym p. Michałem Blachmanem.

Idzie o niedotrzymanie zawartego kontraktu. P. Krukowski miał odbyć w imprezie p. Blachmana tournée artystyczne po 60 miastach. Zadatek w wysokości 3250 zł. został artyście wypłacony przez impresarię.

Objazd jednak nie doszedł do skutku, gdyż p. Krukowski wziął udział w tournée z innym przedsiębiorcą, p. Marianem Stokowskim.

Mimo klauzuli zawartej w kontrakcie z p. Blachmanem, Krukowski występował w tych właśnie miastach, które miał odwiedzić wraz z imprezą pierwszego przedsiębiorcy.

W rezultacie wynikłego zatargu p. Blachman zaskarżył popularnego artystę rewiowego do sądu, domagając się zwrotu 3250 zł., oraz 5.000 zł. tytułem odszkodowania za zerwanie kontraktu. W poniedziałek sprawa ta była na porządku dziennym rozważań sądu okręgowego w wydziale I cywilnym.

Matka z trupem dziecka na rękach.

Z Warszawy donosi (P): W bramie domu nr. 52 przy ul. Dzielnej zatrzymano Chaję Chenkus ze zwłokami 10-letniego syna na rękach.

Zatrzymana oświadczyła, że syn jej zapadł ciężko na ślepą kiszkę. Zachodziła konieczność natychmiastowej operacji.

W drodze z domu do szpitala taksówka zepsuła się, wskutek czego wysiadła, niosąc syna na rękach. W drodze chłopiec zmarł. Opowiadanie Chenkusowej wydało się jednak władzom niezupełnie jasnym, dlatego prokurator wdrożył dochodzenia. Chłopca przewieziono do sekcjum, gdzie przeprowadzona będzie sekcja.

140 EMIGRANTÓW DO PALESTYNY. W poniedziałek wyjechało z Warszawy do Palestyny 140 emigrantów i pionierów żydowskich.

(P) DOROŻKARZ HERSZTEM SZAJKI WŁAMYWACZY. Na czele bandy złoczyńców, którzy dokonali nocy ubiegłej włamania do składu skór Jakóba Rosenfelda, stał dorożkarz Symcha Wysocki. Cała banda wpadła w poniedziałek w ręce policji. Okazało się, że ma ona na sumieniu wiele włamań i napadów.

Ekraju od korespondentów J.K.C.

Wtorek 1 sierpnia 1933.

Kronika szczawnicka.

Ks. Marmaggi w Szczawnicy.

Ze Szczawnicy donosi (Wi): Szczawnica wczoraj przeżyła niezapomniane chwile. Po południu rozeszła się wieść, że przybywa, po zwiedzeniu Pienin, nuncjusz papieski ks. Marmaggi z biskupem ordyn. Li-sowskim. Nad brzegiem Dunajca licznie zebrana publiczność, która powitała obydwu dostojników Kościoła, którzy z najwyższym zachwytem wyrażali się o pięknościach Pienin.

Kościół był przepelniony barwnie ubraną ludnością góralską jak i kuracjuszami. Nuncjusz udzielił błogosławieństwa papieskiego i podbił sobie serca, odzywając się i odmawiając modlitwy po polsku. Owacje i powitania były spontaniczne.

Ze Szczawnicy udał się do Zakopanego.

(wik) NISZCZYCIELE SZAROTEK. W ostatnich dniach ukazały się szarotki w wielkiej ilości, przywołane z Tatr. Starostwo powinno wydać surowy rozkaz organom podwładnym, aby te ścigały barbarzyńskich niszczycieli.

Kronika lwowska.

Czerwone kwiaty — na grobie „nieznanego strzelca ukraińskiego”.

Ze Lwowa donosi (C): Dnia 30 b. m. na ementarzu Janowskim we Lwowie złożono czerwone kwiaty na grobie „nieznanego strzelca ukraińskiego”.

Karawaniarze-szakale okradali nieboszczyków.

Ze Lwowa donosi (C): Przed kilku dniami donosiliśmy o zbezczeszczeniu zwłok zmarłego nauczyciela gimnazjalnego G.

Wdrożone w tej sprawie dochodzenia policyjne ustaliły, że zwłoki zmarłego odwieziono z instytutu medycyny sądowej na dworzec, skąd je odstawiono do miejsca rodzinnego zmarłego na prowincję.

W czasie transportu zwłok dwaj karawaniarze, tj. Bazyli Poturaj i Teodor Rój, skradli zmarłemu drogocenny pierścień i ubranie. Obaj karawaniarze opowiadali wśród swoich kolegów, że Rój odciał trupowi kawałek ciała i przesłał go pocztą naczelnicy nauczyciela G. p. Stanisławowi G.

Obaj ci karawaniarze mają na sumieniu wiele innych kradzieży i oszustw. M. in. obrabowali oni zwłoki pewnego szwewa do spółki z niejakim Falewiczem, również karawaniarzem. Innym razem skradli pewnej zmarłej dokumenty, przy pomocy których pobierali zasiłek z Kasy Chorych.

(A) DOTYCHCZASOWY DELEGAT MIN. OPIEKI SPOŁ. DO FUNDACJI IM. HR. SKARBKA WE LWOWIE p. S. Rogaczewski zwolniony został na własne żądanie z tego stanowiska. Na stanowisko delegata ministerstwa do fundacji tej powołany został inż. Zdzisław Rudzki, ziemianin, a na zastępcę jego inż. Antoni Gawroński.

(C) DALSZE ODRÓCZENIE ROZPRAWY EMER. KPT. SZEWCHYKA. Odroczona przed kilkunastu dniami rozprawa emerytowanego kapitana Szewczyka z Hrebienowa, oskarżonego o obrazę Marszałka Piłsudskiego została odróczona z powodu zasłabnięcia jednego z asesorów.

Kronika stryjska.

(r) ZAMORDOWAŁ SZWAGIERKE I UTOPIŁ JA W STADNIE. Dnia 29 bm. w studni Iwana Dolisz-nego w Uhelnie, znaleziono zwłoki 20-letniej Handzi Dolisznej. Przeprowadzone przez policję dochodzenia wykazały, że denatka została uduszona, a następnie wrzucona ją do studni dla upamiętnienia samobójstwa. Jako silnie podejrzanego o umyślne zabójstwo szwagrowki, aresztowano Iwana Michaj-luka.

Z Zagłębia naftowego.

(H. S.) NAGŁA ŚMIERĆ NOTARZUSZA W DRO-HOBYCZU. W dniu dzisiejszym zmarł nagle na udar serca tutajsz notariusz Julian Kurowski, przeży-wszy lat 60. Zmarły był pułkownikiem rezerwy, Legjo-nistą I. Brygady, odznaczony Złotym krzyżem za-sługi oraz innymi odznaczeniami. Był wziętym w Huszt, szefem Sądownictwa powołanego Naczelnego Do-wództwa i organizatorem polowego wojakowego sa-downictwa. Osiorek żonę oraz syna kandydata no-tarialnego we Lwowie.

Kronika przemyska.

Zabił wujka nożem w kłótni.

Z Przemysła donosi (Tu): Przemysł po-ruszony został wiadomością o zabójstwie, dokonanym we wsi Stanisławczyk, w pow. przemyskim.

W poniedziałek rano przybył do tej wsi, do gospodarza Andrzeja Skotnickiego, je-go siostrzeniec, Stanisław Chorośniewski. Po krótkiej rozmowie Chorośniewski po-czął wykrzykiwać pod adresem swego wujka jakieś groźby, a następnie niespo-dziewanie wyciągnął nóż z zanadru i pchnął nim Skotnickiego 2-krotnie w pierś.

Skotnicki padł na ziemię i po kilku mi-nutach skonał. Chorośniewskiego, który zbiegł, ujęła policja już w kilkanaście mi-nut po dokonaniu zabójstwa.

Jak się okazało, przyczyną mordu były nieporozumienia rodzinne, jakie istniały od dłuższego czasu między rodziną Skot-nickich, a rodziną Chorośniewskich. Skot-nicki liczył lat 30, morderca lat 20.

Niszczący huragan w Kieleckiem spowodował śmierć czworga ludzi.

Z Kiele donosi (Wi): W numerze wczorajszym donosiliśmy o fatalnych skutkach huraganowej burzy, która w sobotę wie-czór przeszła nad Kielcami i okolicą.

W dalszym ciągu komunikują nam urzę-dowo, że burza idąc w kierunku północno-wschodnim, wyrządziła olbrzymie spusto-szenia na terenie powiatu ilzewskiego. — Powiat ten ucierpiał szczególnie dotkliwie wskutek gradobicia. Huragan, towarzyszący burzy uszkodził poważnie na terenie tego powiatu kilkanaście budynków.

W Wierzbniku zabita została przez pio-run panna Wysocka, urzędniczka pocztowa. W mieście tem huragan powalił słupy z

Kronika nowosadecka.

(SK) PRZYJAZD KOMISJI REGIONALNEJ. W dniach 4 i 5 bm. bawić będzie w powiecie nowosadeckim komisja regionalna dla spraw Podhala, na czele której pozostaje wojew. krakowski dr Kwaśniewski. W skład jej wchodzi również prof. dr Goetel. Komisja ta zbada sprawy gospodarcze i kulturalne powiatu, to też instytucje zajmujące się temi spra-wami, winny złożyć swe postulaty we formie pismen-nej w starostwie w Nowym Sączu. Objazd powiatu nowosadeckiego zakończy konferencja w Kryniei Zdroju.

(SK) NA POMNIK POWSTAŃCÓW z roku 1831 i 1863, wybudować się mający na ementarzu w Nowym Sączu, złożyli szeregowi w czasie pożegnania powia-towego kmity P. P., kom. Wagnera, przeniesionego do Krakowa, kwotę 135 zł. Przeniesienie ogólnie lu-bianego kom. Wagnera wywołało wśród całego oby-waństwa miejscowego żal świadczący o prawdziwej sympatii, jaką się na terenie powiatu cieszył.

(SK) PRZEMYT POMARAŃCZ. W Kryniei ujęta straż graniczna Leizora Regera pod zarzutem za-wadowego przemytu pomarańcz z Czechosłowacji. Przemysłnik odstawiony został do urzędu celnego w Muszynie.

Kronika chrzanowska.

(Jog.) UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE KURSU SA-MARYTAŃSKO-POŻARNICZEGO, urządzanego przez Pol. Czerwony Krzyż i Związek Straży Pożarnych w Chrzanowie, odbył się dnia 29 bm. Egzamin przeprowadziła Komisja, złożona z pp. insp. sanit. dra Baki Józefa, inż. Fel. Dziuby, Prof. Ant. Mi-gdała delegata Okr. Krakowskiego P. C. K. Kierow-nikiem kursu był p. instr. Karol Gołab. Na egzamin przybyli liczni delegaci okolicznych straży poż.

Kursistki w liczbie 28, złożyły egzamina pożarni-cze, samarytańskie i gazowe, oraz przeprowadziły z b. dobrym wynikiem próby do P. O. S. (Na 20 ucze-sznicek zdobyło P. O. S. 16 osób).

(Jog.) W ZWIĄZKU ZE ZJAZDEM OKR. ZWIĄ-ZKU STRAŻY POŻARNYCH w Chrzanowie, jak rów-nież i Zjazdem Wojewódzkim, odbywają się na te-renie naszego powiatu wśród Straży Pożarnych przygo-towania, celem zdobycia P. O. S. W związku z tem, w mies. lipcu odbyły się odprawy oficerów, naczelników, referentów sportowych i sekretarzy stra-ży poż.

Dnia 30 lipca odbyła się b. licznie obsesana od-prawa, na której postanowiono jaknajlepiej obsesać powyższe 2 zjazdy.

(Jog.) KOŁO ZWIĄZKU REZERWISTÓW R. P. zo-stało założone w Filipowicach pow. Chrzanów. W skład Zarządu Koła weszli pp. por. Ludwik Siemek jako Prezes, wiceprezesem został p. inż. Rudolf Te-gel i p. por. Walkowski Jan, sekretarz p. Józef Waisblat i skarbnik p. Jan Litewka.

(Jog.) POŻARY. W Cielkowicach (p. Chrzanów) wybuchł w zabudowaniach Stryjskiego pożar z powo-du nieostrożnego gotowania turu. Zostały częściowo spalone dom mieszkalny, stodoła i chlew.

W Mielknie u Ostachowskiego ogień zniszczył dach domu.

Kronika bielska.

Włamanie do kościoła parafialnego w Bielsku.

Z Bielska donosi (Ko): W nocy na 31 lip-ca br. włamani do kościoła parafialnego w Bielsku nieznanymi sprawcy, którzy po wybićiu otworu w oknie witrażowym, pro-wadzącym z tarasu nad głównym wejściem do chóru kościoła, weszli do kościoła, przy pomocy specjalnie sporządzonej drabinki z drutu i po rozbiciu trzech skarbonek obok św. Antoniego, Matki Boskiej Bolesnej i Pana Jezusa Cierniowego, skradli nagro-madzone ofiary.

Następnie zerwali dwie gablotki, wiszące przy ołtarzu Matki Boskiej Częstochow-skiej, z których skradli około 15 pierścio-nków złotych, przeważnie obrączek ślub-nych, jedną bransoletę z kopiejek rosyjskich, około 12 łańcuszków złotych i srebr-nych oraz kilka par kolczyków złotych z różnymi ozkami.

Kronika śląska.

Sąd doraźny nad ohydnyimi mordercami staruszek.

Z Katowic donosi (H): W dniu 13 sierpnia br. odbędzie się w sądzie okręgowym w Ka-towicach rozprawa przeciwko 4-rem mor-dercom śp. Jadwigi Kubistowej z Ochojca, a to przeciwko Polockowi, Księdzowi, Du-sikowi i Godzikowi.

Rozprawa odbędzie się w trybie dora-żnym. Mordercom grozi kara śmierci.

Przypadkowe zastrzelenie kłusownika.

Z Wisły donosi (H): W poniedziałek po-południu około g. 2-giej, leśniczy Ludwik Stecz w. Wisła, w rewirze leśnym pod Ba-

przewodami elektrycznymi, zabijając na miejscu 40-letniego Markowskiego oraz je-go 14-letniego syna.

Bardzo znaczne szkody wyrządziła burza na terenie całego powiatu kieleckiego. Poza szczegółami już przez nas podanymi do-wiadujemy się, iż we wsi Gościńce nie-jaka Marja Nowacka, chcąc schronić się przed gwałtowną ulewą, biegła drogą z pola do domu, jednak powalona wichura wpadła do przydrożnego rowu wypełnionego wodą i utonęła.

Podobnie gwałtownej burzy nie pamię-tają tutaj oddawna.

rania Górą spotkał 3-ch kłusowników i z otwartym sztucerem poczał ich ścigać. W czasie przeskakowania z brzoza na ścieżkę, sztucer z niewyjaśnionej przyczyny wypa-lił, a kula odbiwszy się od kamienia trafiła jednego z kłusowników ukrytego w zaro-słach, niejakiego Popka z Ustronia, który poniósł śmierć na miejscu.

(H) WIELKA BURZA. W sobotę popołudniu sza-lała nad powiatem wielostrzeleckim gwałtowna bu-rza połączona z gradem, która trwała przeszło pół godziny. Orkan wyrządził w niektórych wioskach ol-brzymie szkody. Najwięcej ucierpiały wioski Roz-mierz, Orzech i Rozmierka. W wioskach tych wszy-skie szyby w domach zostały wybite, dachy pozry-wane, drzewa powyrwane, drób, który był na polu, został bądź wybity, bądź zraniony. Zasiwey w stu procentach zniszczone. Wioski te wyglądają jakgdy-by uległy katastrofie trzęsienia ziemi.

(H) PRZED ZATOPNIENIEM „WIREK”. Z dniem 6 sierpnia ma być zatopiona kopalnia „Wirek” w Kochłowicach pow. Katowice. Kopalnia „Wirek” na-leży do spółki akcyjnej Wirek i dlatego ma być zato-piona, ponieważ rzekomo pokłady węgla już się wy-czerpały. Zarząd kopalni zapewnia, że część robotni-ków zostanie przeniesiona na inne kopalnie. Władze powinny zbadać, czy rzeczywiście pokłady węgla na kopalni „Wirek” zostały wyczerpane.

(H) SAMOWOLNE ZWIEKSZENIE CZAS PRACY. Firma „Transport” we Wielkich Hajdukach samo-wolnie zwiększyła czas pracy robotnikom ponad 8 godzin. Rada załogowa wniosła w poniedziałek skar-gę do inspektora pracy w Król. Hucie o pociągnięcie do odpowiedzialności z tego powodu dyr. Rosenauera i prokurenta Parysa.

Kronika Zagłębia Dąbrowskiego.

(Sp) W PRZEMYSLE METALURGICZNYM ZA-ŁĘBIA DĄBROWSKIEGO nie było w ub. tygodniu większych redukcji. Jedynie w hucie bankowej zre-dukowano 20 robotników, natomiast przyjęto na inny oddział również 20. W hucie „Młowiec” przyjęto 30 robotników, jak również taką ilość przyjęło w fa-bryce „Elektryczność” w Zabkowicach.

(Sp) BADANIA NA STAREM CMENTARZYSKU. Jak to w tych dniach donosiliśmy, odkryto w Cze-ladzi stare cmentarzysko z XIII wieku. Cmentarzys-kiem zainteresował się sejmik bełziński, który wy-słał na miejsce inż. Gadomskiego, celem przepro-wadzenia badań zabezpieczenia niewątpliwie bardzo cennych wykopalisk.

(Sp) WIELKI POŻAR W ROGOŹNICACH. W Ro-goźnicach w powiecie bełzińskim wybuchł pożar, który strawił cztery domy oraz inwentarz żywy i martwy. Straty sięgają 25.000 zł. Pożar powstał w zagrodzie Józefa Rapsztyna od iskry z komina.

Kronika kielecka.

Wykolejenie pociągu towarowego.

Z Kiele donosi (Wi): Na szlaku kolejowym Kiele—Częstochowa, pomiędzy sta-cjami Ludynia—Włoszczowa, wykoleił się pociąg towarowy, skutkiem czego uszko-dzony został tor na przestrzeni około 3 km. Straty wynoszą blisko 40.000 zł. Przyczyną katastrofy było złamanie widełek maź-nicowych w jednym z wagonów. Wypadku z ludźmi nie było.

(Wi) W ZWIĄZKU Z ROBOTAMI OKOŁO OBWA-ŁOWANIA WISŁY podjęto na terenie gminy Paca-nów województwa kieleckiego roboty około regulacji rzeki Strumień, na przestrzeni około 1 km. Na prze-strzeni tej pogłębia się koryto rzeki dla celów regulacyjnych i dla ułatwienia robót melioracyjnych. Przy robotach tych znalazło zatrudnienie narazie 50 osób.

Kronika łódzka.

Zwłoki dziewczyny zmasakrowane przez pociąg.

Z Łodzi donosi (W): W dniu 28 ub. m. na torze kolejowym Gąlkówek—Koluszki zna-leziono zmasakrowane zwłoki 16-letniej He-leny Zorek. Zwłoki były przecięte na dwie części.

Początkowo przypuszczano, że Zorkówna została zepchnięta pod pociąg, lub też po-pelniała samobójstwo. Obecnie po przepro-wadzeniu dochodzeń okazało się, że obydwie te przypuszczenia są mylne, albowiem Zorkówna nie miała żadnego powodu popel-nić samobójstwo, ani też nie miała żad-nych znajomości, wobec czego odpada rów-nież hipoteza morderstwa. Zorkówna pa-dła prawdopodobnie ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

W ŁODZI MIESZKAJ tylko w „Grand Hotelu”, woda bieżąca, telefony, komfort, tania od 6 zł.

Kronika wielkopolska.

Strajk tramwajarzy zlikwidowany.

Z Poznania donosi (Sz): Strajk tramwa-jarzy został w poniedziałek zlikwidowany, dzięki energicznej interwencji wicewoj. Kauckiego.

W wyniku przeprowadzonych pertrak-tacji wszystkie postulaty funkcjonariusz-szów zostały uwzględnione z wyjątkiem punktu pierwszego, domagającego się wprowadzenia komisarskiej służby do dy-rekcji tramwajów.

Kronika inowrocławska.

Samolot wojskowy spłonął w powietrzu.

Z Inowrocławia donosi (h. l.): Nad pola-mi wsi Rybitwy pod Bobrownikami stanął nagle w płomieniach samolot wojskowy P. T. S. z 4-go pułku lotniczego w Toruniu.

Pilot porucznik Tadeusz Jezierski zdą-żył czasowo wyskoczyć z płonącego samo-lo-tu, ratując się przy pomocy spadochronu, ładując szczęśliwie i nie odnosząc żadnych obrażeń. Samolot opadł na pobliskie pole i spłonął doszczętnie. Na miejsce katastro-fy zjechała komisja.

Kronika pomorska.

(At) „SOKÓŁ” Z CZECHOSŁOWACJI W ŚWIE-ĆIU. Wedrujący już od 8-miu lat po Azji i Eu-ro-pie, ostatnio w Polsce, Ferdynand May „Sokół” z Czechosłowacji, przybył w swej wędrówce po Pomo-rzu do Świecia. Stąd zaś wyruszył dalej, aż do Gdyni, gdzie kończy się jego pielgrzymka. Podróż od-bywa on rowerem.

Kronika wybrzeża.

(dz) KU OSTATECZNEMU WYKONCZENIU BU-DOWY KOŚCIOŁA W HELU, która to wioska kato-lickiej świątyni nie posiadała dotychczas, tylko zbór ewangelicki, komitet budowy dokłada starań, by świątynia w b. roku ostatecznie ukończona została. Składki zbiera ks. proboszcz Grzenia w Helu i tam-tejszy sołtys.

(d'E) RUCH W PORCIE. W ciągu dni 29 do 31 ub. miesiąca do portu gdyńskiego weszły: drobnica, złom, około 3.000 tonn tomaszyn, cytryny, śledzie, tytoń i pocztą. Poza tem 12 statków próżnych. Wy-szły na morze: węgiel, makucho, cukier, jaja, drze-wo, koks, drbnica i 7 statków pustych. Z portu wy-jechało ponad 300 wycieczkowców.

(d'E) MORSKIE WYCIECZKI TURYSTYCZNE. Dzisiaj o godz. 13-tej odechdzi z portu gdyńskiego polski statek transatlantyczny „Kościełusko”, zabiera-jąc na swym pokładzie 350 pasażerów, udających się na wycieczkę turystyczną do Francji i Belgii. Sta-tok zawinie do Hawru, Boulogne i Antwerpii, gdzie zatrzyma się po 2 dni. Powrót z wycieczki przewi-dziany jest 12 sierpnia br. około godz. 11-tej. — Dzi-siaj o godz. 14-tej z przystani „Żegluga Polskiej” odechdzi również statek „Gdynia” z wycieczką tur-y-styczną na Bornholm. W wycieczce tej bierze udział około 80 pasażerów. Powrót statku zapowiadany jest na 31 lipca około godz. 15-tej.

Kronika wołyńska.

(SP) ARESZTOWANIE ZNANEGO KUPCA. W Równem władze aresztowały mieszkańca miasta Równego, Fiszera Dawida, właściciela największego składu manufaktury pod zarzutem prowadzenia w swem przedsiębiorstwie handlowem podwójnej oszka-kańczej buchalterji, wskutek czego Skarb Państwa został narazony na poważne straty. Zaareztowanie znanego kupca wywołało wśród sfer kupieckich m. Równego wielkie wrazenie.

Kronika wileńska.

Pomnik Ludwika Narbuta w Dubiszach.

Z Wilna donosi (Hr): Przygotowania do uroczystości odsłonięcia pomnika dowód-cy powstańców w powiecie lidzkim Ludwika Narbuta w Dubiszach, dobiegają końca. Uroczystość odbędzie się 6 sierpnia.

Na uroczystości te przybędzie w pełnym składzie 76 p. p. ziemi kieleckiej. Pułk ten obrał sobie za patrona świetlaną postać Narbuta.

Na pomniku prócz godła narodowego wyrzeb będzie słubowanie pułku. Wmuro-wana została symboliczna grudka ziemi, przyniesiona przez sztafety strzelca, mło-dzień P. W. z terenów O. K. Nr. III i IX. W dniu odsłonięcia pomnika Msze św. od-prawi J. E. ks. metropolita Jajłbrzykowski.

Pogrzeb starych tor.

Z Wilna donosi (Hr): Wczoraj odbyła się w Wilnie oryginalna uroczystość pocho-wania starych żydowskich tor, które leża-ły zgóra 250 lat. Tury te nie nadają się już do użytku, wobec czego urządzono im uro-czysty pogrzeb, w którym wzięło udział 5.000 żydów.

Przez całą drogę na cmentarz, tory nie-sione były w specjalnej w tym celu wyko-nanej skrzyni a na ementarzu wygłoszo-no przemówienie. Pogrzeb tor przybrał charakter wielkiej manifestacji religijnej.

(Hr) CIĘŻKA CHOROBA P. WOJEW. KIRTI-KLISA. Bawiący na wywiecasach letnich p. Kirti-klisa zasłabł nagle wskutek ataku ślepej kłzki. P. wojewoda Kirtiklis przewieziony został w ciężkim stanie do szpitala św. Józefa w Wilnie.

Pociąg specjalny z Polski i Węgier na uroczystość Batorego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 31 lipca (A). Dnia 23 sierpnia wyjedzie z Budapesztu pociąg specjalny na uroczystości ku czci Batorego, które odbędą się w Krakowie.

Delegacja oficjalna wiezie jako dar dla Marszałka Piłsudskiego portret Stefana Batorego pędzla Marcina Hosszu.

W połowie września wyjedzie z Polski do Budapesztu pociąg popularny, którego pasażerowie wezmą udział w uroczystościach zorganizowanych ku czci Stefana Batorego i Jana Sobieskiego.

Na czas tej uroczystości będzie urządzona w Muzeum Narodowym w Budapeszcie wystawa pamiątek historycznych, związana z osobami Batorego i Sobieskiego. Węgierski minister oświaty p. Homan wydał świeżo zarządzenie, aby wszystkie muzea państwowe wystawiły na wspomnianej wystawie dokumenty i pamiątki, dotyczące stosunków węgiersko-polskich.

Organizacją wystawy zajmuje się profesor uniwersytetu w Budapeszcie p. Emerik Lukinicz.

Harcerze polscy przybyli do Gödöllő.

Budapeszt, 31 lipca (A). Na międzynarodowy zlot harcerski do Gödöllő przybyła dziś drużyna złożona z 1.300 harcerzy polskich oraz 100 harceerek pod przewodnictwem p. Olbromskiego.

Wycieczkę harcerzy polskich na międzynarodowy zlot towarzyszy p. Kossak-Szezuka.

Do Gödöllő przybyli również w dniu dzisiejszym m. in. ks. szwedzi Gustaw Adolf z żoną oraz szeregi dygnitarzy i kierowników harcerstwa z poszczególnych krajów.

Skauci zagraniczni wyjechali z Polski.

Warszawa, 31 lipca (A). Wyjechali z Warszawy po jednodziennym pobycie skauci lotewscy, udający się na światowy zlot na Węgrzech, oraz skauci węgierscy, powracający do swej ojczyzny z krajów nadbałtyckich.

W drodze powrotnej ze zlotu pod Budapesztem grupa 150 skautów szwedzkich zwiedziła najbliższe miasta Polski.

Lwów, 31 lipca (C). Wycieczka harcerzy amerykańskich, która w sobotę przybyła do Lwowa odjeżdżała w kierunku Warszawy, skąd odjedzie na zlot harcerski na Węgry do Gödöllő.

Stan rokowań polsko-gdańskich

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codz.”)

Gdańsk, 31 lipca (ch). Rokowania polsko-gdańskie w sprawie zażegnania zatargów były kontynuowane.

Szczególnie odbyły się rokowania w sprawie wyzyskania portu gdańskiego, praw Polaków w Gdańsku, wystawiania dokumentów ratyfikacyjnych i wystawiania paszportów dla obywateli gdańskich zagranicą.

Obie strony przygotowały już sprawy gospodarcze tak, że teraz może się rozpocząć dyskusja.

Komisja rzeczoznawców Ligi Narodów, zajmująca się sprawą zmiany konwencji warszawskiej, podjęła już pracę po powrocie z Warszawy do Gdańska.

Gdańsk ciągle „demonstruje”.

Gdańsk, 31 lipca (n). W związku z raidem holdowniczym niemieckiego Automobilklubu do Gdańska, odbyła się uroczystość na Długim Rynku.

W czasie uroczystości prezes niemieckiego Automobilklubu p. Krost z Monachium podkreślił, że członkowie klubu z radością wzięli udział w raidzie holdowniczym do Gdańska, ponieważ Gdańsk podczas ostatnich wyborów przez oddanie swych głosów na partię narodowo-socjalistyczną dał wymowny dowód swej niemieckości.

Odpowiedział mu wiceprezydent Greiser, który podziękował uczestnikom raidu za przybycie do Gdańska, podkreślając, że przyjazd ich jest dowodem ścisłej łączności między Rzeszą a Wolnym Miastem.

P. Greiser dał wyraz nadziei, że uczestnicy zapoznawszy się z warunkami w Gdańsku panującymi, wrócą do domu pod wrażeniem, że Gdańsk w ciągu 13 lat „ktoś dzieli go od dnia oderwania od Rzeszy”, nie stracił ze swego niemieckiego charakteru, lecz przeciwnie jeszcze bardziej zwał się w swej niemieckości. W dalszym ciągu pobytu uczestnicy raidu odbyli wycieczkę na redę gdańską, gdzie informatorzy gdańscy udzielali wyjaśnień o „konkurencyjnym” porcie.

Gdańsk, 31 lipca (n). Wczoraj odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika dla poległych żołnierzy przy udziale wszystkich organizacji wojskowych z terenu Wolnego Miasta, oraz delegatów organizacji b. żołnierzy z Lubeki.

Odsłonięcia pomnika dokonał wiceprezydent senatu dr Greiser w mundurze członka organizacji S. S.

W czasie aktu odsłonięcia wygłoszono wiele przemówień, m. in. przemawiał przewodniczący związku gdańskich kombatanów b. major Witte. Przemawiał również dr Greiser, który złożył hołd prochom poległych w czasie wojny światowej żołnierzy, oświadczając, że byli oni pierwszymi i najlepszymi narodowymi socjalistami. Po uroczystości odbyła się defilada, którą odebrał p. Greiser.

Germanizacja dzieci na polskim (!) Śląsku.

Nie wolno dopuścić do dalszego nadużywania konwencji genewskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 31 lipca (H). W maju b. r. w myśl przepisów konwencji genewskiej odbywało się na terenie Górnego Śląska przepisywanie dzieci ze szkół polskich do niemieckich i odwrotnie.

Niemcy za pośrednictwem Volksbundu rzucili ogromne masy pieniędzy i drogą terroru wyzyskując przesilenie gospodarcze przy pomocy wielkiej agitacji i wielkich funduszy zdołali przepisać ze szkół polskich do niemieckich około 800 dzieci.

Były to w blisko 100 proc. dzieci pochodzenia polskiego.

Nie dość na tem. Volksbund wniósł szereg „skarż” na reze p. Calondera z doniesieniem, że wielu rodzicom czyniono trudności przy przepisywaniu dzieci ze szkół polskich do niemieckich.

Śląski urząd wojewódzki pod naciskiem p. Calondera rozpiął ponowny termin przepisywania tych dzieci w dniach od 6 do 15 lipca z tem, że tylko ci rodzice mieli przepisywać ponownie swoje dzieci, którym istotnie miało być trudności przy przepisywaniu i z powodu tych trudności przepisania dokonać nie mogli.

Tymczasem w terminie od 6 do 15 lipca Niemcy ponowili generalny atak i każdy, kto chciał, mógł dzieci ponownie przepisywać.

Nie więc dziwnego, że przy ogromnym kryzysie i bezrobociu, przy pomocy olbrzymich funduszy niemieckich, Niemcom udało się znowu wypisać ze szkół polskich do niemieckich około 480 dzieci (291 wniósł). Przepisano w łączności dzieci pochodzenia polskiego, które dotychczas szły do szkół polskich i które języka niemieckiego o nie rozumieją.

Dzieci te w domu mówią wyłącznie językiem polskim.

Rodzice tłumaczyli się przeważnie, że nie wiedzieli o pierwszym terminie, tj. o terminie majowym przepisywania tych dzieci.

Oczywiście nieświadomość zupełnie rodziców nie usprawiedliwia i te nowe wpisy powinny być ogłoszone za nieważne.

Wogóle śląski urząd wojewódzki powinien raz na zawsze wywalić prawo oby-

watstwa dla zasady, że dziecko polskie należy do polskiej szkoły.

Przepisy konwencji genewskiej pozwalają na germanizację dzieci polskich (w Polsce!).

Ta swoboda niemieczenia dzieci polskich winna być naresze zlikwidowana. Prócz bezrobocia wielką rolę odgrywa tu też brak poczucia narodowego. Niemcy przy pomocy pieniędzy okoliczność tę wykorzystują, powołując się na elastyczne przepisy konwencji genewskiej i masowo germanizują polskie dzieci. Dzieje się to w tym czasie, kiedy na Śląsku Opolskim hitlerowcy zniszczyli polskie szkolnictwo.

W czasie od 6 do 15 lipca br. zgłoszono do szkół niemieckich bardzo wiele dzieci w czysto polskich gminach, nawet tam, gdzie niema niemieckiej szkoły mniejszościowej. Jest to wszystko skutek płatnej agitacji Volksbundu. Prosto Volksbund kupował dzieci po każdej cenie. Wystarczy wymienić takie wioski, jak Dziekowice, Kosztowy, Brzezinka itd.

Likwidacja szeregu gimnazjów w Małopolsce?

Warszawa, 31 lipca. Agencja Press donosi: Ministerstwo oświaty przyjęło zasadę, iż nowe gimnazja 4-klasowe składać się mają z 8 oddziałów po dwa dla każdej klasy.

Gimnazja, które nie będą posiadać dwóch oddziałów w każdej klasie, ulegną likwidacji.

W planie władz szkolnych leży skasowanie szeregu gimnazjów w Małopolsce, głównie tam, gdzie na terenie jednego powiatu istnieje kilka gimnazjów, a nie mają dostatecznej liczby uczniów, aby zapisać po dwa oddziały w każdej klasie.

Likwidacja gimnazjów w Małopolsce odbywać się będzie stopniowo, a rozpocznie się na jesieni roku bieżącego.

Wobec reformy szkolnictwa likwidacji ulegną również seminarja nauczycielskie na terenie całego państwa.

Likwidacja seminarjów ma być przeprowadzona w ciągu najbliższych trzech lat.

Kandydaci na nauczycieli szkół powszechnych kończącej maja — według zarządzeń ministerstwa — nowe czteroklasowe gimnazja, a następnie specjalne 3-letnie licea, po ukończeniu których będą mogli rozpocząć pracę zawodową.

Centralne władze szkolne zamierzają stworzyć czteroletnie gimnazja w niektórych miastach Kongresówki.

Powstana one przeważnie w tych miastach, które dotychczas ogólnokształcących szkół były pozbawione, a posiadają odpowiednie budynki, w których mieściły się seminarja nauczycielskie. Nowe gimnazja mają być utworzone w kilku miastach Kongresówki już na jesieni roku bieżącego.

Nowy typ polskiego samolotu komunikacyjnego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 31 lipca (A). Na polskich liniach lotniczych odbywają się obecnie próby nowego samolotu komunikacyjnego P. W. S. 54 wykonanego na zamówienie ministerstwa komunikacji.

Samolot ten odbył już z pomyślnymi rezultatami próby w instytucie badań technicznych lotnictwa, poczem po odbyciu prób na liniach lotniczych wprowadzony zostanie do komunikacji.

Najpierw zgodnie z obowiązującymi przepisami do przewozu pocztę, następnie zaś po 100 godzinach lotu do komunikacji pasażerskiej. Samolot P. W. S. 54 jest górnopłatowcem konstrukcji mieszanej, przyczem jedynie skrzydło wykonane jest z drzewa. W kabinie pasażerskiej znajduje się pomieszczenie na cztery osoby. Jest to jeden z najszybszych płatowców komunikacyjnych.

Uroczystości ku czci Jana Kasprowicza w Zakopanem.

Zakopane, 31 lipca (Ts): W poniedziałek w godzinach przedpołudniowych nastąpiła ekshumacja zwłok Jana Kasprowicza na starym cmentarzu w Zakopanem.

Trumna wyjęta z dotychczasowego miejsca spoczynku z grobowca rodziny Dłuskich w obecności przedstawicieli miejscowych władz oraz rodziny śp. Jana Kasprowicza. Przeniesione one zostały następnie do starego kościołka obok cmentarza, gdzie złożono je na katafalku wśród zieleni i kwiatów. Wnętrze kościołka zajął ołtarz zainstalowany.

O godz. 6 wieczorem zaciągnęli wartę honorową strzelcy zakopiańscy oraz skauci ze sztandarem gimnazjum im. genera-

łowej Zamojskiej z Poznania. Podwoje kościołka zostały otwarte do godz. 11 wieczorem dla publiczności.

O żywym oddźwięku, jaki wzbudziły poniedziałkowe uroczystości wśród gości bawiących w Zakopanem oraz w miejscowym społeczeństwie świadczy tłumy, które przeciągały przez ul. Kościeliską do starego kościołka. Wokół katafalku składane są liczne wieńce przez delegacje.

Uroczystości dzisiejsze rozpoczyna się nabożeństwem żałobnym o godz. 9 rano w starym kościełku, poczem po przemówieniu wygłoszonym przez ks. prof. dra Skażńskiego, zostaną złożone zwłoki na rydwanie i ruszy pochód ulicami Kościeliską,

Krupówkami, Kościuszką, Chramcówkami, Aleją Kasprowicza na Harendę.

Tam nastąpi poświęcenie krypty oraz kapłany, odprawienie uroczystych egzekwii pogrzebowych oraz przemówienia.

Uroczystości dzisiejsze zapowiadają się wspaniałe.

Kto może kierować organizacjami b. legionistów?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 31 lipca (A). Zarząd główny Związku Legionistów polskich uchwalił, że stanowiska prezesów i wiceprezesów obejmować mogą wyłącznie b. legionisi, którzy pełnili służbę w pułkach i formacjach frontowych.

W związku z tem zarząd główny nie będzie zatwierdzał na stanowiska prezesów i wiceprezesów członków, którzy tym warunkom nie odpowiadają.

Umundurowanie młodzieży szkolnej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 31 lipca (PID). Dowiadujemy się, że ministerstwo oświaty wydało nowe rozporządzenie w sprawie umundurowania młodzieży szkolnej, w r. 1933/34 młodzież szkolna będzie obowiązana nosić na mundurach haftowane tarcze, na mankietach lewej ręki z numerami szkół, do których uczęszczają.

W celu powyższym wydana zostaje tabela, wskazująca numery dla poszczególnych szkół średnich ogólnokształcących na terenie całego kraju.

Tabela ta obejmuje 976 numerów, przyczem w numeracji pierwsze miejsca zajmują szkoły państwowe w Warszawie, dla seminarjów nauczycielskich, szkół zawodowych, prowadzona będzie numeracja odrębna, przyczem uczniowie szkół handlowych, nosić będą na tarczach prócz numeru literę „H”, rolnicy zaś literę „R”.

Zabezpieczenie wybrzeża przed falami morskimi.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 31 lipca (A). Ludność zachodniej części polskiego wybrzeża morskiego występuje do ministerstwa przemysłu i handlu z prośbą o utworzenie osobnej ekspozytury laboratorium morskiego w okolicach błot karwiańskich.

Wody Bałtyku, których niszczący wpływ w tej części wybrzeża powstrzymują dotychczasowe roboty ochronne, grożą nowym niebezpieczeństwem. Osłony betonowe wzmocnione granitem faszyzny nie wystarczają już do powstrzymania niszczycielskiej działalności morza. Zachodzi obawa, iż gwałtowna burza obalić może istniejące zasłony i wpędzić wody w głąb lądu. Zaniepokojona ludność wybrzeża prosić ma rząd o podjęcie dalszych robót ochronnych, któreby zabezpieczyły najbardziej na fale wystawiony pas wybrzeża w pobliżu Karwi.

Walka przemytników ze strażą litewską.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wilno, 31 lipca (Hr): Patrol K. O. P. w Suwałkach uroczystość w rejonie Wirzaju zaalarmowany został gęstą strzelaniną karabinową i wybuchami granatów.

Jak się okazało, większa banda przemytników litewskich, otoczona została przez straż litewską. Przemytnicy stoczyli zaciętą walkę, w wyniku której jeden z nich został zabity i jeden ranny. Również z półroś żołnierzy litewskiej straży granicznej jest jeden ranny. Jednemu z przemytników udało się zbiec na teren Polski, gdzie został zatrzymany.

Obrona spaceruje po parku.

Nowe demonstracje w procesie żywieckim.

Wadowice, 31 lipca. (PAT). W czasie pośrodkowej rozprawy o zarzecie antyżydowskie w powiecie żywieckim trybunał przesłuchał dwu świadków oskarżenia, a mianowicie Tomasza Kakolę, odbywającego obecnie służbę wojskową w 12 p. p. i Władysława Slezika, doprowadzonego przymusowo przez policję, ponieważ dobrowolnie na rozprawę nie stawiał się.

Świadkowie ci zeznawali obciążając dla kilku oskarżonych. W szczególności św. Slezik zeznał, że w tłumie rabującym w Miłowiec widział osk. Ludwika Kocierza i Władysława Tęca oraz osk. Kusia biegającego z kołem w ręku. Po rozruchach świadek widział osk. Antoniego Włocha niosącego pod pachą nową piłę i osk. Kusia z wypchanym workiem.

Następnie trybunał przesłuchał 4 świadków obrony, których zeznania wypadły również niekorzystnie dla oskarżonych, poczem przystąpiono do odczytywania aktów i protokołów zeznań świadków niewzruszonych na rozprawę. Zeznania te w wielu wypadkach obciążają oskarżonych. Dlatego tak, jak i w sobotę, obrona znów zawiosowała nieodeczytanie tych protokołów. Po nieuwzględnieniu wniosku obrona powtórnie opuściła salę na czas odczytywania aktów.

Po przerwie obiadowej ława obrońców, którzy zamiast być na rozprawie, poszli na spacer do parku miejskiego, świeciła pustka.

Również i przy stole prasowym obecny był tylko jeden korespondent.

Świat artystyczno-filmowy w Zakopanem.

Zakopane, 31 lipca. (Ts). Ostatnio przybyli do Zakopanego artyści filmowi, biorący udział w nakręcaniu filmu „Zamarle echo”.

Przybyła uroczą gwiazdą filmową twórczyni „Arlux” p. Krystyna Ankiewicz, kreując główną rolę w tym filmie tatrzańskim. Równocześnie przyjechał z Krynicy razem z artystką jej ojciec, profesor uniwersytetu w Pradze dr Marjan Szykowski. Dalej przybyli Zbigniew Staniewicz, znany amant filmowy, Waław Pawłowski, artysta Teatru Polskiego w Warszawie, Tadeusz Ordega, znany artysta filmowy, Stanisław Sielański, artysta dramatyczny i filmowy, mający już za sobą 18 filmów nakręconych, prof. Tadeusz Mueller, opracowujący stronę muzyczną filmu i inż. Roman Pawlikiewicz, kierownik produkcji.

W poniedziałek część ekspedycji filmowej wyruszyła w stronę Pieciu Stawów i Zamarłej Turni celem dokonania zdjęć plenerowych.

Wartość franka francuskiego będzie bezwarunkowo utrzymana.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Paryż, 31 lipca. (ch). Premier Daladier wziął w niedzielę udział w uroczystościach ku czci Wilhelma Milczącego w Orange.

Na bankiecie wygłosił krótkie przemówienie o najważniejszych sprawach bieżących i oświadczył między innymi, że frank będzie bezwarunkowo utrzymany.

Inflacja oznaczałaby we Francji nieodwołalnie załamanie się.

Austria likwiduje wyższe uczelnie.

Wiedeń, 31 lipca. (PAT). Dzienniki donoszą, że ze względów oszczędnościowych rząd zamierza zwinąć akademie górniczą w Leoben i wiecie ja do politechniki w Grazu. Również zamierzone jest zamknięcie wszechkieru agronomicznego w Wiedniu.

De Valera teści „faszystów” Irlandzkich.

Dublin, 31 lipca. (ch). De Valera zabrał się energicznie do zwalczania nowo założonej organizacji faszystowskiej, której członkowie noszą koszule białe.

W niedzielę urządziła policja tajna i mundurowa rewizję u wszystkich faszystów i zabrała im wszelką broń oraz zezwolenia na posiadanie broni.

Na zabraną broń wystawiano natychmiast pokwitowania.

Rokowania chińsko-japońskie bez wyniku.

Moskwa, 31 lipca. (Hr). Z Tokio donoszą, że przybyły do Mandżurji konsul generalny japoński Kuba Sima.

W wywiadzie prasowym oświadczył, że rozmowy japońsko-chińskie nie dały wyników, jakich oczekiwano.

W związku z temi rozmowami w rządzie nankińskim spodziewają się, iż nastaną warunki, które powołają do życia niepodległe Chiny północne.

Mandżuria rozpoczęła nową ofensywę.

Londyn, 31 lipca. (A). Z Pekinu donoszą o marszu wojsk mandżurskich na stolicę prowincji Dżahar Dolonor, zajęta przez chrześcijańskiego generała Fenga. Wojska mandżurskie pod dowództwem oficerów japońskich dotarły do miasta Wei-Czang. W wojskowych kolach chińskich liczą się z rozpoczęciem walk o miasto Dolonor i już w najbliższych dniach.

Samoloty angielskie bombardują Indie.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Londyn, 31 lipca. Kłopoty Wielkiej Brytanii w Indiach mnożą się. — Z jednej strony na północy w pobliżu granicy Afganistanu toczy się formalna bitwa z wrogimi szeregami Mohmandów i Badžaurów.

Wojska brytyjskie przy pomocy kawalerii i samolotów bombowych atakują powstańców, którzy ostrzeliwują z górskich ukrytych samoloty brytyjskie.

Ludność tubylcza w panicznym strachu ucieka i opuszcza domostwa w obawie zbombardowania przez bomby z samolotów.

Z drugiej strony na południu Ghandi znowu zaczął kampanię cywilnego nieposłuszeństwa i wznawia jutro swój marsz protestacyjny na czele 33 uczniów 15 kobiet i 18 mężczyzn, którzy będą nawoływali ludność do indywidualnego nieposłuszeństwa.

stwa władzom brytyjskim i nieplacenia podatków.

Napewno rząd nakaże natychmiastowe aresztowanie Ghandiego.

Marsz protestacyjny po całym kraju.

Londyn, 31 lipca. (PAT). Mahatma Ghandi rozpoczyna jutro nowy marsz protestacyjny. Marsz ten odbywać się będzie z Ahmedabadu do Ras na przestrzeni 40 mil.

Ludność miast i wsi będzie po drodze wzywana przez Ghandiego i jego uczniów do przyłączania się do marszu.

Ghandi liczy się z ewentualnością aresztowania go przez władze angielskie, to też zapowiedział, aby w razie aresztowania go marszu nie przerywano dopóki choćby

jeden maszerujący pozostawał będzie na wolności. W pochodzie tym Ghandiemu towarzyszyć ma jego żona.

Odezwa Ghandiego skonfiskowana.

Londyn, 31 lipca. (A) Odezwa Ghandiego do ludności Indii została skonfiskowana przez cenzurę angielską. Zwolennicy Ghandiego zamierzają na wypadek aresztowania Mahatmy urządzić wielki pochód z miasta do miasta, który będzie posiadał charakter protestacyjny.

Gandhi z żoną aresztowani

Achmedabad, 31 lipca. (PAT). Władze brytyjskie aresztowały dziś Ghandiego wraz z żoną.

Kpt. Skarżyński leci do kraju.

Paryż, 31 lipca. (PAT). Dziś o 10 rano z lotniska w St. Angevaire pod Boulogne sur Mer wystartował w drogę powrotną do Polski kpt. Skarżyński. Samolot po przebiegu okrażeń lotniska skierował się ku wschodowi.

Pogoda przy starcie była doskonała. Nie jest wykluczone, że kpt. Skarżyński w powrotnej drodze zatrzyma się na jednym z lotnisk niemieckich.

Warszawa zaskoczona wiadomością o starcie.

Warszawa, 31 lipca. (Mt). Wiadomość PAT'a, jaka nadeszła do Warszawy w godzinach wieczornych o starcie kpt. Skarżyńskiego z lotniska pod Boulogne w drogę powrotną do Polski o godz. 10-tej rano dnia 31 lipca wywołała zrozumiałe poruszenie.

Jak się okazuje, o starcie kpt. Skarżyńskiego nie wiedzieli ani na lotnisku wojskowym, ani też w Aeroklubie R. P.

Również żadne dalsze depesze o locie kpt. Skarżyńskiego z Francji do Warszawy

nie nadeszły w ciągu nocy.

Wobec spodziewanego przylotu i ułożonego programu powitania kpt. Skarżyńskiego dopiero w dniu 2 sierpnia b. r. i kategorię oświadczenia oficjalnych kół lotniczych, o bezpośrednim przelocie kpt. Skarżyńskiego z Paryża do Warszawy, niespodziewany start, dokonany o trzy dni wcześniej, przedstawia się dość zagadkowo.

Czyżby PAT informował fałszywie?

Warszawa, 31 lipca. (Mt). W późnych godzinach wieczornych usiłowano z Warszawy komunikować się z Berlinem, celem zaciągnięcia bliższych informacji o locie kpt. Skarżyńskiego, jednak w Berlinie ani władzom lotniczym, ani policyjnym nie wiadomo o lądowaniu kpt. Skarżyńskiego na terenie Niemiec.

Zanotować również należy przypuszczenie, że wiadomość podana przez PAT'a o starcie kpt. Skarżyńskiego w dniu 31 b. m. o 10-tej rano może być niezgodna z prawdą.

Druga konferencja w sprawie obniżki płac w górnictwie Zagłębia.

Sosnowiec, 31 lipca. (Sp). We wtorek o godz. 11 rano odbędzie się w Warszawie w ministerstwie opieki społecznej druga kolejna konferencja w sprawie obniżki płac w górnictwie węglowym Zagłębia Dąbrowskiego.

W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele wszystkich związków zawodowych z całego Zagłębia i przedstawiciele rady zjazdu przemysłowców górniczych.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa związki zawodowe zwrócą się do rządu o wyznaczenie komisji arbitrażowej.

Wymuszanie zgody na obniżkę poborów

Katowice, 31 lipca. (H). Przed paru miesiącami wszyscy urzędnicy koncernu „Wspólnota Interesów” otrzymali wypowiedzenie na dzień 30 września br.

Obecnie dyrekcja koncernu wpływa na urzędników, by dobrowolnie zrezygnowali z ich stanowisk, w zamian za co cofnie wypowiedzenie. Odnosi się do tych urzędników, którzy mają pozostać nadal przy pracy — reszta ma być zwolniona.

Ta metoda wymuszania wywołuje ogromne rozgoryczenie wśród urzędników.

Surowica przeciw jadowi żmij — w handlu.

Warszawa, 31 lipca. (A). Państwowy zakład higieny w Warszawie wprowadził do handlu surowicę przeciwko jadowi żmij wyrobioną w Zagrzebiu.

Za kilka dni ukaże się również w handlu surowica przeciwko chorobie Heine-Medina, przygotowywana w Pradze.

Ze względów na trudność otrzymywania

tej ostatniej surowicy i wysoki jej koszt, oraz w celu utrzymania kontroli nad racjonalnym jej zużyciem, surowica przeciwko chorobie Heine-Medina wydawana będzie narażenie wyłącznie na podstawie zaopiniowania lekarzy, zakładów leczniczych lub aptek bezpośrednio przez Zakład higieny.

Włochy żądają dla Węgier dozbrojenia. Na razie nie mówią o rewizji granic.

Paryż, 31 lipca. (PAT). Korespondent „Paris Soir” donosi z Rzymu, że w tutejszych kolach politycznych twierdzą, że w rezultacie rozmów premiera Gömbösa z Mussolinim — Włochy popierają będą żądania Węgier dotyczące równouprawnienia

ich zbrojeń z państwami małej ententy. — Włochy popierać będą te żądania Węgier w ramach paktu 4-eh i zgodnie z procedurą przyjętą przez traktaty.

Sprawa rewindykacji terytorjalnych została odłożona.

Co mówi naoczny świadek katastrofy w Bernie?

Berno, 31 lipca. (ch). W sprawie eksplozji donoszą następujące szczegóły: Miejsce katastrofy przedstawia obraz zniszczenia.

Sila eksplozji była tak wielka, że we wszystkich domach okolicznych wyleciały nie tylko szyby z okien, lecz spadł także tynk ze ścian.

Służąca, która czyściła szyby na drugim piętrze w domu w odległości 50 metrów, eksplozja rzuciła na ulicę. Dziewczyna ta poniosła śmierć na miejscu.

Na miejsce katastrofy przybyło natychmiast pogotowie policyjne, wojskowe i straż ogniowa.

Liczby ofiar nie można jeszcze ustalić. Dotychczas wydobyto zwłoki czworga ludzi. Jedenasto ciężko rannych przewieziono do szpitala.

Oprócz tego opatrzone na miejscu 32 lekko rannych i 1 strażaków.

Z pięciu ludzi, którzy stali w chwili wybuchu przed hotelem, nie pozostało ani

ślądu. Istnieje obawa, że wszyscy zginęli pod gruzami.

Pewien świadek naoczny opowiada: Jako pierwszy ofiarę wydobyto lekko ranną żonę właściciela hotelu z pod gruzów.

Z każdą minutą wzrastała ilość zmasakrowanych członków ciała. W miarę tego wzrastało wzruszenie i napięcie między obywatelami. Najpierw wydobyto głowę jakiegoś kobiety, potem klatkę piersiową jakiegoś mężczyzny, potem rękę robotnika.

Sprawca melancholik?

Brno, 31 lipca. (ry). Tajemnicza eksplozja w hotelu „Europa” zdaje się znalazła swoje wyjaśnienie.

Przypuszczalnie wchodzi w grę tragedia miłosna, gdyż pewna kobieta zgłosiła na policję, że jej 23-letnia córka Irma Zwieselbauer zginęła wraz z 8-tygodniowym dzieckiem. Utrzymywała ona znajomość z pewnym asystentem budownictwa Knopem, u którego stwierdzono, że opuścił swe mieszkanie w tym samym czasie co Irma Zwieselbauer.

Podpis Adolfa Bauera w książce meldunkowej w hotelu „Europa” zgadza się z charakterem pisma Knopa, który, jak obecnie stwierdzają znajomi, w ostatnim czasie popadł w melancholję.

W ciągu dnia wydobyto z pod gruzów dwie dalsze ofiary eksplozji.

Liczba ofiar jeszcze nieustalona.

Brno, 31 lipca. (Rg). Do późnych godzin wieczornych nie zdano dokładnie ustalić liczby ofiar śmiertelnych katastrofalnej eksplozji w hotelu Europejskim.

Wedle niepotwierdzonych dotychczas pogłosek, liczba zabitych wynosi około 20-tu. W szpitalu znajduje się 16 ciężko rannych.

Pogotowie ratunkowe opatrzyło ogółem 68 osób, które podczas katastrofy odniosły cięższe obrażenia. (Patrz str. 7).

„Flota angielska gwarantuje pokój dla całej ludzkości”.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codz.”)

Londyn, 31 lipca. (ch). W Barrow-in-Furness przemawiał pierwszy lord admirałty Botton Eyres-Monsell i oświadczył, że dalsza redukcja floty angielskiej nie wchodzi w rachubę.

Roczne koszty marynarki wynoszą zaledwie 2,5 procent ogólnej wartości angielskiej floty, co musi być bardzo małą stawką ubezpieczenia za to, że od floty zależy bezpieczeństwo imperium angielskiego.

Silna flota angielska zapobiega wojnie i jest nie tylko gwarancją pokoju dla Anglii, lecz także dla całej ludzkości.

Ugaszenie olbrzymiego pożaru gazów ziemnych.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codz.”)

Bukareszt, 31 lipca. (Rg). Po długich i żmudnych wysiłkach udało się wreszcie ugasić trwający od kilku tygodni pożar gazów ziemnych w pobliżu miejscowości Medias. Podczas gaszenia, które trwało kilka dni, zużyto ogółem 126.000 hektolitrow wody i 35 wagonów piasku.

Z otworów ziemnych wydobywa się w dalszym ciągu gęsty dym, który zalega całą okolicę w promieniu kilkunastu kilometrów.

Pierwszy lot nad górami Kaukazu.

Ryga, 31 lipca. (A). Lotnik sowiecki Awalanin dokonał przelotu nad łańcuchem gór Kaukazu. Lot z Moskwy do Tyflisu trwał 18 godzin.

Jest to pierwszy lot nad górami Kaukazu. Sowieckie władze lotnicze mają zamiar uruchomić stałą komunikację lotniczą między Moskwą a Tyflisem.

Mac Donald zgłosi dymisję.

(Telegram własny „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“).

Wiedeń, 31 lipca. (Li). Wedle doniesień prasy z Londynu, jest obecnie premier Mac Donald tak dalece konferencjami przemęczony, że zamierza usunąć się wogóle z przygotowań do przyszłych wyborów, jakoteż uczestnictwa w rządzie.

Ma on zostać zamianowany ambasadorem Anglii w Waszyngtonie, oraz otrzymać godność lorda.

Londyn, 31 lipca. (ch). Dzienniki donoszą, że Mac Donald przybył w sobotę do swej

posiadłości szkockiej Lossiemouth, gdzie przepędzi prawdopodobnie cały sierpień.

Sir Mosley znów zapowiada zdobycie większości faszystowskiej.

Londyn, 31 lipca. (A). Przywódca faszystów angielskich, b. poseł do parlamentu sir Oswald Mosley, oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem „Sunday Express“, że stronnictwo jego dąży do uzyskania wła-

dzy w drodze legalnej i spodziewa się zdobyć większość w wyborach do parlamentu. Przyszły rząd faszystowski będzie musiał być wyposażony w pełnomocnictwa, celem skutecznej walki z komunizmem. Obecny ustrój parlamentarny zostanie przekształcony. Izba lordów będzie zastąpiona przez radę stanu o charakterze korporacyjnym. Faszysty angielscy zmierzają do zaprzestania walki klas, która winna ustąpić miejsca solidarności narodowej.

Groźba odwetu trafia do przekonania.

Berlin, 31 lipca (PAT). Minister gospodarki Rzeszy wydał okólnik do rządów krajów związkowych w sprawie przydziału zamówień przez instytucje publiczne. W okólniku tym minister wskazuje, że obecnie w gospodarstwie niemieckim inwestowanych jest zgórą 225 miliardów marek kapitałów zagranicznych. Minister przestrzega przed robieniem specjalnych różnic przy udzielaniu zamówień przez instytucje publiczne firmom finansowanym przez kapitały krajowe i zagraniczne oświadczając, że dochodzenia mające na celu stwierdzenie czysto niemieckiego charakteru przedsiębiorstwa, są zazwyczaj bardzo uciążliwe i wzbudzają niepokój w sferach gospodarczych, co wyrządza szkodę rządowemu programowi zwalczania bezrobocia. Minister podkreśla, że nie należy w interesie Niemiec dawać pretekstów zagranicy do represyj odwetowych.

Kraj bojaźni bożej.

Berlin, 31 lipca. (PAT). Ubiegłej nocy dzieli wykryto w Niemczech dwa wypadki zabójstwa kobiet na tle seksualnym.

Pod Stuckenbrock znaleziono trupę 30-letniej kobiety, którą po zgwałceniu otru-

to. W miejscowości Wilhelmsburg w podejrzanym okolicznościach zamordowano 19-letnią dziewczynę, której ciało znaleziono ze związanymi rękami. Policja wszczęła energiczne dochodzenia, celem wykrycia morderców.

Krwawa walka z komunistami.

Berlin, 31 lipca (PAT). W miejscowości Iserlohn w Westfalii doszło wczoraj do strzelaniny między robotnikami a członkami hitlerowskiej policji pomocniczej. Szturmowcy zabili niejakię Stefana Sołeckiego i ranili śmiertelnie jednego komunistę.

maczynny potrzebny do interwencji dyplomatycznej.

Międzynar. Związek radiowy zajmie się prowokacjami stacji niemieckich.

Wiedeń, 31 lipca (PAT). Dzienniki tu-tejsze donoszą, że wiedeńskie towarzystwo radiowe otrzymało od niemieckiego towarzystwa radiowego odpowiedź na protest przeciwko propagandzie radia niemieckiego, skierowanej przeciw Austrii. W odpowiedzi tej towarzystwo radiowe niemieckie przyrzeka, że „w odpowiednim czasie wróci do tej sprawy“.

Z powodu tej wykrętnej odpowiedzi radio wiedeńskie zwróciło się ponownie do światowego związku radiowego z żądaniem zwolnienia nadzwyczajnego zebrania Związku. Zarząd Związku światowego rozesłał okólnik do swych członków, wzywając do poczynienia propozycji co do terminu odbycia tej sesji nadzwyczajnej.

Nie będzie „strzelców Dollfussa“

Wiedeń, 31 lipca. (Li). Jedno z tutejszych pism poniedziałkowych zamieściło sensacyjnie brzmiącą notatkę, jakoby prezydent republiki austriackiej miał zamiar zamianować kanclerza Dollfussa w uznaniu jego wybitnych zasług szefem austriackiego pułku strzelców cesarskich, oraz nazwać

pułk ten „Strzelcami Dollfussa“ (Dollfuss-Schützen zamiast Kaiser-Schützen).

Celem sprawdzenia tej nieprawdopodobnej wiadomości zwrócił się korespondent „L. K. C.“ do austriackiego ministerstwa spraw wojskowych, które oświadczyło, że cała ta wiadomość jest wyssana z palca.

Krwawe walki religijne w Hiszpanji.

W ob. Hiszpanji, w prowincji Baski, w Paryżu, 31 lipca. (A). Z Madrytu donoszą, że w Santiago de Compostela doszło do ostrzelania zaburzeń na tle religijnym. Uczestnicy procesji kościelnej zostali obrzućkami kamieniami przez grupę robotników. Wy-

wiazała się zacięta bójka. Policja była zmuszona do użycia broni palnej. Podczas strzelaniny kilkanaście osób odniosło ciężkie rany. Kilka z nich zmarło po przewiezieniu do szpitala.

Nieudały zamach na Amanullahah.

Rzym, 31 lipca. (A). Z otoczenia b. króla Afganistanu Amanullahah, który od chwili detrozacji przebywa stale we Włoszech, nadozła o rzekome wykryciu spisku na życie króla. Do Amanullahah miał się zgłosić pewien Afganiec z prośbą o audjencję. Twierdził on, że jest emisariuszem po-

litycznym stronnictwa przychylnego powrotowi Amanullahah na tron. Ponieważ zachowanie petenta wzbudzało pewne niedowierzanie, został on poddany ścisłej rewizji, w czasie której znaleziono rewolwer i dokumenty stwierdzające, że należał on do organizacji wrogiej Amanullahowi.

Nowy Jork ma rekord upału.

Nowy Jork, 31 lipca. (ry). W poniedziałek temperatura w Nowym Jorku osiągnęła rekordowy stopień.

Był to najgorętszy dzień od pamiętnego 7 sierpnia 1918 roku. Poniedziałkowa temperatura jest tylko o jedną trzecią stopnia mniejsza od najgorętszej temperatury, ja-

ka Nowy Jork kiedykolwiek notował.

Z powodu udaru słonecznego dwie dalsze osoby zmarły. Bardzo wiele osób poważnie zachorowało.

Ku ogólnemu zadowoleniu stacje meteorologiczne przepowiadają lekkie ochłodzenie się.

Znów olbrzymia katastrofa górnicza w Japonji.

Tokio, 31 lipca (ry). W kopalniach węgla na wyspie Hokkaido, w których dopiero niedawno na skutek ciężkiej eksplozji ośmioro ludzi straciło życie, w poniedziałek wydarzyła się nowa eksplozja, pocią-

gająca za sobą śmierć 14 robotników. Dwaj górnicy zostali zasypani, 8 innych odniosło bardzo poważne rany. Być może, że z pod gruzów wydobyte zostaną dalsze ofiary.

Mandżurja pod wodą.

Moskwa, 31 lipca. (Hr). Z Charbina donoszą, że wskutek długotrwałych deszczów wody w rzekach mandżurskich Sunagri, Nonny i Arkuń wystąpiły z brzegów i zalaty olbrzymie tereny. Komunikacja kole-

jowa przerwana. Oddziały powstańcze przedarły się w głąb Mandżurji, gdzie zostały oddzielenie od właścicieli Chin. W rejonie Czańczu znajduje się około 3.000 powstańców. Sytuacja ich jest rozpaczliwa.

Zbiory na Śląsku niemieckim zniszczone.

Gliwice, 31 lipca (ry). Z powiatów Gliwice, Opole, Faltenberg, Neustein i Zakowice (Frankenstein) nadechodzą komunikaty o zniszczeniu, jakiego dokonała wczorajsza burza.

Zbiory na polach są przeważnie w 100 proc. zniszczone. W wielu miejscowościach piorun uderzył w napelnione stodoły, powodując pożar.

Znaczne szkody wyrządził również grad, który na dworcu w Kamjenc powybił ponad tysiąc szyb.

Straty materialne dochodzą bardzo poważnych sum.

Policja gdańska kłania się hitlerowcom.

Gdańsk, 31 lipca (PAT). Nowe zarządzenie senatora spraw wewnętrznych Greisera nakłada na umundurowanych urzędników policji gdańskiej obowiązek wzajemnego pozdrawiania się w miejscach publicznych z umundurowanymi członkami hitlerowskich organizacji wojskowych. Senator Greiser nakazał dalej policjantom salutowanie sztandarów hitlerowskich.

Prez. Roosevelt zażąda raty grudniowej długów.

Waszyngton, 31 lipca. (ry). Z miarodajnych kół amerykańskich donoszą, że prezydent Roosevelt zawiadomi państwa dłużnicze, iż rząd amerykański oczekuje zapłacenia raty grudniowej w tym samym stosunku co ostatnia rata czerwcowa.

W kołach rządowych podkreślają, że regulacji sprawy długów nie należy się spodziewać przed całkowitem wprowadzeniem programu odbudowy oraz przed ustaleniem cen na surowce.

Za jaką cenę doszła do skutku Ottawa monetarna? Kanada dostaje 15 milionów funtów pożyczki.

Londyn, 31 lipca. (PAT) Dziś ogłoszona została emisja nowej 4% pożyczki brytyjskiej dla Kanady w wysokości 15.000.000 funtów.

Pożyczka ta ujawnia kulisy politycznych wydarzeń, jakie zachodziły między Wielką Brytanią a Kanadą pod koniec konferencji ekonomicznej w ub. tygodniu.

Deklaracja imperjalna podpisana przez Wielką Brytanię, Kanadę, Australję, Nową Zelandję, Południową Afrykę i Indję co do wspólnej taktyki walutowej w oparciu o funt szterling wywołał pewne zdziwienie, albowiem znana była zależność Kanady od N. Jorku. Kanada wyraźnie dążyła w kierunku związania funta szterlinga z dolarem.

Obecnie sytuacja się wyjaśnia. Za cenę niezwykle korzystnej długoterminowej pożyczki Kanada zgodziła się złożyć swój podpis na deklaracji o politycznej i finansowej solidarności imperjalnej.

Jest to pierwsza pożyczka angielska dla Kanady od 1913 r.

Jak wiadomo, w ubiegłym tygodniu doszła do skutku na marginesie konferencji ekonomicznej w Londynie t. zw. Ottawa monetarna, t. j. pakt walutowy Wielkiej Brytanji z dominjami, do której przystąpiła Kanada.

Kanada jest krajem ciężącym gospodarstwo do Stanów Zjednoczonych i polityce imperjalnej Anglii przyczynia największe kłopoty.

Obecnie wyjaśnia się, dlaczego Kanada poszła na ustępstwa wobec Anglii. Niewątpliwie eksperymentalność polityki amerykańskiej miała tu znaczenie, ale i otrzymanie znacznej w dzisiejszych warunkach i niskoprocentowej pożyczki 15 milionów funtów.

Red.

Nawet encyklopedia musi być zhitleryzowana

Lipsk, 31 lipca. (Rg). Popęd obozu hitlerowskiego do ujednolajnienia (Gleichschaltung) wszystkich dziedzin życia społecznego nie oszczędził również wielkiej encyklopedji niemieckiej Meyera, której VIII wydanie ukazało się krótko przed objęciem władzy przez Hitlera. Z polecenia ministra propagandy Rzeszy Goebbelsa sprzedaż tego nakładu została obecnie wstrzymana i

wydawnictwu polecono opracowanie nowego wydania, w którym mają być uwzględnione jak najszerzej zasady i mentalność narodowo-socjalistyczna. Wszystkie instytucje naukowe, oraz osoby prywatne, które nabyły już poprzednie wydanie encyklopedji, wzywane będą do jego wymiany na nowe „ujednostajnione wydanie“.

Pogodzenie Schleichera z Hitlerem?

Paryż, 31 lipca. (Lt). „L'Intransigeant“ ogłasza sensacyjną rozmowę swego berlińskiego korespondenta z gen. Schleicherem. Z rozmowy tej wynika, że popularny ongiś pogromca czerwonych rad żołnierskich korzysta w Niemczech wbrew pewnym pogłoskom z zupełnej swobody i zdaje się nawet wyczekwać chwili, w której będzie

mógł w dalszym ciągu odgrywać rolę polityczną, przerwana dojściem do władzy Hitlera.

Biorąc pod uwagę duży dług wdzięczności, jaki Hitler ma wobec gen. Schleichera b. kanclerza Niemiec, korespondent „L'Intransigeant“ wierzy w możliwość zbliżenia obu mężów stanu.

Nowe złamanie konkordatu przez hitlerowców.

Berlin, 31 lipca (A). Podana przez kilka dzienników niemieckich wiadomość o rozwiązaniu katolickiej organizacji szkolnej w Nadrenji nie odpowiada — jak donosi generał wikariat arcybiskupi w Kolonji — prawdzie.

Towarzystwo szkoły katolickiej służy celom kulturalnym i religijnym, i jako takie pozostaje pod ochroną konkordatu.

W związku z tem donoszą, że dekret w sprawie rozwiązania szkoły katolickiej był już przygotowany i został cofnięty dopiero na skutek wyraźnego sprzeciwu ze strony kardynała arcybiskupa Kolonji.

Tem nie mniej władze hitlerowskie wywierają nacisk na poszczególne wpływowch członków tej organizacji, by wystąpili z jej szeregów.

Niemcy oficjalnie rozpoczynają „zbrojenie moralne“ młodzieży.

Essen, 31 lipca (PAT). Przy uniwersytecie koloskim powstał specjalny instytut t. zw. Wehramt, którego głównym zadaniem jest pogłębianie uzupełnianie t. zw. sportu obronnego wśród młodzieży szkolnej.

Program instytutu przewiduje specjalny cykl wykładów dla akademików, wygłaszanych przez oficerów Reichswehry.

Rotmistrz Ley wygłosił pierwszy wykład, podkreślając, że wobec tego, iż Niemcom odebrano możliwość zbrojeń materialnych, muszą się oni przede wszystkim zbroić moralnie, muszą zwłaszcza wśród młodzieży wzbudzać ducha obronnego.

Epidemia „samobójstw“ w Niemczech.

Berlin, 31 lipca (A). Z Recklingshausen donoszą urzędowo, że w gmachu prezydium policji popełnił „samobójstwo“, wyskakując z okna II piętra komunista Ferdring,

aresztowany pod zarzutem zdrady stanu. Tak brzmi wersja oficjalna. Mówią jednak, że Ferdring został poprostu wyrzucony z okna.

Berlin, 31 lipca (ch). W niedzielę zatruł się weronałem były burmistrz Bochum Otto Ruehr. Jest to również jedno z „samobójstw“ politycznych.

Czy Austria zaapeluje do Ligi Narodów w sprawie prowokacji hitlerowskich?

Wiedeń, 31 lipca. (Rg). Oficjalny protest Austrii w Lidze Narodów przeciwko propagandzie powietrznej Niemiec dotąd nie nastąpił, lecz powszechnie przypuszczają, że jedno z wielkich mocarstw interwenjować będzie w tej sprawie u rządu niemieckiego.

Jak słyhać dalej, poseł austriacki w Berlinie na zlecenie swego rządu wręczył już wielkim mocarstwom materiał infor-

Walsiewiczówna startuje w Brukseli.

Warszawa, 31 lipca (CS). Walsiewiczówna opuściła w sobotę Nowy Jork udając się na statku „Putski“ do Europy. Najprawdopodobniej nie przyjedzie ona do Gdyni, lecz już w Kopenhadze, gdzie „Putski“ nie zatrzyma, wysłanie na ląd i pojedzie do Brukseli, gdzie startować będzie wraz z Walsiewiczówną na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych.

Kronika telegraficzna.

(A) MINISTER OPIEKI SPOŁECZNEJ DR. STEFAN HUBICKI powołał z urlopu wycieczkowego i w dniu 1. sierpnia obejmuje urzędowanie.

(M. G.) WARTOŚĆ PRAWNA ZŁOTA. Ukazało się obwieszczenie ministra skarbu z dnia 26 lipca b. r. ustalające wartość jednego grama czystego złota na miesiąc sierpnia 1933 r. równą 5 złotych 92 i 44/100 grosza.

(Hr) TRUST ZAPALCZANY UCIEKA OD DOLARÓW. W Kownie spodziewają się przybycia 5 sierpnia 6-ciu dyrektorów trustu zapalczanego ze Szwecji, którzy mają przeprowadzić rozmowy z rządem litewskim w sprawie zmiany umowy t. zw. monopolu zapalczanego na Litwie i spłaty należności nie w dolarach a w koronach szwedzkich.

(ch) MINISTER SPR. ZAG. ANGLJI W RIO DE JANEIRO. Angielski minister spraw zagranicznych sir John Simon przybył w niedzielę z żoną do Rio de Janeiro na dwutygodniowy urlop wypoczynkowy.

(ch) ROKOWANIA AUSTRIACKO-WĘGERSKIE. Austriacki minister handlu Stockinger przybył w niedzielę do Budapesztu, gdzie się odbywają rokowania o pogłębienie austriacko-węgierskich stosunków handlowych.

(ch) REGULARNA KOMUNIKACJA ZEPELLINEM Z AMERYKĄ POŁUDNIOWĄ. Począwszy od soboty będzie odbywał sterowiec Zeppelin jazdę do Ameryki południowej co dwa tygodnie. Regularność komunikacji jest uwarunkowana wzrostem liczby pasażerów.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 31 lipca. Dewizy: Londyn 85.18, Nowy Jork 18.54.

Paryż, 31 lipca. Zamknięcie. 7% polska pożyczka 512. 13.75, 6% listy zastaw. Warsz. Tow. Kred. ziem. 51. 5% renta francuska z 1928 83. Banque de France 126.25, Union Parisienne 363, Credit Lyonnais 22.70, Electricite de Varsovie 21.10, Electricite de Varsovie priorytet 650, Comp. Gen. de Industries Textiles 11.52, Societe de L'Industrie Textile 482, Sosnowice 330, Cynk Śląski priorytet 132, Cynk Śląski zwykły 98, Czeladź nowe akcje 65, Galicenie de Mines zwykły 5.55, Francusko-Polskie Tow. Kolej. (Śląsk Bałtyk) 536, Francusko-Polskie Tow. Nafty 490, Małopolska (Nafta) 15.75.

GIEŁDA LONDYSKA.

Londyn, 31 lipca. Dewizy: Nowy Jork 4.54 1/2. Londyn, 31 lipca. Zamknięcie. 5% angielska pożyczka wojenna 98 13/16, 7% pożyczka Dawesa 81, 5 1/2% pożyczka Younga 51, 7% polska pożyczka stabilizacyjna 84, General Mining 45, Anglo-Persian Oil zwykły 40.7 1/2, Anglo-Persian Oil uprzyw. 29.7 1/2, Royal Dutch 20 5/8, Armstrong 0.4 1/2, General Electric 42.7 1/2.

LONDYSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 31 lipca. Giełda metali. Notowania w £. za tonnę. Miedź. Standard per kasa 36 9/16—36 5/8, 3 mies. 36 3/4—36 13/16, Elektrolyt 41—42. Tendencja spokojna. Cyna Standard per kasa 214 5/8—214 7/8, 3 mies. 215 3/8—215 1/4. Tendencja ospała. Ołów zagr. dost. natychm. 12 1/16, termin 13 1/16. Tend. chętna. Cynk zwykły dost. natychm. 17 1/8, termin 17 1/16. Tendencja chętna.

AMER. SŁUŻBA ISKROWA I. K. C.

Nowy Jork, 31 lipca. Giełda efektów otwarta została dziś w nastroju niejednoznacznym. Lekkie zmniejszenie się wytwórczości przemysłu, pozostające w ścisłym związku z martwym sezonem, nie daje żadnych powodów do obaw, wobec czego nastroj zasadniczy jest wcale pomyślny. W każdym razie nie stało się rynków zbożowych nawojuje do ostrożności tak, że nęgoł zaznaczyła się zmniejszona chęć do powiększenia transakcji. W kółach giełdowych z wielkim zainteresowaniem oczekują wyłożenia zapowiedzianej przez rząd pożyczki wewnętrznej w drobnych bonach po 50 dolarów.

Chicago, 31 lipca. Notowania tłuśców w cts. za 100 lbs. Smalec na wrzesień 630, październik 640, grudzień 665. Tendencja stała.

Nowy Jork, 31 lipca. Zamknięcie. Canadian Pacific (nowe) 15 3/4, American Tobacco 83 3/4, Anaconda Copper 16 1/2, General Electric (nowe) 22 1/8, General Motors 28 3/8, Radio Rorporation 7 3/4, U. S. Steel Corp. 52, Woolworth 43, 3 1/2% owe U. S. A. Liberty Bonds 102 21/32, Kreuger et Toll Debentures 15, 7% pożyczka Dawesa 70—70 1/4, 7%-owa pożyczka austriacka (Liga Narodów) 95—96, 5 1/2%-owa pożyczka Younga 44 1/4—44 3/4.

Nowy Jork, 31 lipca. Kursy zamknięcia. Giełda pieniężna. Pieniądz dziennej 1%. Akcepty bankowe (90 dni) w ofiarowaniu 5/8%, w żądaniu 3/4%. Wskle handlowe prima najniższy kurs 1 1/4%, najwyższy 1 3/4%.

Kursy dewiz: Londyn (kabel) 4.48 3/8, Paryż 5.28 1/2, Rzym 7.20, Berno 26.05, Amsterdam 54.50 1/2, Berlin 32.20.

Srebro w cts. za uncję — 28.35 gr. — 35 3/8. Giełdy towarowe zamknięcia. Kawa Santos Nr. 4. w cts. za lb loco 9. Bawelna w cts. za lb. Tendencja słaba. Loco 10, na lipiec 10.12—10.14, październik 10.34—10.35, grudzień 10.41—10.41, styczeń 10.56—10.57, luty 10.77—10.77, grudzień 10.94—10.94.

Metale wets. za lb. Cyna loco 44.75, Ołów loco 4.50, Cynk loco 5. Surówka żelazna 2 w dolarach za tonnę w Buffalo z dostawą do Bostonu kolejową 20.05. Smalec prima Western w cts. za lb 6.60. Nafta Standard biała w cysternach 16.25, w beczkach 12.25. Ropa naftowa Pensylwanja 1.47—1.67.

Nowy Jork, 31 lipca. Giełda zbożowa. Zamknięcie. Pszenica Rotwint loco 99 5/8, Hartwint 102 7/8. Kukurydza 51 3/8.

Chicago, 31 lipca. Giełda zbożowa. Zamknięcie. Pszenica ni lipiec 89 7/8, wrzesień 92 1/4, grudzień 95 3/4, maj 88 7/8. Tendencja słaba. Owies na lipiec 35 3/4, wrzesień 36 3/4, grudzień 40 1/8, maj 44 1/8. Tendencja stała. Żyto na lipiec 66 wrzesień 68, grudzień 73 5/8, maj 80. Tendencja słaba.

Chicago, 31 lipca. Kursy zamknięcia. Świnie w dol. za 100 lb. lekkie najniższa cena 4.25, najwyższa 4.55. Ciężkie najniższa 4.25, najwyższa 4.50.

Kronika krakowska.

Sprawa mordu w Przewozie — wikła się.

Jedyny świadek — upośledzona umysłowo.

(ki) W sprawie ponurej zbrodni w Przewozie toczą się w dalszym ciągu dochodzenia.

Obecnie ukończono badania psychiatryczne Janiny Pragnacej, po których okazało się, iż jest ona upośledzona umysłowo, a zatem dotychczasowe jej zeznania stoją pod znakiem zapytania.

Jeśli chodzi o osobę mordercy Olejniczaka, to dotychczas badania nie są ukończone. Potrwają jeszcze około 3 tygodnie.

W wyniku badań Pragnaca ma zostać

zwolniona z więzienia i postępowanie przeciw niej będzie umorzone.

Na podstawie dotychczasowego stanu rzeczy, Olejniczak będzie oskarżony o dokonanie mordu z premedytacją, a zatem sprawa ta podpada pod kompetencje sądu przysięgłych, a ponieważ bardzo mało jest prawdopodobne, aby śledztwo całkowite zostało ukończone na wrześniową kadencję przysięgłych, przeto sensacyjna ta rozprawa odbędzie się najprawdopodobniej w listopadzie.

Skauci lotewscy w Krakowie.

(ki) W dniu wczorajszym zatrzymali się w Krakowie w drodze na Jamboree harcerze lotewscy. Do Gdöllö jadą dwoma autobusami w 50 osób. Droga ich dotychczas prowadziła przez Sawile (Litwa), Wyrstruc (Insterburg — Prusy Wschodnie) i Warszawę. Skauci lotewscy nie zatrzymując się długo w Krakowie, udali się w dalszą podróż i mają nadzieję stanąć we wtorek wieczorem w Budapeszcie i zdążyć na otwarcie zlotu.

Trzy pociągi popularne na najbliższą niedzielę.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie organizuje w niedzielę dnia 6 sierpnia trzy pociągi wycieczkowe — po cenach popularnych.

Pierwszy pociąg: w sobotę dnia 5 sierpnia b. r. na „Wschód słońca w Morskiem Oku“ z Krakowa do Zakopanego. Cena przejazdu tam i z powrotem: zł 8. Kraków odjazd sobota godz. 17.10, Zakopane odjazd w niedzielę godz. 20.50.

Rejonem turystycznym, w którym podróżni mogą wysiadać są wszystkie stacje postoju pociągu od stacji Chabówka po stację Zakopane.

Z Zakopanego wyjazd autobusami do Morskiego Oka o godz. 2.00, powrót o godz. 8.00. Cena przejazdu autobusem tam i z powrotem zł. 5.50 od osoby. Bilety na przejazd autobusem można nabyć równocześnie z biletem kolejowym.

Dnia 6 sierpnia b. r. odbywa się w Zakopanem turniej tenisowy. W pociągu tylko 400 miejsc. Drugi pociąg: w niedzielę dnia 6 sierpnia do Węgierskiej Górki, Miłoków i Rayczy. Cena przejazdu tam i z powrotem zł. 6.80.

Rejonem turystycznym, w którym podróżni mogą wysiadać są wszystkie stacje postoju od stacji Bielesko po stację Rayczy.

W programie: kąpiel w Sole, zwiedzanie kolejowej kolonii wakacyjnej w Węgierskiej Górze. W pociągu tylko 400 miejsc.

Trzeci pociąg: w niedzielę dnia 6 sierpnia do Wistys. Cena przejazdu tam i z powrotem zł. 6.80. — Kraków odjazd 5.50, Wistula odjazd 18.

Rejon turystyczny od Bieleska po Wistulę. W programie: Międzynarodowe wysięgi motocyklowe, wycieczka na Stółek, kąpiel w basenie. Ilość miejsc ograniczona.

We wszystkich pociągach miejsca numerowane, wagon restauracyjny i dancino.

Podróżny, który wysiada w innej stacji, niż wyżej podane, oddaje zniżkowy bilet i traci prawo ulgi w drodze powrotnej.

Bilety sprzedają tylko do czwartku dnia 3 sierpnia b. r. godziny 18 i udzielają informacji: P. B. P. „Orbis“ Rynek Gł. „Orbis“ Plac Kolejowy. Polski Związek Turystyczny ul. Szpitalna 36, „Wagons-Lits-Cook“ ul. Sławkowska 12.

Nowe ceny pieczywa w Krakowie.

Wobec niskiej cen żyta i maki żytniej, oraz pszenicy i maki pszennej, magistrat w porozumieniu z cechami piekarszy ustanowił następujące ceny maksymalne pieczywa: od dnia 1 sierpnia 1933 r. 1 klg. chleba jasnego żytniego, wypiekanego z maki 65 proc wynosi 38 gr. 1 klg. chleba ciemnego tzw. morawskiego 30 gr. bułka wodna tzw. polska — o wadze 7 dkg. 5 gr.

Jednocześnie magistrat przypomina, że wedle obowiązującego zarządzenia, chleb wszelkich gatunków ma być wypiekany i sprzedawany w bochenkach o pełnej wadze: 1/2, 1, 2 klg. i wyzwa publiczność, aby przy zakupie chleba w bochenkach kontrolowała we własnym interesie wagę i w razie stwierdzenia mniejszej wagi, żądała dokładki do wagi pełnej.

Winni pobierania cen wyższych względnie wypiekających i sprzedających pieczywo o wadze mniejszej, karani będą wedle obowiązujących przepisów.

Pogrzeb kleryka, który utonął.

(ki) Onegdaj donosiliśmy o tragicznej śmierci kleryka zakon. OO. Karmelitów, brata Karola, Ignacego Malicha, który w czasie kąpieli w Wiśle pod Bielanami utonął.

Początkowe poszukiwania zwłok nie dały rezultatów. Dopiero w sobotę popołudniu fale wiślane wyrzuciły na polach braniczek jakieś zwłoki, które władze klasztorne zidentyfikowały jako zwłoki utopionego brata Karola.

Zwłoki natychmiast przewieziono do Krakowa, a ponieważ w niedzielę nie można było urządzić pogrzebu, odprawiono je na miejsce wiecznego spoczynku dopiero w poniedziałek o godz. 8.30 rano.

Obzęd pogrzebowy rozpoczął się Mszą żałobną za duszę sp. brata Karola, odprawioną w kaplicy emenarnej przez ks. prowincjała Sanchezę Paredasa, poczem ruszył kondukt żałobny w kierunku grobowca OO. Karmelitów na ementarzu krakowskim.

W pogrzebie tym wzięli udział bractwiskowie z zakonów: Franciszkanów, Reformatorów, Bernardynów i Dominikanów, a ponadto bractwo św. Szkaplerza, istniejące przy kościele OO. Karmelitów w Krakowie. Za trumną postępował z rodziny sp. Zmarłego jedynie ojciec. W pogrzebie tym wzięli udział również liczne tłumy publiczności.

Sp. Zmarły był klerikiem III roku teologii i w roku przyszłym miał otrzymać święcenia kapłańskie. W klasztorze był jako żywy i zdolny umysł przez swych przełożonych bardzo lubiany.

Tajemniczy zamordowany.

(ki) W powiecie szubińskim na polach majątku Kowalewko znaleziono w dniu 15 czerwca br. zwłoki niezanego mężczyzny z poderzniętym gardłem, z 6 ranami na plecach i piersiach oraz z innymi okaleczeniami. O tej sprawie w swoim czasie obszernie donosiliśmy. Nie znaleziono żadnego śladu początkowo, któryby dał jakiegokolwiek wskazówki w kierunku wykrycia sprawcy ohydnego mordu a nawet nie znaleziono początkowo jakiegokolwiek śladów, które dopomogłyby do zidentyfikowania osoby zamordowanego.

Dopiero w czasie późniejszym w odległości około 100 m. od odnalezienia trupa znaleziono 5-złotową monetę, zaś w odległości około półtora klm. parę nowych gumowych pantofli firmy „Pepege“, których wielkość odpowiadał noszący denata.

Rysopis zamordowanego: wzrost 165 cm., lat około 28, włosy ciemno blond, twarz owalna golona, czoło wysokie, oczy niebieskie, brwi łukowate ciemno blond, nos szeroki wklęsły, uszy przylegające, pełne uzębienie i szeroka broda. Ktoby wiedział coś o zamordowanym względnie znał jego nazwisko, proszony jest o zgłoszenie najbliższemu urzędowi policyjnemu.

NABOŻENSTWO ŻALOBNE W 36-TA ROCZNICĘ ŚMIERCI ADAMA ASNYKA. Staraniem Zarządu Głównego TSL odbędzie się we środę, dnia 2 sierpnia, o godz. 9 rano jako w 36 rocznicę śmierci sp. Adama Asnyka, założyciela i prezesa TSL nabożeństwo żałobne w krypcie OO. Paulinów na Skałce. Zarząd Główny TSL prosi członków TSL i społeczeństwo o udział w nabożeństwie.

(Miel) 750-TA ROCZNICA PARAFJI U. S. S. NORBERTANEK NA ZWIERZYŃCU. Ponieważ słyhać o planach przeniesienia probostwa z zabudowań klasztornych P. P. Norbertanek na Zwierzyniec, warto przypomnieć, że w r. b. upływa 750 lat od chwili gdy biskup krakowski Gedeon inkorporował w r. 1183 parafię przy kościele Najśw. Salwatora do klasztoru P. P. Norbertanek. Przez długie lata funkcje duszpasterskie sprawowali tu XX. Premonstratenci (Norbertanie). Dziś niema ich zupełnie na ziemiach polskich.

DWA PRZEDSTAWIENIA OPERY KRAKOWSKIEJ W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. W sobotę 5 sierpnia br. daną będzie opera G. Pucciniego „Tosca“ z gościnnym występem znakomitej śpiewaczki Wandy Wermińskiej, w niedzielę zaś 6-go bm. z okazji 25-lecia Związku Walki Czynnej oraz X. Marszu Śląskiem Kadrowki odegraną będzie opera G. Rossini'ego „Cyryl i Seweryn“ z gościnnym występem świetnej śpiewaczki Ady Sari.

DOROCZNY ZJAZD OKRĘGOWY ZWIĄZKU NIŻSZYCH PRACOWNIKÓW POCZTY I TELEGRAFÓW. Rzpłitej Polskiej odbędzie się w Krakowie przy ul. Pańskiej 7, I. p. w dniu 6 sierpnia. Początek obrad o godzinie 10 przedpoł.

(ki) ZNOW LECA GZYMYSY. Onegdaj o godz. 14.35 z domu przy ul. Karmelickiej 41, z wysokości III piętra spadł duży odłam gzymsu. Szczołem nikt nie odniósł szwanku.

(ki) ZAPALIŁ SIĘ MOTOR. Na ul. Dunajewskiego z nieustalonych przyczyn zapalił się motor samochodu osobowego, którym jechał Jakób Goldberg z Warszawy. Ogień został ugaszony przez szofera, poczem samochód odjechał w dalszą drogę.

STRAŻNIK BEZPIECZEŃSTWA RANNY. Donieśliśmy wczoraj o włamaniu do firmy spedycyjnej „Goldflusa i Schenker“, przyczem jak się okazało został ranny strażnik z krakowskiego zakładu „Czuwania i ochrony“.

(ki) POD KARUZELĄ. W niedzielę wieczorem Abraham Goldner lat 34, zamieszkały przy ul. św. Katarzyny usiłował dokonać w pobliżu karuzeli na Bielanach kradzieży kieszonekowej na szkodę Michała Amelanowicza, strzelca 3 psp. Amelanowicz szybko się zorientował i chciał portfel skradziony odebrać. Goldner zagroził żołnierzowi nożem lecz w tym momencie Amelanowiczowi przyszli z pomocą koledzy, którzy opryska obawliwani i oddali w ręce policjanta.

Doprowadzony na komisariat kieszonekowiec twierdzi iż został przez żołnierzy pobity żądał interwencji pogotowia ratunkowego, które w rezultacie odwozło go do szpitala św. Łazarza. Policja w tej sprawie prowadzi dochodzenia.

(ki) TAJEMNICZE ZAJŚCIE W RYNKU GŁÓWNYM. Noce poprzedniej w Rynek Główny w pobliżu lokalu Hawelki, został pobity 25-letni szofer Marjan Juskiewicz, zamieszkały przy ul. Halickiej Nr. 4. Juskiewicz doznał ran ciętych od noża na piersi, a ponadto tłuczonych na głowie. Zawiezany lekarz pogotowia ratunkowego po zaopatrzeniu przewoził Juskiewicza na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza w stanie nieprzytomnym.

(ki) WYPADEK NA BOISKU. Na boisku instytutu Wychowania Fizycznego w Krakowie przy ul. Zwierzyńckiej wydarzył się onegdaj nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie w czasie gry w siatkówkę upadł na ziemię mgr. Wojciech Florkiewicz, tak nieszczęśliwie, iż doznał skomplikowanego złamania ręki. Florkiewicza przewieziono na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

(ki) POTRĄCONY PRZEZ MOTOCYKL. Pogotowie ratunkowe wzywano w poniedziałek o godzinie 18.50 na V komisariat P. P. do 7-letniego Józefa Biezanowskiego zamieszkałego w Ryńku Gł. 12. Biezanowski został potrącony przez motocykl, a upadając doznał dotkliwych potłuceń i zdarł naskórka na twarzy, głowie i nogach. Po zaopatrzeniu ran pozostawiono kontuzjonowanego chłopca opiekę domowej.

(ki) POBITA PRZEZ STRÓŻA. Na stacji pogotowia ratunkowego zgłosił się Katarzyna Głórkowa, wyrobnica pobita przez dozorcę domu przy ul. Librowskiej L. 4, niejakiego Jana Knapika. Głórkowa miała liczne siłce i zadrapania na twarzy, głowie szyi i prawej ręce. Po zaopatrzeniu przewieziono ofiarę krewkiego dozorcę do szpitala św. Łazarza.

(ki) PRZEDŚLUBNE ROZKOSZE. Na pogotowie ratunkowe zgłosiła się w poniedziałek popołudniu służąca Dorota Żórawska lat 23, zamieszkała przy ul. Dietla 25 z licznymi potłuczeniami prawej ręki. Były to ślady „rozmowy“ z narzeczoną, niejakim Stanisławem Babralem, zamieszkałym przy ul. Krupniczej 19. Para narzeczeńska rozmawiała na tematy majątkowe i w czasie tej „rozmowy“ w tak niezwykły sposób zdanie swoje o tych sprawach „wywrażili“ ozuły narzeczoną.

—o— Z sali sądowej.

Młot na przeciwnika.

(ki) 31 sierpnia ub. roku w domu Wojciecha Ziębł w Trzebinu odbywało się wesele. Bawiono się bardzo wesoło, lecz miły nastroj przerwała bójka, która się wywiązała między Antonim Skrzeczkim, a Władysławem Niedźwiedziem. Skrzeczek trzymającym w ręce młotkiem pobił ciężko Władysława Niedźwiedzia, co u tego wywołało długotrwałe choroby.

W poniedziałek Skrzeczek za czyn ten odpowiadał przed sądem krakowskim i został po przeprowadzonej rozprawie skazany na 8 miesięcy więzienia, przy-

czem połowę kary umorzono mu na podstawie amnestji.

Trybunałowi przewodniczył s. o. dr. Stuhr, oskarżał prok. dr. Garbaczynski, bronił dr. Gutfreund.

Zbójcecki napad.

(ki) Przed krakowskim sądem karnym zasiadli na ławach oskarżonych w poniedziałek dwaj parobcy z wsi Gorzów w powiecie krakowskim, a to Władysław Kuligowski lat 24 i Tadeusz Matyka, lat 27. Wedle aktu oskarżenia obaj w dniu 6 marca br. napadli w Gorzowie niejakiego Mateusza Kałę i pobili go jakimś tępem narzędziem po głowie tak silnie, iż Kała doznał złamania czaszki i stracił słuch w lewym uchu.

Choć oskarżeni winy się wyparli, to jednak obciążyli ich zeznania pokrzywdzonego, który stanowił rozpoznal w nich swoich napastników. Po przeprowadzonym przewodzie sądowym trybunał uznał ich winnymi i skazał Kuligowskiego na 8 miesięcy, a Matygę na 6 miesięcy więzienia, zawieszając równocześnie wykonanie kary na przeciąg 3 lat.

Trybunałowi przewodniczył s. o. dr. Stuhr, wotowali ss. o. dr. Solecki i dr. Restorff, oskarżał dr. Garbaczynski.

—o—

Co grają w kinach krakowskich?

Adria: „Zona na jedną noc“ (Mary Glory).
Apollo: „Podniebni rycerze“
Atlantic: „Cesarzowa Elżbieta“ (Lil Dagower).

Bagatela: „Przygoda miłosna“
Dom Żołnierza: „Córy Ewy“ z Anny Ondrą i „Ich troje“ (dramat małżeński).

Promień: „Precz z miłością“ (Liljan Harvey) i „Ja się boję utyć“ (Marja Dressler).

Słońce: „Ję chłopczyk“ (Magda Sonia, Jarosław Kocian).

Sztuka: „Kohn i Kelly“.

Świt: „Rapsodia rumuńska i „Zapaśnik z przypadku“.

Uciecha: „Wyrok morza“ (Helena Chandler).

Wanda: „Pożegnanie z grzechem“.

Program stacyi radiofonicznych

Na wtorek, 1 sierpnia.

Kraków (313). Godz. 11.50: program; 11.57: sygnał czasu; 12.05, 12.35 i 13: płyty; 15.25: kom. gosp. z Warszawy; 16: koncert z Ciechocinka; 17: odczyt z Warszawy; 17.15: koncert z Warszawy; 18.15: odczyt z Warszawy; 18.35: koncert z Warszawy; 19.20: dr J. Dobrzycki „Stary Kraków“; 19.40: felj. z Warszawy; 19.55: program na środę; 20: koncert z Warszawy; 21: odczyt z Warszawy; 21.10: koncert z Warszawy; 22: koncert fort. Sz. Marmora; 22.30: kom. sport.; 22.35: kom. meteor. i pol.; 22.40: płyty.

Warszawa (1412). Godz. 7: sygnał czasu; 7.05: gimnastyka; 7.20: płyty; 7.52: chwilką gosp. dom.; 7.55: program; 9.25: naboż. za duszę sp. Kasprowieza z Zakopanego; 10.30: płyty; 11: przeniesienie zwłok J. Kasprowieza do mauzoleum na Harendzie; 11.57: sygnał czasu; 12.05: płyty; 12.35: kom. meteor. 12.35 i 14.55: płyty; 15.05: wiad. bież.; 15.10: kom. eksp. 15.15: płyty; 15.25: kom. gosp. 15.35: płyty; 15.45: chwilką lotn. 15.50: płyty; 15.55: kom. urz. Wych. Fiz.; 16: koncert z Ciechocinka; 17: Al. Śliżński „Ślaskiem wycieczki polskiej do Pazu; 17.15: koncert K. Dely; E. Maja; 18.15: J. Poniatowski „Rozwój wywozu naszych artykułów rolniczych“; 18.35: koncert ork. PR, dyr. St. Nawrot; B. Mierzejewski; 19.35: program na środę; 19.40: Na widokregu; 20: koncert ork. PR, dyr. St. Nawrot; 21: prof. L. Dobrzański „Anatomia i weterynaryja na kursach im. Staszcza“; 21: koncert fort. I. Dubiskiej; 22: muz. tan. 22.25: kom. sport.; 22.35: kom. meteor. i pol.; 22.40: muz. tan.

od tego sie
zurykle
zoczyra

odcisk lub drobne zgrubienie,
które lekceważymy, jest już
objawem, że skóra przestała
być odporna. Choroba już
długo wówczas nie daje na siebie czekać.

noqa staje się
naprawdę
choro

Chód sprawa niebylewale bóle, zgrubienia występują coraz
więcej, odciski pieką.

jest tylko
który ja
uudrowi

jest tylko
który ja
uudrowi

znana na całym
świecie Sól do nog
Jana dzięki za-
wartości soli lecz-
niczych usuwa
wszelkie dolegli-
wości nog, daje
im nowe siły. Re-
gularna kąpiel w
soli do nog Jana
usuwa odciski, od-
parzenia, palenia,
chrońcie swe no-
gi, leczcie je.
Sól do nog Jana.

SOL
DO NOG
JANA

SOL
DO NOG
JANA

ZNANY
ŚRODEK
FLIT
NISZCZY
PLUSKWY

2052k

PRASY DO TŁOCZENIA
soków owocowych

2288k

poleca
WYTWORNI
„ASTE“ ANDRYCHÓW
Cenniki bezpłatnie.

Składki złożone w Administracji:

Dla „Na Kapitcie św. Antoniego w Nazarecie“: Stefany-
szyn Michał, Dolina 21. 2—
Dla „Rzeźbiarza Jachimeckiego w Wilnie“: „Ene“ —
Jaworzno 21. 20—

2326k

Lokale

POSZUKUJE mieszkania
2 pokojowego, kuchnię,
komfort, — najchętniej
starym domu. Zgłoszenia
do Towarzystwa Reklam
Międzynarodowego, Kra-
ków, Jana 2, pod „Mie-
szkanie“.

POSZUKUJE od 1 wrze-
śnia komfortowego mie-
szkania słonecznego (2 po-
koje), okolica Krowoder-
skiej. Czynsz gwarantowa-
ny. Zgłoszenia: IKC,
Kraków, Wielopole 1, —
„H. S.“ 7508

JEDEN, dwa pokoje u-
meblowane, osobne wej-
ście, do wynajęcia. Kra-
ków, Krupnicza 28, I p.
7503

MIESZKANIE można o-
trzymać w Centralnym
Biurze Mieszkalniowym
Kraków, Florjańska 45, —
telefon 178-55. 9534k

WILLA, Kraków, śród-
mieście, kilkanaście po-
koi, do wynajęcia. Wi-
adomość: Biuro ogłoszeń
Stattera, Kraków, Rynek
8. 9539k

POKÓJ śliczny, umeblo-
wany, komfortowy, win-
da, Kraków, Plac Matejki
6, III, m. 8. 7500

POKÓJ umeblo- front-
owy, czysty, jednoosobowy,
do wynajęcia. Kraków, Kre-
merska 4, parter, mie-
szkanie 2. 7499

PRZEPROWADZKI usku-
teczni, najtańsze najstar-
szą firmą spedycyjną W.
Bajarski, Kraków, Li-
bia 4 B 47. Zarazem bez-
płatne informacje wol-
nych mieszkań. 8331k

DO wynajęcia 4 pokoje,
komfort, 1 piętro, słone-
czne i duży lokal na ci-
chy przemysł. Kraków,
Świętokrzyska 8. Wiado-
mość parter 4. 7363

NAUCZYCIELKA z praw-
nym nauczaniem, z języka-
mi, fortepianem, gimna-
styką, nader taktowna,
energiczna wychowawczy-
ni, potrzebna do siedmio-
letniej jedynaczki, bardzo
trudnej do prowadzenia
nauki, od pierwszego wrze-
śnia. Zgłoszenia: IKC,
Kraków, Wielopole 1, —
„Kwalifikowana“ 118T

PEDAGOG doświadczony
poszukuje kondytl. Przy-
gotuje niezawodnie do
wszelkich egzaminów
wstępnych. Wybitna spe-
cjalistka klasy I-V. Naj-
lepsze świadectwa, refe-
rencje. Wszelkie informac-
je, odpisy odwrotną po-
stą. Lublin, skrytka 20 —
„Absolwent uniwersytetu“
2670g

WPISY ogłasza Państwo-
wa Szkoła Ogrodnicza.
Zgłaszać się o informac-
je listownie pod adresem:
Lwów, Zamarstynów. 1139L

POKÓJ umeblowany, kom-
fort, słoneczny, wejście
z klatki schodowej, dla
1-2 osób zaraz do wynaj-
ęcia. Kraków, Topoliowa
30/20. 9530k

ŁADNY pokój frontowy,
słoneczny, utrzymanie —
bez. Kraków, Starowiślna
12, m. 5. 7503

DWA pokoje i kuchnia do
wynajęcia. Kraków, ul.
Wielicka 5, dozorca. 2732g

SŁONECZNE trzechpo-
kój, komfortowe mie-
szkanie, wysoki parter,
przy ogrodzie, od września
do wynajęcia. Kraków,
Kazimierza Wielkiego 89,
popołudniu. 7512

SŁONECZNE trzechpo-
kój, komfortowe mie-
szkanie, wysoki parter,
przy ogrodzie, od września
do wynajęcia. Kraków,
Kazimierza Wielkiego 89,
popołudniu. 7512

SŁONECZNE trzechpo-
kój, komfortowe mie-
szkanie, wysoki parter,
przy ogrodzie, od września
do wynajęcia. Kraków,
Kazimierza Wielkiego 89,
popołudniu. 7512

SŁONECZNE trzechpo-
kój, komfortowe mie-
szkanie, wysoki parter,
przy ogrodzie, od września
do wynajęcia. Kraków,
Kazimierza Wielkiego 89,
popołudniu. 7512

SŁONECZNE trzechpo-
kój, komfortowe mie-
szkanie, wysoki parter,
przy ogrodzie, od września
do wynajęcia. Kraków,
Kazimierza Wielkiego 89,
popołudniu. 7512

SŁONECZNE trzechpo-
kój, komfortowe mie-
szkanie, wysoki parter,
przy ogrodzie, od września
do wynajęcia. Kraków,
Kazimierza Wielkiego 89,
popołudniu. 7512

SŁONECZNE trzechpo-
kój, komfortowe mie-
szkanie, wysoki parter,
przy ogrodzie, od września
do wynajęcia. Kraków,
Kazimierza Wielkiego 89,
popołudniu. 7512

SŁONECZNE trzechpo-
kój, komfortowe mie-
szkanie, wysoki parter,
przy ogrodzie, od września
do wynajęcia. Kraków,
Kazimierza Wielkiego 89,
popołudniu. 7512

SŁONECZNE trzechpo-
kój, komfortowe mie-
szkanie, wysoki parter,
przy ogrodzie, od września
do wynajęcia. Kraków,
Kazimierza Wielkiego 89,
popołudniu. 7512

SŁONECZNE trzechpo-
kój, komfortowe mie-
szkanie, wysoki parter,
przy ogrodzie, od września
do wynajęcia. Kraków,
Kazimierza Wielkiego 89,
popołudniu. 7512

SŁONECZNE trzechpo-
kój, komfortowe mie-
szkanie, wysoki parter,
przy ogrodzie, od września
do wynajęcia. Kraków,
Kazimierza Wielkiego 89,
popołudniu. 7512

SŁONECZNE trzechpo-
kój, komfortowe mie-
szkanie, wysoki parter,
przy ogrodzie, od września
do wynajęcia. Kraków,
Kazimierza Wielkiego 89,
popołudniu. 7512

SŁONECZNE trzechpo-
kój, komfortowe mie-
szkanie, wysoki parter,
przy ogrodzie, od września
do wynajęcia. Kraków,
Kazimierza Wielkiego 89,
popołudniu. 7512

SŁONECZNE trzechpo-
kój, komfortowe mie-
szkanie, wysoki parter,
przy ogrodzie, od września
do wynajęcia. Kraków,
Kazimierza Wielkiego 89,
popołudniu. 7512

SŁONECZNE trzechpo-
kój, komfortowe mie-
szkanie, wysoki parter,
przy ogrodzie, od września
do wynajęcia. Kraków,
Kazimierza Wielkiego 89,
popołudniu. 7512

SŁONECZNE trzechpo-
kój, komfortowe mie-
szkanie, wysoki parter,
przy ogrodzie, od września
do wynajęcia. Kraków,
Kazimierza Wielkiego 89,
popołudniu. 7512

SŁONECZNE trzechpo-
kój, komfortowe mie-
szkanie, wysoki parter,
przy ogrodzie, od września
do wynajęcia. Kraków,
Kazimierza Wielkiego 89,
popołudniu. 7512

DOLEGLIWOŚCI ŻOŁĄDKOWE
i jelitowe, zaburzenia przewodu pokarmowego, obstrukcję,
niemak w ustach, atonię kieszek, odbijanie, młodość,
leczyć skutecznie
ZIOŁA Z GÓR HARC D-ra LAUERA,
usuwa bezboleśnie substancje gnilne i trujące, nagroma-
dzone w organizmie wskutek złej przemiany materji.
Cena pud. zł. 1.50, podw. pud. zł. 2.50.
Żądać w aptekach i składach aptecznych.



JEUNE institutrice fran-
caise cherche poste stable
pour enseigner français.
anglais, Berrie, Sévigne
L. K. C., Kraków, Wie-
łopole 1, 2742g

FRANCUSKIEGO wyuc-
zam systemem linguapho-
nicznym indywidualnym,
w 50 lekcjach. Zgłoszenia:
I. K. C., Kraków, Wie-
łopole 1, pod „Poprawna
konwersacja“ 7418

SZKOŁA i kursy Handlo-
we prof. Nycza wpisują:
Kraków, Senacka 6, róg
Grodzkiej. 7520

WYCIĄGI — Niemieckiej
konwersacji, lekcji, ko-
respondencji — udzielam
specjalnie (dobrze, tanio,
indywidualnie). Zgłosze-
nia: 9-11, 5-9, Kraków,
Jana 13, mieszkanie 39,
drugie piętro, koniec
ganku. 7518

WPISY — Jarosławska
szkoła handlowa specjalna
(spółdzielczość — samo-
rząd — rolnictwo). Żądać
prospektów. 2661g

MANIEWICZE, Uzdrowi-
sko leśne na Wołyniu —
pensjonat „Warszawian-
ka“ przy stacji, najpięk-
niej położony na wzgórzach.
Cena 5 zł. dziennie. Hi-
gieniczna smaczna, obfita
kuchnia. Dancing, tenis,
plaża, przysznice, łaźniel-
nia, kanalizacja. Dzieci pod
opieką wykwalifikowanej
freibanki. Idealne uzdro-
wisko również dla chorób
drog oddechowych, kataral-
nych, nerwagicznych, —
sercowych — polecane
przez największe powagi
lekarckie. 1435W

PIWNICZNA — chrześci-
jański pensjonat „Orle-
ta“, tenis, pianino, biblioteka,
radio. Poprad, — Drowa
Zarembina. 2756g

KROSCIEŃKO nad Du-
jajnem, Pensjonat „Han-
ka“ w sierpniu cenę zni-
żona. 2598g

ZAKOPANE „Albatros“
Sienkiewicza — poleca
słoneczne pokoje, ceny
krzyżowe. Telefon 730.
2657g

W RYBNEJ, we dworze,
w pięknej, leśnej okoli-
cy Krakowa, są pokoje z
utrzymaniem do wynaję-
cia. Wiadomość: Rybna
koło Krakowa — Dwór,
Telefon Liszki 9. 9469k

DWÓR blisko Krynicy —
słoneczne położenie, las, park,
rzeka, stacja kolejowa w
miejscu. 4 zł. dziennie,
od 15. sierpnia. Zgłosze-
nia do I. K. C., Kraków,
Wielopole 1, pod „Swo-
boda Z. Z.“ 2697g

ZAKOPANE — Bystre,
pensjonat „Eden“, prze-
ślicznie położony, obfity,
zdrowy wikt od 5 zł.
dziennie. 2745g

W RABCE przyjmuję na
rok szkolny panienki z
całym utrzymaniem i po-
mocy w nauce — oraz po-
koje na zimę z utrzyma-
niem lub bez. Drowa Cas-
pary, ul. Słowackiego. 2493g

PISTYN za Kołomyją —
Huculszczyzna — Pensjo-
nat „Adamówka“ poleca
na sierpień pokoje z u-
trzymaniem 4-5 zł. 2503g

DWÓR Siedliska, poczta
Chorońca — przyjmuje
sierpień wrzesień, lasy,
stew, tenis, radio, wrze-
śnię kurapaty, ceny ni-
skie. 2664g

**LANCOKORONA PENSJO-
NAT „GASIOROWKA“**
POLECA NA SIERPIEŃ
PIĘKNE, SŁONECZNE
POKOJE, Z UTRZYMA-
NIEM ŻŁ. 4.— DZIEN-
NIE, WŁADYSŁAW GA-
SIORSKI, LANCKORO-
NA. 9540k

MANIEWICZE, Uzdrowi-
sko leśne na Wołyniu —
pensjonat „Warszawian-
ka“ przy stacji, najpięk-
niej położony na wzgórzach.
Cena 5 zł. dziennie. Hi-
gieniczna smaczna, obfita
kuchnia. Dancing, tenis,
plaża, przysznice, łaźniel-
nia, kanalizacja. Dzieci pod
opieką wykwalifikowanej
freibanki. Idealne uzdro-
wisko również dla chorób
drog oddechowych, kataral-
nych, nerwagicznych, —
sercowych — polecane
przez największe powagi
lekarckie. 1435W

PIWNICZNA — chrześci-
jański pensjonat „Orle-
ta“, tenis, pianino, biblioteka,
radio. Poprad, — Drowa
Zarembina. 2756g

KROSCIEŃKO nad Du-
jajnem, Pensjonat „Han-
ka“ w sierpniu cenę zni-
żona. 2598g

ZAKOPANE „Albatros“
Sienkiewicza — poleca
słoneczne pokoje, ceny
krzyżowe. Telefon 730.
2657g

W RYBNEJ, we dworze,
w pięknej, leśnej okoli-
cy Krakowa, są pokoje z
utrzymaniem do wynaję-
cia. Wiadomość: Rybna
koło Krakowa — Dwór,
Telefon Liszki 9. 9469k

DWÓR blisko Krynicy —
słoneczne położenie, las, park,
rzeka, stacja kolejowa w
miejscu. 4 zł. dziennie,
od 15. sierpnia. Zgłosze-
nia do I. K. C., Kraków,
Wielopole 1, pod „Swo-
boda Z. Z.“ 2697g

ZAKOPANE — Bystre,
pensjonat „Eden“, prze-
ślicznie położony, obfity,
zdrowy wikt od 5 zł.
dziennie. 2745g

W RYBNEJ, we dworze,
w pięknej, leśnej okoli-
cy Krakowa, są pokoje z
utrzymaniem do wynaję-
cia. Wiadomość: Rybna
koło Krakowa — Dwór,
Telefon Liszki 9. 9469k

DWÓR blisko Krynicy —
słoneczne położenie, las, park,
rzeka, stacja kolejowa w
miejscu. 4 zł. dziennie,
od 15. sierpnia. Zgłosze-
nia do I. K. C., Kraków,
Wielopole 1, pod „Swo-
boda Z. Z.“ 2697g

ZAKOPANE — Bystre,
pensjonat „Eden“, prze-
ślicznie położony, obfity,
zdrowy wikt od 5 zł.
dziennie. 2745g

W RYBNEJ, we dworze,
w pięknej, leśnej okoli-
cy Krakowa, są pokoje z
utrzymaniem do wynaję-
cia. Wiadomość: Rybna
koło Krakowa — Dwór,
Telefon Liszki 9. 9469k

DWÓR blisko Krynicy —
słoneczne położenie, las, park,
rzeka, stacja kolejowa w
miejscu. 4 zł. dziennie,
od 15. sierpnia. Zgłosze-
nia do I. K. C., Kraków,
Wielopole 1, pod „Swo-
boda Z. Z.“ 2697g

ZAKOPANE — Bystre,
pensjonat „Eden“, prze-
ślicznie położony, obfity,
zdrowy wikt od 5 zł.
dziennie. 2745g

W RYBNEJ, we dworze,
w pięknej, leśnej okoli-
cy Krakowa, są pokoje z
utrzymaniem do wynaję-
cia. Wiadomość: Rybna
koło Krakowa — Dwór,
Telefon Liszki 9. 9469k

DWÓR blisko Krynicy —
słoneczne położenie, las, park,
rzeka, stacja kolejowa w
miejscu. 4 zł. dziennie,
od 15. sierpnia. Zgłosze-
nia do I. K. C., Kraków,
Wielopole 1, pod „Swo-
boda Z. Z.“ 2697g

ZAKOPANE — Bystre,
pensjonat „Eden“, prze-
ślicznie położony, obfity,
zdrowy wikt od 5 zł.
dziennie. 2745g

W RYBNEJ, we dworze,
w pięknej, leśnej okoli-
cy Krakowa, są pokoje z
utrzymaniem do wynaję-
cia. Wiadomość: Rybna
koło Krakowa — Dwór,
Telefon Liszki 9. 9469k

DWÓR blisko Krynicy —
słoneczne położenie, las, park,
rzeka, stacja kolejowa w
miejscu. 4 zł. dziennie,
od 15. sierpnia. Zgłosze-
nia do I. K. C., Kraków,
Wielopole 1, pod „Swo-
boda Z. Z.“ 2697g

ZAKOPANE — Bystre,
pensjonat „Eden“, prze-
ślicznie położony, obfity,
zdrowy wikt od 5 zł.
dziennie. 2745g

W RYBNEJ, we dworze,
w pięknej, leśnej okoli-
cy Krakowa, są pokoje z
utrzymaniem do wynaję-
cia. Wiadomość: Rybna
koło Krakowa — Dwór,
Telefon Liszki 9. 9469k

DWÓR blisko Krynicy —
słoneczne położenie, las, park,
rzeka, stacja kolejowa w
miejscu. 4 zł. dziennie,
od 15. sierpnia. Zgłosze-
nia do I. K. C., Kraków,
Wielopole 1, pod „Swo-
boda Z. Z.“ 2697g

ZAKOPANE — Bystre,
pensjonat „Eden“, prze-
ślicznie położony, obfity,
zdrowy wikt od 5 zł.
dziennie. 2745g

W RYBNEJ, we dworze,
w pięknej, leśnej okoli-
cy Krakowa, są pokoje z
utrzymaniem do wynaję-
cia. Wiadomość: Rybna
koło Krakowa — Dwór,
Telefon Liszki 9. 9469k

DWÓR blisko Krynicy —
słoneczne położenie, las, park,
rzeka, stacja kolejowa w
miejscu. 4 zł. dziennie,
od 15. sierpnia. Zgłosze-
nia do I. K. C., Kraków,
Wielopole 1, pod „Swo-
boda Z. Z.“ 2697g

ZAKOPANE — Bystre,
pensjonat „Eden“, prze-
ślicznie położony, obfity,
zdrowy wikt od 5 zł.
dziennie. 2745g

W RYBNEJ, we dworze,
w pięknej, leśnej okoli-
cy Krakowa, są pokoje z
utrzymaniem do wynaję-
cia. Wiadomość: Rybna
koło Krakowa — Dwór,
Telefon Liszki 9. 9469k

DWÓR blisko Krynicy —
słoneczne położenie, las, park,
rzeka, stacja kolejowa w
miejscu. 4 zł. dziennie,
od 15. sierpnia. Zgłosze-
nia do I. K. C., Kraków,
Wielopole 1, pod „Swo-
boda Z. Z.“ 2697g

ZAKOPANE — Bystre,
pensjonat „Eden“, prze-
ślicznie położony, obfity,
zdrowy wikt od 5 zł.
dziennie. 2745g

POSZUKUJEMY zapro-
wadzonych agentów na po-
szczególny okręg. Wy-
twórnia win i miód
„Borwin“ Łódź, Nowo-
miejska 30. 188Ld

LEKARZOWI za gotówkę
odstąpię zakład elektro-
leczniczy z kilkuletnią
wyrobioną praktyką,
powód choroby. Oferty
„Lekarz“, Biuro Ogłoszeń,
Warszawa, Zielna 26. 1436W

DZIEDZICE — Śląsk Cie-
szyński — realność, dom
mieszkalny, nadający się
dla adwokata, lekarza
i t. p., magazynu, duży
plac, cztery minuty od
stacji kolejowej, wszystko
wolne, do wydzierżawie-
nia w całości lub części-
owo. Wiadomość: Związek
Spółek Rolniczych, Cie-
szyn. 2649g

OSTRZEGAMY stowarzy-
szenie urzędnicze przed
niezawieraniem umów z
p. Wincentym Chebro-
wskim i unieważnianiem wy-
dane mu pełnomocnictwem.
Wspólna Pomoc, Orga-
nizacja sprzedaży i kupna
Lwów, Lwowska 2. 1445L

GURGULA BISKOPTY
dla dzieci, chorech, pole-
cane przez Izby Lekarskie.
Gdzie brak, wysła reklamę
mowa pocztowa ca. czte-
ry sztuki, z załączeniem
zł. 14.— opłatnie. Fabryka
Gurgula, Jarosław. 9496k

NAJKORZYSTNIEJSZY
abonent wakacyjny po-
leca wyprzedaż książek
„KULTURA“, Kra-
ków, Tomasz 25. 9526k

MŁCZYŹNI słabi! Żadaj-
cie bezpłatnych prospek-
tów o mych sensacyjnych
środkach przeciw im-
potencji i neurasthenii sek-
su! Franciszek Po-
narski, Warszawa, Warec-
ka 10. 1409W

WYGRANA Dolarówka
123446 — 12 tysięcy dla
Salomei Tomalówny —
Kraków, Sobieskiego —
wskazana przez Astrologa
Frima, Krupnicza 7504

DO wybudowania modelu
przeziemienia wynalazonego
perpetuum mobile, poszu-
kuje spółnika z gotówką
3 000-5 000 zł. Zgłoszenia:
Szwajtki, Kosciuszki 33,
Leon Lewiński. 2739g

CIĄŁA swedzenie, oraz
wszelkiego rodzaju wy-
rzuć skórę usuwa kro-
Lain Aga (z kognitkiem)
Idealny, nieszkodliwy ko-
smetyk, usuwający wady
naskórka. 8981k

PRZESTRZEGAMY przed
nabywaniem od Syndykata
Rolniczego Centrali han-
dlowej Spółdzielni Rol-
niczych w Krakowie, —
względnie od jej Oddziału
tu we Lwowie, w eksla z
podpisami naszymi. We-
ksel ten został dany na
zwanemu Syndykatur
Rolniczym tytułem ka-
pitału za zabezpieczenie je-
go ewentualnych roz-
czeń przeciwko Spółdziel-
ni „Rolnik“ w Jawor-
wie, które to rozszczenia
w rzeczywistości nie ist-
nieją, a poreka nasza
skutkiem upływu czasu i
zaistnienia innych wa-
runków, dawno już wy-
gasła. Stanisław Lacho-
wicz, Leon Szepteyki,
Leon Debieki, Roman
Schmidt, Ks. Franciszek
Wróbel. 1135L

PORADZIMY wam bez-
płatnie, co zrobić, aby
wasze interesy i aktual-
ne potrzeby poszukiwa-
nia miały szansę powo-
dzenia, osiągnięcia zamie-
rzonego celu. Można to uzy-
skać drogą Drobnych
Ogłoszeń w naszym pi-
śmie, które dociera do
rąk kilkuset tysięcy czy-
telników w całej Polsce.
Napiszcie do nas, nie
zwlekajcie. — Zadać
BEZPŁATNIE prospektu
Drobnych Ogłoszeń do
Administracji I. K. C.,
Kraków, Wielopole 1. 9403k

O KAŻDEJ OSOBIE w
kraju i zagranicą, pouf-
nych informacji udziela
„Świat“ od 1887 roku —
Biuro Informacyjno-Wy-
wiadowe — Hieronim
Weiss, Kraków, Smoleńsk
16, telefon 124-53. 9363k

DO wydzierżawienia wy-
niknowo dogodnie znako-
mity majątek pod Kra-
kowie, Królestwo. Kaucja
tylko gotówką 40 tysięcy.
Zgłoszenia oświadczyć tylko
4 sierpnia. Kraków, hotel
Polonia, portier wskaze
lub listownie tamże pod
„Dzierżawa“ 1414W

DOTRZEĆ DO KLIENTA
chce dzisiaj każda firma.
Wśród kilkuset tysięcy
czytelników naszego pi-
śma są naprawdę klienti
wszelkich firm. — Można
trafić do nich przez tanie
ogłoszenie drobne Żadaj-
cie BEZPŁATNIE prospektu
Drobnych Ogłoszeń
w I. K. C. do Ad-
ministracji — Kraków,
Wielopole 1. W ten pro-
sty i tani sposób znaj-
dziesz wielu klientów. 4787k

SLYNNA Chiromantka z
Galeji przyjmuje ostatnie
trzy dni. Kraków, Sław-
kowska 24, m. 16. 7517

NAPISZ do słynnego gra-
fologa Womoutha, podaj
datę urodzenia, dowiesz
się, jakie czekają cie
zmiany. Czy masz powo-
dzenie w sprawach finan-
sowych, miłości,
jaki charakter, zdolności,
przeznaczenia. Na koszt
analizy horoskopu załącz
1.50 zł. znaczki pocztowe.
Osobiste przyjęcia co-
dziennie. Kraków, Wolska
21, parter. 7516

NIE otrzymałem nie, re-
klamuj, porozumienie tyl-
ko Kraków. Gdzie pisać?
Emolas. 7517

CHŁOPCZYKU koehany
strasznie tęsknię

Wolne posady

NA BUDOWNICZEGO do państwowego egzaminu przygotowują gruntownie inżynierów dyplomowanych. Egzamin w Ministerstwie S. W. Uprawnienia do prowadzenia robót budowlanych. Dla zamiejscowych nauka metodą korespondencyjną. Opłata 20 zł. miesięcznie. Programy wysyłamy bezpłatnie. Warszawa, ul. Mochackiego 17/26. 9406k

OGRODNIK wszechstronnie wykwalifikowany poszukiwany do ogrodu w państwowym oświatowym przy dworze. Oferty wraz z odpisami świadectw i referencjami kierować do Administracji „Kuriera” Kraków, Wielopole 1 pod „Ogrodnik”. 9535k

KUCHARZ samotny, niezwykły, dobrze wykwalifikowany, potrzebny zaraz. Wiedza do bardzo dobrego domu na stałe. Miesięcznie 70 złotych. Zgłoszenia osobiste tylko 4 sierpnia rano Kraków, hotel Polonia, portier wskaże. 1115W

ZDOLNEJ krawcowej z dyplomem poszukuje. Zgłoszenia: Bolesławiec, powiat Wieluń, Janina 13. 2744g

ŁAZIENNY kwalifikowany potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Kraków, Dunajewskiego 9, siódma wieżowa, wtorek. 7490

POTRZEBNA dziewczyna młoda, inteligentna, do wszystkiego, z dobrym doświadczeniem, bez prania. Zgłoszenia: Kraków, Krupnicza 34, m. 4, II p. 7489

SEKRETARZA, najchętniej em. kancelistę, samowolnego, uczciwego, obywatela, do dobrego referencjami i doskonałą znajomością stosunków w b. Kongresówce, poszukuje kancelar. Dokładne oferty ze szczegółem uwzględnieniem stosunków lokalnych do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Rzetelność S.” 7488

PIRATYKANTA lasowej przyjąć zaraz Zarząd lasów Laspol, poczta Wilejka, skrzynka pocz. 35. 2734g

ZASTĘPCY LOSOWI! Najwyższa prowizja. Bezkonkurencyjny materiał. Zgłoszenia: „Pierwszorzędna Instytucja”, „Poltek”, Lwów, Łozińskiego 6. 7518

POTRZEBNA służąca młoda, przyjemnej powierzchowności: Kraków, Aleja Słowackiego 56, m. 17, Starecka, godzina 10-12 rano. 7513

PANNE bufetowa lub bufetowa, zdolnych, zaraz przyjąć: Kraków, Długa 25. 7521

AGENCI losowi poszukiwani. Przy 25 płatnych zamówieniach w miastach płacimy stałą pensję. Zgłoszenia: Biuro dzienników, Lwów, Kocińskiego 2. „Staty dochód”. 1140L

INTELIWENTNI bezrobotni znajdują wysoko prowizyjne zajęcia. Podaj dotychczasowy zawód. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Obrotność — wytrwałość”. 9538k

LEKARKA - DENTYSTKA potrzebna od zaraz. Łaskawe zgłoszenia skierować należy do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Dentist”. 2755g

MECHANIK z kaucją — (maszyn, rowery) potrzebny. „Asstra”, Kraków, Grodzka 59. 7502

MIEDZYNARODOWA firma zaangażuje generalnych przedstawicieli na pensję, prowizję, — oraz agentów, celem rozpowszechniania międzynarodowo patentowanego rewelacyjnego wynalazku. Kolosalne zarobki zapewnione. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń Teofil Piłarski, Warszawa, Marszałkowska 115, sub „Morcan-Trest Company”. 9541k

PANNA służąca-pokołowa, inteligentna, młoda, energiczna, wykwalifikowana, potrzebna do prywatnego domu. Zgłoszenia osobiste tylko 3 sierpnia po południu: Kraków, hotel Polonia, portier wskaże. 1416W

Posad poszukują

CHEMİK z wyższym wykształceniem i praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod: „Chemik T. G.”. 2718g

WYDZIAŁ POSREDNICZĄ PRACY Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych. — Kraków, Słowackiego 6, I p., telef. 138-53, poleca, stenotypistki i stenotypistów, korespondentów i korespondentów ze znajomością języków: polskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego i rosyjskiego i buchalterów bilansistów i buchalterów pomocniczych, zdolnych techników, — także konstruktorów aeroplanów, agronomów, kierowników cegielni, kamieniołomów, tartaków i fabryk wyrobów z drewna, zdolnych braci, rzemieślników, biurowych i przemysłowych, kierowników budowy, remontu tartaków i obrabiarek drewna, — deklaratów celnych, mundantów, maszynistów, pomocników handlowych, — kalkulantów i praktykantów biurowych. Wydział poleca wszystkie wyżej wymienione kategorie pracowników także JAKO SIŁY ZASTĘPCZE NA OKRES URLOPOWY. Zgłoszenia przyjmują Sekretariat Związku w godzinach: 1-3, 4-9, osobiste lub telefonicznie. 7409

KIEROWNIK TARTAKU młody, kawaler, polski, niemiecki, z kilkuletnią praktyką, wyłącznie w pierwszorzędnych przedsiębiorstwach, dobry kalkulator i organizator, zna się również na wyrobie skrzyń i parkietów, poszukuje od zaraz odpowiedniej posady. Miejsce wolne obojętne. Zgłoszenia pisać „Smien”, Kraków, Wielopole 1. 2477g

BIEGŁA, pierwszorzędna buchalterka, rutynowana w przedsiębiorstwach handlowych, poszukuje posady. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Szlachetna J. N.”. 2762g

KUCHMISTRZ prywatno-restauranty, siła pierwszorzędna, poszukuje odpowiedniej posady — trzeźwy, pracowity, oszczędny. Łaskawe zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Kucharz R. M.”. 2677g

ZDROWY, młody kucharz, względnie kuchcik, poszukuje posady w pensjonatach, hotelach lub restauracji zaraz. — Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń, Kraków, Sienna 12, pod „21”. 7515

DAM wynalazek za jakąkolwiek pracę — tłocznie metalu pierwszeństwo. — Zgłoszenia: Pabian, ul. Głowackiego 13. 2753g

STO dolarów dam za **STRÓZOSTWO** lub kaucję Zgłoszenia. I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „BEZDZIETNI Em”. 7506

OSOBA lat średnich poszukuje posady, zajęcia się domem, dziećmi, znajęcia jaskra kuchnie i mieszni, zaimię się krakowiczana, chętnie w majatku, bezwzględnie uczciwa, pracowita, obowiązkowa. — Oferty: postre-stante, poczta Krynicia. 9532k

KTO przyjmie chwilowo robotnika? Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Czterdziestosiemioletni”. 2761g

MŁODY, zdolny, dobrze ułożony lokaj-służący, lat 23, kawaler, — poszukuje miejsca od 1 września do miasta lub na wieś, ma pierwszorzędne świadectwa i polecenia. Łaskawe zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Zdolny 8214 D.”. 2758g

URZĘDNIK GOSPODARSTWA lat 39, żonaty, bezdzietny, z 13-letnią praktyką we wzorowo prowadzonych majątkach, okazuje się doświadczeniem i referencjami J. W. P. Pryncypałów, na posiadanie niewypowiadanej roboty. Łaskawe zgłoszenia pod postre-stante nr. 15, Grabie, — pow. Inowrocław. 497P

MŁODA, inteligentna, zredukowana urzędniczka — zgodzi się za towarzyszkę, opiekunkę, sekretarkę do starszej, ewentualnie chorej pani, zajmie się wychowaniem dziecka, pomoże w nauce; pomoże w pracy pani domu, robi rzeczy robotki, zna życie. Może znaleźć się jeszcze lotnicza rodzina, u której jedna osoba, pragnąca uczciwie żyć, znajduje pomieszczenie. Zgłoszenia pod „Bez wyświeca B. O.” I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 2757g

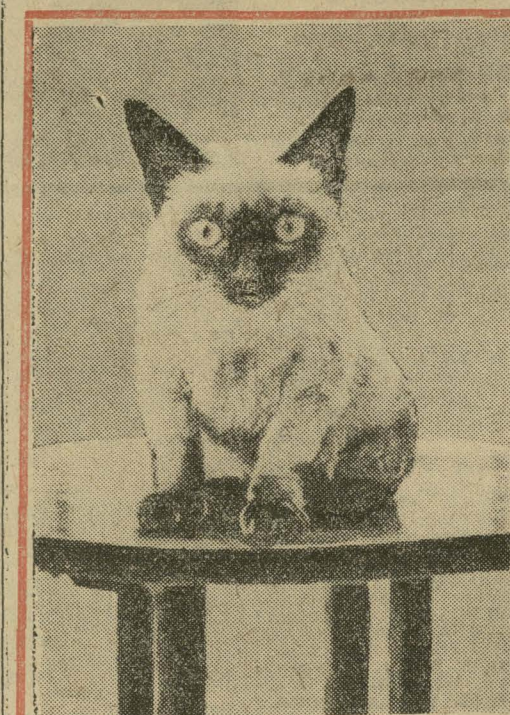
TRZY nauczycielki szkół powszechnych z bardzo dobrymi kwalifikacjami i referencjami — szukają miejsca w domach prywatnych i przygotowania dzieł w zakresie 7 klas powszechnych. Zgłoszenia: Bochnia, skrytka poczta 83. 7406

STANGRET, obeznan z brzo z koini zaprzęgowymi, wierzehowami, oraz chowem, remontem, pracujący w większych majątkach, szuka posady od 1 października lub zaraz. Łaskawe zgłoszenia: Baranów k. Tarnobrzega, ul. Zamkowa Nr. 2, dla „Stangreta J.”. 2746g

OGRODNIK żonaty, bezdzietny, lat 32, prowadzi samodzielnie gospodarstwo rolne, wezesse nowalje pod szkłem, plantator kawosów, melonów, tytoni suszarniowych, — zakłada sady morelowe, większe winnice — poszukuje posady. Zgłoszenia: IKC, Kraków, Wielopole 1, pod „Samodzielność O.”. 7510

OGRODNIK, kawaler, poszukuje posady od 1-go września albo października — wykształcony we wszystkich działach ogrodniczych, ze świadectwami warszawskimi. — Zgłoszenia: I. K. C., Warszawa, Krak. Przedm. 9, „Ogrodnik”. 1440W

Kącik foto-amatora.



Prawda, że jestem piękna?

(sn) Nazywam się ERNES-tinia, mam 6 miesięcy i od 3-tych tygodni dopiero bawię w Krakowie. Przyleciałam samolotem Lotu z Warszawy. Wywodzę się z arystokracji syamskiej, hodowli Camtesse de Zelnourt w Paryżu.

W Krakowie mam towarzysztwo — starszego brata tejsamej rasy półtoraletniego coczurka, który również przyleciał do Krakowa przed kwartałem. Mam przed sobą cele poważne, chcemy bowiem rozpocząć w Krakowie dynastję syjamskich, aby niekiedy koci kundle, laciuszki i inne mieszańce nie rozprzysięły się po kanapach, pufach i t. p., przeznaczonych dla istot doskonalszych, jak n. p. my.

Z Krakowa jestem zadowolona, najlepiej mi smakują tujezka kielasa — ale poleciwoda, do tego lubię czasem smietankę, choć i dobrym serem oraz sardynkami nie pogardzam.

Progenitura nasza nie będzie jednak nazbyt grysna w menu, jak i otcoczeniu. Taką samą sympatią jesteśmy w stanie darzyć bieżącego polityka u szczytu, jak i emerytowanego pułkownika w nielase. Mam zamiar wprowadzić do tutejszego życia towarzyskiego na dachu i na drzewach, lepszy, dystyngowany styl! Wydzieranie się bowiem burków po nocy jest shocking i należy sprawy sercowe naszego rodu zatłuszczać dyskretnie.

Oczywiście najchętniej przebywać będziemy w domach uosobionych, filozoficznie i dystyngowanie. Ile mogą od nas skorzystać nasi ludzcy panowie, to sami się przekonacie. Sadzę, że narazie zupełnie spokojnie uważać się mogę za kocią „miss Kraków”.

TEATR żołnierski lub urzędniczy poprowadzi fachowo pani za utrzymanie i pokój. Zgłoszenia. Bolesławiec, powiat Wieluń I. B. 2744g

ROLNIK-gorzelnik, lat 33, z ukończoną szkołą rolniczą, z 10-letnią praktyką, poszukuje posady od 1 października. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Energetyczny K. F.”. 2647g

POMOCNICA apt., katolicka, młoda, obeznaną wszechstronnie z czynnościami w aptece, z najlepszymi referencjami, poszukuje posady lub zastępstwa od 1 września br. Warunki do omówienia. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Zdolna Z. J.”. 2652g

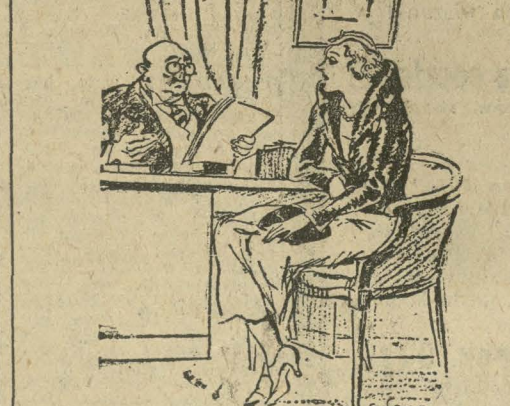
OSOBA młoda, milej, do- biej prezeneci, prawdziwie inteligentna, kulturalna, gruntuwa znajomości gospodarstwa, kuchni, samodzielnie zajmie się takowem u samotnych osób. B. Walat, poste-restaurant. Tarnopol. 2749g

DOM kupię, Kraków, — gotówka 20 tys. Wodnia-kówna, Senatorska 15. — sklep. 7487

Kupno

Dokuczają ci komary? Użyj KONTA Matuli

Humor i satyra.



— Ani słowa nie mogę przeczytać, takie niewyraźne pismo. Dlaczego pani nie pisze na maszynie...? — Ba, gdybym umiała pisać na maszynie, nie pracowałabym w literaturze...

KUPIE salony garnitur, — dodac cenc. adres: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Ganitur”. 7491

PRZETARG. Kierownictwo Budowy Koszar w Hancewiczach — ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na dostawę materiałów budowlanych. 1) Na 8 sierpnia 1933 r. godz. 10-ta rano: drzewo, dychta, cegła, szkło. 2) na 9 sierpnia 1933 r. godz. 10-ta rano: papa, smoła, gładz. 3) na 10 sierpnia 1933 r. godz. 10-ta rano: Karbolineum, pokost, biel cynkowa, terpentyna, biała ocynkowana, żywica, rurki, cyna, gwoździe, drzewce, wywierow. — Otwarcie ofert nastąpi w wyżej podanych terminach w lokalu Kierownictwa Budowy Koszar w Hancewiczach. Wszelkie informacje, oraz druki ofertowe można otrzymać w Kierownictwie Budowy Koszar w Hancewiczach. Do oferty należy dołączyć: 1) kwit na złożone w Kasie Skarbowej wadium w wysokości 1% sumy oferowanej. 2) Deklarację, że „Warunki Ogłoszenia” są oferentowi znane. Kierownictwo zastrzeżenie sobie prawo do wolnego wyboru oferenta, oraz prawo zmniejszenia lub zwiększenia ilości materiałów. Za Kierownika Budowy Koszar w Hancewiczach: Witkowski, por. 2752g

WIECEJ SPRZEDAĆ, po większym obrocie może tylko firma, dająca znać o sobie w całej Polsce. — Umożliwia to drobne ogłoszenie w naszym piśmie, czytane codziennie przez kilkadziesiąt tysięcy osób. — Tam się ogłaszajcie! — Zgłoszenia: „BEZPŁATNIE” prospektu Ogłoszeń Drobnych od Administracji I. K. C., Kraków, Wielopole 1. Nowi klienci wynagrodzą Wam wszelkie koszty. 4788k

PENIADZE uzyskać można nawet w czasie kryzysu. — Wystarczy zrobić przegląd domowych rzeczy i mebli niepotrzebnych, ogłosić to wszystko w Drobnych Ogłoszeniach naszego pisma i sprzedać. Nabywca zawsze się znajdzie! Zgłoszenia przesłać BEZPŁATNIE prospektu Ogłoszeń Drobnych od Administracji I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 9405k

KORA, kruszywa, rurki, sucha, czysta drobnicowo oraz wagonowo pojecha powiatowa spółdzielnia poczta Wilejka. 2723g

JADALNIE — GABINETY — SYPIALNIE piękne, tanie we **FABRYCE MEBLI „STYL”**, Kraków, WISŁA 8. 9462k

ABAZURY artystyczne — nowoczesne. Szkielety. — Wytwórnia „Fox”, Kraków, Sławkowska 30. 9433k

MAJATEK leśny 200 morgów, cegielnię kregową, fabrykę drewna, piękne letnisko koło Lubaczowa, tanio sprzeda Skomorowski, Lwów, Chorażczyński. 2741g

ORANŻADOWA Paster. — Olejki, Esencje do lemoniada — najprzystępniej: Stanisław Śluzki, Warszawa, Chmielna 57. 2751g

MASZYNY do pisania Underwood, Remington — sprzedam okazjnie. — Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 8. 9493k

BAJECZNIE tanio gorsety, napiersniki, pasy ciążowe, poporodowe, pierwszorzędne wygodne fasony: „GRACJA”, Kraków, Szewska 6. 7524

MORELE (Aprikozy) zaleszczyckie pierwszej jakości, świeże, złotych 16.— Pomidory 10.—. Miod lipcowy kuracyjny 18.—. Pięciokłowe opakowane franko za zaliczką wysła Haharnik, Zaleszczyki. 2615g

MORELE zaleszczyckie wyborowe 15 złotych — Miod kuracyjny 17, pomidory 9, pięciokłogramowe opakowanie franco zaliczką wysła Spółka Owocarska, Zaleszczyki. 2753g

KAMIEN alabastrowy w bryłach okazjnie do nabycia. „Alabaster”, Kraków, Grodzka 65. 7523

ALABASTROWE wyroby detali i hurt. Ceny fabryczne. „Alabaster”, Kraków, Grodzka 65. 7522

TAPCZANY, materace, otomany najtaniej wykonuje — sprzedaje: Kraków, Jana 13, Tapicer. 7501

PARCEL kilkanaście — najpiękniejsze położenie Krakowa, sprzedam. Wiadomość Kraków, Wroclawska 148. 7404

GDIYNA. Nieruchomości z zabudowaniami, jak: dom mieszkalny, magazyny i garaże, położone w śródmieściu naprzeciwko dworca towarowego, nadaje się na korzystnych warunkach do sprzedania, względnie w całości do wydzierżawienia. Posesja posiada się na wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa handlowe, — względnie transportowe lub t. p. — (Dotychczas przedsiębiorstwo budowlane). Oferty kierować do Fabryki Pa py Dachowej „Starogard” Centrala w Gdyni, ul. 10 Lutego. 9424k

WIELKA OKAZJA! Kilkanaście sypialni, jadalni, gabinetów mniej modnych wyprzedają po cenie ba- jecznie niskiej Anisfeld, Kraków, Plac Dominikański 4. 8756k

FORTEPIAN zagraniczny, ozary krótki, bardzo tanio: Kraków, Florjańska 45, mieszkanie 5. 9535k

BOKSERY bardzo rasowe, 6-tygodniowe, pies 25, — suchka 20 zł., ma na sprzedaż Zarząd Dóbr Wiktorówka p., Kozowa. 2763g

KOMPLET instrumentów dętych, bardzo mało używanych, sprzedam — Mucha, Klemensów, poczta Szezerbieszyn, Lubelskie. 6933

WIELKA OKAZJA! Kilkanaście sypialni, jadalni, gabinetów mniej modnych wyprzedają po cenie ba- jecznie niskiej Anisfeld, Kraków, Plac Dominikański 4. 8756k

FORTEPIAN zagraniczny, ozary krótki, bardzo tanio: Kraków, Florjańska 45, mieszkanie 5. 9535k

BOKSERY bardzo rasowe, 6-tygodniowe, pies 25, — suchka 20 zł., ma na sprzedaż Zarząd Dóbr Wiktorówka p., Kozowa. 2763g

KOMPLET instrumentów dętych, bardzo mało używanych, sprzedam — Mucha, Klemensów, poczta Szezerbieszyn, Lubelskie. 6933

WIELKA OKAZJA! Kilkanaście sypialni, jadalni, gabinetów mniej modnych wyprzedają po cenie ba- jecznie niskiej Anisfeld, Kraków, Plac Dominikański 4. 8756k

FORTEPIAN zagraniczny, ozary krótki, bardzo tanio: Kraków, Florjańska 45, mieszkanie 5. 9535k

REALNOŚCI sprzedaje najkorzystniej Biuro Weiss, Kraków, Smoleńsk 16. 9459k

REWELEACJA! Bloki histo- we Cracovia — cena zużo- na — pięć kolorów 50/50 1.50 — 2.50, 50/25 2.50. Ceny konkurencyjne porównajcie — Ziemicki, Kraków, Plac Marjański 2. 8937k

40% TANIEJ SŁOJE I konserwowania owoców, jarzyn i potraw poleca wytwórnia „Postę”, Kraków, W. Halski, — Sukiennice 21. Na prowincję wysyłki uskuteczni- my odwrotnie. 9435k

PRZYBORY rysunkowe, papiery światłoczułe, kal- ki, miary składane, zwia- nane, pionowe, cyrkle Ziemicki, Kraków, Plac Marjański 2. 8938k

DYWANY ręczne, kilimy, „Dywan”, Kraków, Kin- gi 9, filia: Szewska 1. Na- prawa, czyszczenie, stry- żenie, prostowanie. 3929k

Matrymonialne

SZCZĘŚCIE i dobrobyt osiągniesz, zgłaszając się do największego biura matrymonialnego „Postę”, Warszawa, ul. Żorawia 27, m. 20. Na zadanie wysy- lamy kilkadziesiąt ofert. 9394k

MŁODY, przystojny, wy- kształcony brunet, właści- cieł realności, posłubi nie- wiastę do lat 30, odpo- wiednio sytuowaną, z go- tówką ponad 10.000 pier- szenstw. Oferty z foto- grafia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Brunet O.”. 2740g

KAWALER, lat 26, bied- ny kupiec zbożowy, za- wodu, — pragnie poznać pannę, wdowę względnie rozwódkę w celu matry- monialnym, do lat 35, lecz z majątkiem własnym ce- lem zabezpieczenia przy- szłości. Zgłoszenia pro- sze skierować do I. K. C., — Kraków, Wielopole 1, pod „Kawaler O. C.”. 2749g

URZĘDNICZKA prywatna, lat 24, wykształcona zawodowo, mająca czę- stożoność (zdrojowisko) — wartości kilku tysięcy zo- łych — pozna solidnego, inteligentnego, do lat 45, Gotówka 1.200 zł. Cel ma- trymonialny. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Serdeczne współ- życie”. 7509

CHCE zrobić karierę i wyjść z domu — człowie- ka naprawdę inteligent- go i dobrego, młoda, przystojna, gospodarna, mi- ła, ale biedna, blondyna. Zgłoszenia. I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Jasne dni”. 2754g

POZNA Panią inteligent- ną, młodą, młodość na- stanowisk, blondyn, 42. Zgłoszenia z fotografią do I. K. C., Lwów, Ko- pnicka 9, pod „Dyskre- tacja”. 1138L

SEPAROWANY urzęd- nik państwowy poszukuje towarzyszkę, mającej 6.000 złotych. — Oferty pod „Skarbowiec” do I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 2736g

MŁODY, wykształcony po- szukuje odpowiedniej za- nojności. Odpowiedź pod „Kraków”. Biuro ogło- szeń, Sienna 12. 7514

Z BOGATYMI Panami za- poznajcie się „Kraowan- ka”, Kraków, Konarskie- go 6. 7519

NAUCZYCIELKA, lat 36, przystojna, 8.000 zł. nie- ruchomości, pozna matry- monialnie Pana inteligent- nego, na stanowisku. — Zgłoszenia: I. K. C., Kra- ków, Wielopole 1, dla „E. S.”. 2757g

POKÓJ kuchnia, pokój z piecem kuchennym — do wynajęcia. Kraków, Podgórze, Wita Stwosza 11. 7492

POKÓJ, kuchnia, pokój z piecem kuchennym — do wynajęcia. Kraków, Podgórze, Wita Stwosza 11. 7492

POKÓJ, kuchnia, pokój z piecem kuchennym — do wynajęcia. Kraków, Podgórze, Wita Stwosza 11. 7492

POKÓJ, kuchnia, pokój z piecem kuchennym — do wynajęcia. Kraków, Podgórze, Wita Stwosza 11. 7492

POKÓJ, kuchnia, pokój z piecem kuchennym — do wynajęcia. Kraków, Podgórze, Wita Stwosza 11. 7492

POKÓJ, kuchnia, pokój z piecem kuchennym — do wynajęcia. Kraków, Podgórze, Wita Stwosza 11. 7492

POKÓJ, kuchnia, pokój z piecem kuchennym — do wynajęcia. Kraków, Podgórze, Wita Stwosza 11. 7492

POKÓJ, kuchnia, pokój z piecem kuchennym — do wynajęcia. Kraków, Podgórze, Wita Stwosza 11. 7492

POKÓJ, kuchnia, pokój z piecem kuchennym — do wynajęcia. Kraków, Podgórze, Wita Stwosza 11. 7492

POKÓJ, kuchnia, pokój z piecem kuchennym — do wynajęcia. Kraków, Podgórze, Wita Stwosza 11. 7492

POKÓJ, kuchnia, pokój z piecem kuchennym — do wynajęcia. Kraków, Podgórze, Wita Stwosza 11. 7492

POKÓJ, kuchnia, pokój z piecem kuchennym — do wynajęcia. Kraków, Podgórze, Wita Stwosza 11. 7492

POKÓJ, kuchnia, pokój z piecem kuchennym — do wynajęcia. Kraków, Podgórze, Wita Stwosza 11. 7492

SAMOZATRUCIE NA TŁE WĄTROBY.

SAMOZATRUCIE bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, bóle i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy, zmarszczki i wrzuty na skórę, skłonność do tycia, podenerwowanie i bezsenność, nerwowe bicie serca, młodość, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne, wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Choroby z samozatrucia i zlej przemiany materii LECZA NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i sokii ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek. 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały, że ziola lecznicze

„CHOLEKINAZA” H. Niemcewskiego

jako żółcio-moczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem, odciażającym sokii ustroju od trutczin własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia. Broszury Dr med. T. NIEMCEWSKIEGO otrzymać można w labor. fiz.-chem. „CHOLEKINAZA” H. NIEMCEWSKIEGO, Warszawa, N.-Świat 5. Na prowincję wysyła pocztą.

Dr med. T. NIEMCEWSKI przeniósł przyjęcia chorych w Warszawie z ul. Litew